

Szczepienia wkrótce przyspieszą

W niedługim czasie pełnomocnik ds. szczepień, minister Michał Dworczyk ogłosi nowe zasady programu szczepień. W związku z zapowiedziami producentów i z harmonogramem dostaw na pewno wejdziemy w ten moment, w którym szczepionek w naszym kraju będzie dużo więcej i na pewno na szerszą skalę będą rozpoczęte szczepienia populacyjne – zapowiedział rzecznik MZ Wojciech Andrusiewicz.

s.5

Wtorek
30/03/2021

cena **2,50 zł** (w tym 8% VAT)

#69 (2894)
NAKLAD 43 330
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Brak Lewego na Anglię! s.15, 19

Kościół na celowniku Lewicy i Hołowni

PANDEMIA \ W Kościele katolickim Niedziela Palmowa otworzyła Wielki Tydzień – czas bezpośrednio poprzedzający Święta Wielkanocne. Do kościołów tego dnia wybrali się także działacze Lewicy. Wszystko po to, by nagrywać i fotografować wiernych, a następnie grzmieć w mediach społecznościowych o łamaniu restrykcji. Z kolei dawny publicysta katolicki, dziś lider Polski 2050, który stara się uwodzić lewicowych wyborców, na antenie Radia Zet domagał się skrajnych restrykcji wobec kościołów. – Trzeba potraktować kościół jako budynek – grzmiał Szymon Hołownia.

s.3



| fot. Fotomag/Gazeta Polska

ŚWIAT

s.6

Blinken: Potrzebujemy rozliczenia przeszłości

Sekretarz stanu USA w wywiadzie dla CNN przyznał, że stosunki między USA a Chinami są coraz gorsze. Nie przyznał tego wprost, ale jego słowa powszechnie zinterpretowano jako zerwanie z chęćmi ukarania Pekinu za to, że wypuścił koronawirusa na świat.

POLSKA

s.3

W trosce o naszych bohaterów

Wśród tych, którzy najgorzej radzą sobie z epidemiologiczną rzeczywistością, są nasi narodowi bohaterowie. Powołany kilka miesięcy temu – przy udziale Polskiej Fundacji Narodowej – Korpus Rehabilitacyjny dla Powstańców Warszawskich jest dla nich prawdziwym wsparciem.

GOSPODARKA

s.9

Inwestycje w Polsce szansą dla firm zza Odry

Kraje Grupy Wyszehradzkiej odgrywają ważniejszą rolę w zapewnieniu stabilnego przejścia niemieckiej gospodarki przez pandemiczny kryzys niż Chiny – pisze „Tagesspiegel”. Wskazuje, że zmiany zachodzące w naszym kraju są dużą szansą dla niemieckich firm.

POLSKA

s.4

Niemcy przejmują polskie ciepłownie

W Zgorzelcu ogromne emocje budzi sprzedaż udziałów w ciepłowni, która jest opalana węglem brunatnym. Radni Prawa i Sprawiedliwości, którzy są w opozycji, alarmują, że miasto wyprzedaje narodowe dobra, tracąc w ten sposób wpływ na ceny i rozwój ciepłownictwa. – Wnosimy o to, aby burmistrz Zgorzelca rozważył odroczenie podpisania umowy ze Szczecińską Energetyką Ciepłą – zaapelowała europosłanka Beata Kempa.



| fot. Wp



SZCZĘSNOWICZ \ Lewica w ramach walki z pandemią postanowiła liczyć ludzi w kościołach. Oczywiście nie chodzi jej o pandemię, lecz o to, aby wymusić zamknięcie świątyń przed najważniejszym dla chrześcijan świętem.

s.2



KARNKOWSKI \ W czasach pandemii najłatwiej jest zaatakować rządzących poprzez krytykę sytuacji w służbie zdrowia. Czy wyborców uwieść można receptami na poprawę sytuacji? Zobaczmy. Wiemy jednak, że PO podjęła właśnie stosowną próbę.

s.14



ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



Karl Popper
(1902–1994) austriacki filozof specjalizujący się w filozofii nauki i filozofii społeczno-politycznej, twórca racjonalizmu krytycznego

„Nasza wiedza jest i będzie zawsze ograniczona.
Nasza ignorancja jest i pozostanie nieograniczona i nieskończona.”



Marcin Wolski

Sukces na miarę...

Złotoustych porównań
zasób niepomierne,
o rycerzach, husarzach,
ułanach, pancernych...
Był Grunwald, Wiedeń,
Kłuszyn – w kurzawie dziejowej,
lista zwycięstw w Monachium,
na Wembley, w Chorzowie...
Słowem, dawnych sukcesów
pamiętamy sporo.
A dziś trzeba się cieszyć,
wygrawszy z Andorą.



POGODA

Wtorek	30.03	Opady deszczu we wschodniej połowie Polski
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Amadea, Amadeusz, Amelia, Anieli, Czesłobor, Dobromir, Jan, Kwiryn, Kwiryna, Leonard, Litobor, Lutobor, Mamertyna, Mamertyna, Piotr
06:18	19:04	

Gdańsk	Lublin
15°C	11°C
11°C	10°C
Katowice	Kraków
13°C	12°C
11°C	10°C
Łódź	Poznań
13°C	17°C
11°C	12°C
Warszawa	Wrocław
13°C	16°C
11°C	11°C

Środa	31.03	Rozpogodzenia
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Achajusz, Achacy, Amos, Balbina, Benjamin, Dobromira, Gwidon, Joanna, Kornelia
06:16	19:05	

Gdańsk	Lublin
16°C	17°C
10°C	11°C
Katowice	Kraków
19°C	19°C
13°C	13°C
Łódź	Poznań
18°C	19°C
12°C	12°C
Warszawa	Wrocław
18°C	20°C
12°C	13°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Zabawa do utraty tchu

W Warszawie huczy, że w budynkach ambasady Korei Północnej odbywają się nielegalne „covid party”. Ale zjawisko musi być naprawdę szerokie, skoro Kajetan Łukomski, muzyk i dziennikarz radiowy, zdecydował się przerwać znowu milczenia i w mediach społecznościowych opublikował przed weekendem wpis o nielegalnych imprezach z DJ-ami. Jak napisał: „Niektóre z kuriozalnych opisów obiecują »queerową bezpieczną przestrzeń« (!), »feminizm« lub »antysystemowość«”. I dodał: „Jestem bardzo ciekawy, jakie fikołki mentalne muszą wykonywać organizatorzy i DJs, żeby uparcie, co weekend promując własnymi twarzami i ksywkami zamknięte deathparties w szczycie pandemii, nie zauważać szkodliwości swoich zachowań (które nie zaczęły się wczoraj) i nieironicznie utyskiwać na dyskomfort lockdownu”. Współczuję bliskim tych imprezowiczów. Szczególnie gdy zabraknie im tchu.

Rafał Zawistowski



IGOR SZCZĘSNOWICZ

Lewica bardzo się nudzi i z tej nudy...

Mamy bardzo widoczne zaostrzenie i przyspieszenie pandemii. Kluczową sprawą jest jej powstrzymanie. Dokonać tego można na różne sposoby. Szczepić coraz więcej osób, ograniczyć kontakty społeczne, przestrzegać zaleceń. Lewica ma jednak inny pomysł. W ramach walki z pandemią postanowiła liczyć ludzi wchodzących do kościołów i wychodzących z nich. Z obserwacji własnych wiem, że proboszczowie na ogół przestrzegają narzuconych ograniczeń, a sami wierni też są o wiele bardziej zdyscyplinowani niż np. uczestnicy Strajku Kobiet. Działacze czerwonych mogliby wprowadzić liczyć tych wchodzących i wychodzących ze sklepów spożywczych, wielkopowierzchniowych supermarketów czy sprawdzać, ile osób na ulicy nosi maseczkę, a ilu ma to gdzieś. Ale nie. Oni postanowili w Wielkim Tygodniu liczyć w kościołach. Oczywiście wiedzą Państwo, gdzie działacze Lewicy mają pandemię i bezpieczeństwo? Chodzi im tylko o to, aby wymusić zamknięcie świątyń, właśnie teraz, gdy zbliża się najważniejsze dla chrześcijan święto Zmartwychwstania Pańskiego. Jednak chciałbym towarzyszą i towarzyszkom przypomnieć, że z Chrystusem jeszcze nikt nie wygrał. I nie wygra.



Ryszard
Kapuściński

Antoni Macierewicz na Alblicli

To już kolejne wirtualne spotkanie członków klubów „GP”, jakie odbyło się na serwisie Alblicla.com. Tym razem gościem klubowiczów był szef podkomisji smoleńskiej Antoni Macierewicz. Zbliży się kolejna rocznica tragedii smoleńskiej, dlatego ten temat zdominował rozmowę. Minister Macierewicz przypomniał, że już siedem miesięcy temu został opublikowany raport podkomisji w wersji filmowej, w którym udowodniono odpowiedzialność Rosjan za katastrofę. – Kłamstwo smoleńskie zostało zniszczone. Raport jest gotowy. Atak na nasze ustalenia jest coraz silniejszy. Zaczął się 30 lipca, kiedy wraz z całym prezydium komisji przedstawiłem w Sejmie na posiedzeniu komisji obrony narodowej raport filmowy, a TV Republika go opublikowała. Atak cały czas jest wzmacniany różnymi działaniami poszczególnych osób – mówił Macierewicz. Ataki mające na celu zdeprecjonowanie pracy podkomisji nasiliły się zwłaszcza w ostatnich miesiącach. Skandaliczne jest także to, że film podsumowujący prace podkomisji zaprezentowany został tylko przez media Strefy Wolnego Słowa i TV Trwam. Miejmy nadzieję, że TVP zrealizuje misję publiczną i w końcu wyemituje film podsumowujący prace podkomisji.



Michał
Moskal

Cyniczna gra zdrowiem Polaków!

Kiedy rząd PiS postanowił zbudować sieć szpitali tymczasowych, politycy PO wspólnie z zaprzyjaźnionymi mediami krytykowali ten pomysł jako nieprzemyślane wydawanie pieniędzy. Dziś, w szczycie trzeciej fali pandemii, wszyscy widzimy, że decyzja o stworzeniu tych szpitali była słuszna. Gdy w 2015 r. przejmowali władzę, ochrona zdrowia znajdowała się niemal w zapaści i coraz częściej mówiło się o konieczności jej prywatyzacji. Taki był efekt działania polityków PO-PSL, kiedy rządili – ich totalnej niekompetencji, nieudolności czy nawet nieuczciwości. Dziś ci sami ludzie pięknie mówią o konieczności wsparcia lekarzy i pielęgniarek, ale zapominają, jak ignorowali ich postulaty, zmuszając pielęgniarki do okupacji Sejmu i protestu głodowego. Nie mieli dla nich pieniędzy, jednak znajdowali je na kolejne podwyżki dla nieudolnych urzędników Ministerstwa Zdrowia. Tak, służba zdrowia wymaga jeszcze dużo pracy i pieniędzy. Rząd PiS konsekwentnie naprawia to, co przez lata niszczyli poprzednicy, ale koronawirus zaatakował nas za wcześnie, więc musimy reagować szybko i zdecydowanie. Może kolejne obostrzenia nie musiałyby być tak daleko idące, gdyby nie zaniedbania z czasów naszych poprzedników.

POLITYKA \ Czarotoryski: Dzisiaj Szymon Hołownia staje w jednym szeregu ze skrajną lewicą

Kościół na celowniku Lewicy i Hołowni

W Kościele katolickim Niedziela Palmowa otworzyła Wielki Tydzień – czas bezpośrednio poprzedzający Święta Wielkanocne. Do kościołów tego dnia wybrali się także działacze Lewicy. Wszystko po to, by nagrywać i fotografować wiernych, a następnie grzmieć w mediach społecznościowych o łamaniu restrykcji. Z kolei dawny publicysta katolicki, dziś lider Polski 2050, który stara się uwodzić lewicowych wyborców, na antenie Radia Zet domagał się skrajnych restrykcji wobec kościołów. – Trzeba potraktować kościół jako budynek – grzmiał Szymon Hołownia.

Marlena Nowakowska
Albicla.com/MarlenaNowakowska

Tegoroczna Niedziela Palmowa okazała się wyjątkową okazją dla lewicowych działaczy do „pielgrzymowania” pod kościoły. Bynajmniej nie po to, by nastroić się duchowo przed Wielkim Tygodniem. Przed kościołami pojawili się z telefonami, nagrywając i fotografując ludzi wychodzących ze świątyni. Poseł Monika Falej wzywała przez Twittera nawet policję, sanepid, TVN 24, Obywateli RP i „Gazetę Wyborczą”. Jednak najbardziej kuriozalnym wpisem popisała się inna działaczka Lewicy – Bożena Przyłuska. Pojawiła się przed kościołem w Biskupcu, gdzie stwierdziła, że wierni zmierzali na ślub, choć na opublikowanej przez



Według obostrzeń obowiązujących do 9 kwietnia w świątyniach może przebywać 1 osoba na 20 mkw. przy zachowaniu odległości nie mniejszej niż 1,5 m | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

nią fotografii widać, że niosą wieńce pogrzebowe. Przypomnijmy, że od soboty w Polsce obowiązują zastrzeżone przepisy dotyczące walki z epidemią koronawirusa. Rząd nie zdecy-

dował się na całkowite zamknięcie kościołów, lecz na ograniczenie liczby wiernych. Ta decyzja rozswietliła Lewicę, która postuluje, by kościoły jednak zamknąć.

Co ciekawe, Bogusław Liberadzki, wiceprzewodniczący SLD, w przeciwnieństwie do własnego środowiska politycznego jest zdania, że świątynie powinny pozostać otwarte, o czym mówił w nie-

dzielę na antenie Polskiego Radia 24.

Okazuje się jednak, że nie tylko Lewica wzięła na celownik Kościół. Lider Polski 2050 Szymon Hołownia powiedział w poniedziałek, że na czas wielkanocny w kościołach należałoby wprowadzić obostrzenia „co najmniej takie, jak w ubiegłym roku”. Hołownia został zapytany w Radiu Zet o to, jaka byłaby jego decyzja, gdyby to on był dziś premierem. – Trzeba potraktować kościół jako budynek – przekonywał.

– To nie pierwszy raz, kiedy Hołownia obnaża swoje prawdziwe poglądy. Jego odwoływanie się do chrześcijańskich wartości było zwykłą polityczną zmyłką, obliczoną na to, że odbierze część głosów prawicy. Dzisiaj staje w jednym szeregu ze skrajną lewicą – mówi „Codzienniej” Arkadiusz Czarotoryski, poseł PiS.

W trosce o bohaterów

WOLONTARIAT \ Bezłitośnie upływający czas, ale też kilkunastomiesięczna izolacja położyły się cieniem na losach ludzi starszych. Wśród tych, którzy najgorzej radzą sobie z otaczającą nas epidemiologiczną rzeczywistością, są też nasi narodowi bohaterowie. Powołany kilka miesięcy temu – przy udziale Polskiej Fundacji Narodowej – Korpus Rehabilitacyjny dla Powstańców Warszawskich jest dla nich prawdziwym wsparciem.

Przedłużająca się konieczność samoizolacji pokazała, że prowadzona od dawna akcja dowożenia ciepłych posiłków, jaką prowadziło wiele organizacji i instytucji, nie jest wystarczająca. Prawdziwym wyzwaniem stał się pogarszający się stan zdrowia wielu kombatantów. Wyzwaniom tym, przynajmniej w części, stawia czoło utworzony korpus, dzięki któremu od pięciu miesięcy kilkudziesięciu weteranów w całej Polsce objętych jest profesjonalną opieką rehabilitantów. W tym czasie przeprowadzonych zostało ponad 800 godzin rehabilitacji domowych.

– Nie wychodzę z domu od wielu miesięcy, więc rehabilitacja domowa jest dla mnie jedynym rozwiązaniem. Dziękuję, że ktoś się nami interesuje, że chce nam pomóc w tym trudnym

czasie – mówi pani Halina Sokołowska. Z kolei Zbigniew Daab, ps. Kapiszon, prosi o przekazanie podziękowań wszystkim, którzy zajęli się tą sprawą. – Powołanie tej fundacji, która chce ratować powstańców, rozruszać im stawy, umożliwić chodzenie, to było dla nas bardzo ważne. – Wielu moich kolegów, i ja też, podupało już trochę na zdrowiu. To dzięki temu, że przychodzi do mnie Franio, rehabilitant, moje ręce wróciły do sprawności. Moja koleżanka Irena, która też korzysta z rehabilitacji, już odstawiła chodzik i chodzi po mieszkaniu – dodaje były żołnierz.

Wątpliwości co do celowości inicjatywy nie ma sam prezes Polskiej Fundacji Narodowej, który uważa, że niesie ona konieczną, wartościową pomoc. – Pomagając im, pokazujemy postawy

prospołeczne i patriotyczne nie tyle organizacji, ile wolontariuszy – podkreśla dr Marcin Zarzecki.

Słowa działaczy weryfikuje życie. Jolanta Kolczyńska, ps. Klara, sanitariuszka z Powstania Warszawskiego (92 lata), zapewnia: – Zawsze czekam na tę rehabilitację, bo to mnie tak podbudowuje, że mogę się ruszać, mogę coś sama zrobić koło siebie. – To jest piękne, że młodzi ludzie zajmują się takimi sprawami i organizują takie rzeczy, jak ta rehabilitacja. Bardzo dużo młodejży pracuje przy wożeniu posiłków dla kombatantów i pomocy bezpośredniej, wychodzi na spacer, robi zakupy itd. To widać i to czuć. Możemy tylko dziękować – mówi Zbigniew Ryłski, ps. Brzoza, żołnierz batalionu „Parasol” (98 lat).

Piotr Korycki (PFN)

Konstytucja ważniejsza od unijnego prawa

POLITYKA \ Premier Mateusz Morawiecki złożył w poniedziałek wniosek do Trybunału Konstytucyjnego dotyczący wyższości polskiego prawa konstytucyjnego nad prawem unijnym – poinformował wczoraj rzecznik rządu Piotr Müller.

Na początku marca Piotr Müller zapowiedział, że premier skieruje do TK wniosek dotyczący kompleksowego rozstrzygnięcia kwestii kolizji norm prawa europejskiego z konstytucją oraz potwierdzenia dotychczasowego orzecznictwa w tym zakresie. Jak wówczas wskazał, chodzi o przekroczenie kompetencji przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej polegające na stwierdzeniu wyższości prawa europejskiego nad Konstytucją RP.

– Pan premier Mateusz Morawiecki w ostatnim czasie zapowiedział złożenie wniosku do Trybunału Konstytucyjnego co do wyższości polskiego prawa konstytucyjnego nad prawem unijnym. Ta skarga została w dniu dzisiejszym złożona do TK, więc jest to realizacja tej zapowiedzi, o której mówiliśmy jakiś czas temu, ta skarga została dzisiaj złożona – po-

wiedział Müller na poniedziałkowym briefingu prasowym.

Przypomnijmy, że wniosek do TK zapowiedziano po tym, gdy Trybunał Sprawiedliwości UE, odpowiadając na pytania Naczelnego Sądu Administracyjnego, orzekł na początku marca, że „kolejne nowelizacje ustawy o Krajowej Radzie Sądowictwa (...) mogą naruszać prawo UE”. Według TSUE, jeżeli sąd krajowy uzna, że te zmiany naruszają prawo UE, to ma obowiązek odstąpić od zastosowania tych przepisów.

Wyrok TSUE dotyczy pytań prejudycjalnych, które Naczelny Sąd Administracyjny zadał w listopadzie 2018 r. NSA rozpatrywał wówczas odwołania sędziów, którzy ubiegali się o stanowiska sędziowskie w Sądzie Najwyższym, ale w procedurze wyłaniania nie uzyskali rekomendacji KRS.

(jp. PAP)

ENERGETYKA \ Beata Kempa zapowiada wniosek do ABW o zbadanie sprawy sprzedaży polskiej ciepłowni

Niemcy przejmują polskie ciepłownie

W Zgorzelcu ogromne emocje budzi sprzedaż udziałów w ciepłowni, która jest opalana węglem brunatnym. Radni Prawa i Sprawiedliwości, którzy są w opozycji, alarmują, że miasto wyprzedaje narodowe dobra, tracąc w ten sposób wpływ na ceny i rozwój ciepłownictwa. – Wnosimy o to, aby burmistrz Zgorzelca rozważył odroczenie podpisania umowy ze Szczecińską Energetyką Ciepłą – zaapelowała europosłanka Beata Kempa.

Adrian Siwek

Albicla.com/AdrianSiwek

Sprawa dotyczy dzieśięciu polskich ciepłowni, które kupiła Szczecińska Energetyka Ciepła, której większościowym udziałowcem jest niemiecki gigant energetyczny E.ON. W miastach, w których doszło do transakcji, władzę sprawuje głównie Platforma Obywatelska. Sprawa została nagłośniona przez Dorotę Kanię oraz Tomasza Duklanowskiego w „Gazecie Polskiej”.

Europosłanka Solidarnej Polski Beata Kempa zapowiedziała, że złoży wniosek do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego o zbadanie transakcji sprzedaży miejscowej elektrociepłowni. Ciepłownię ma przejąć firma z niemieckim kapitałem.

– Trzeba sprawdzić, czy nie niesie to zagrożenia dla Polaków – podkreśliła.

– Prosimy, aby również zbadano kwestię oddawania zakładów ciepłowniczych na całej zachodniej ścianie Polski, z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego państwa oraz mieszkańców tego regionu, czy aby tego typu działania nie uderzają w podstawy ekonomiczne państwa – zaznaczyła Kempa. – Wnosimy o to, aby burmistrz Zgorzelca rozważył odroczenie podpisania umowy ze Szczecińską Energetyką Ciepłą, absolutnie nie przesądzać o niczym, ale w celu bardzo dokładnego zbadania tego, co się dzieje w tej sprawie – zaapelowała.

W tym samym czasie w Zgorzelcu został podpisany list intencyjny na przesył ciepła z Polski do Niemiec między marszałkiem dolno-



fot. Wikipedia/d

śląskim a premierem Saksonii. Ma być nim zasilana część miejscowości Goerlitz. Samorządowcy przekonują, że projekt stanowi „wzór dla przejścia do etapu neutralności klimatycznej w Europie do 2050 r. i wnosi ważny wkład w rozwój strukturalny pogranicza polsko-niemieckiego”.

– Uważam, że działając wspólnie, możemy osiągnąć znacznie więcej. Tematy, którymi się dziś zajmujemy, są kluczowe dla wytyczenia nowych kierunków rozwoju naszych regionów i poprawy jakości życia ich mieszkańców – powiedział marszałek województwa dolnośląskiego Cezary Przybylski.

Premier Saksonii Michael Kretschmer podkreślił, że podpisanie wspólnego listu poparcia „to kolejny kamień milowy na drodze do realizacji symbolicznego projektu europejskiego”.

Zwalczyć patologie w szkołach aktorskich

AFERA \ Coraz więcej absolwentów szkół teatralnych i filmowych opowiada o skandalicznych zachowaniach wykładowców wobec studentów. Łódzka filmówka zapowiedziała walkę z patologiami, ale część aktorów domaga się powołania zewnętrznej komisji.

Opinią publiczną wstrząsnęło oświadczenie Anny Paligi, absolwentki Wydziału Aktorskiego Szkoły Filmowej w Łodzi. „Na wydziale aktorskim panuje absurdalne i niszczące przekonanie, że młodych należy »łamać« i »przyzwyczajać do zaciśnięcia zębów«, a także że doświadczanie przemocy pomoże im w zostaniu lepszymi aktorami” – czytamy. Absolwentka pisała o przypadkach bicia studentów przez wykładowców, wyzwiskach oraz o zmuszaniu do obnażania się podczas zajęć. Oburzenie tymi sytuacjami wyraziła rektor uczelni dr hab. Milenia Fiedler i zapowiedziała podjęcie działań w celu skutecznego przeciwdziałania takim zachowaniom, m.in. w ramach komisji antymobbingowej i antydyskryminacyjnej. W sobotę uruchomiono również mejlową skrzyn-

kę zaufania oraz anonimową ankietę.

Z kolei kilka dni temu Krysztyna Janda w rozmowie z Onet.pl stwierdziła, że nie chce się wypowiadać na temat oskarżeń, a informacje o drastycznych zachowaniach nigdy wcześniej do niej nie docierały. – Nie wiem, co powinno się teraz wydarzyć, ale jestem zasmucona tym, że jak zwykle obraz całego środowiska zostaje zabrudzony, zakłamanym. Te oskarżenia rzutują na całe środowisko, które jest naprawdę wspaniałe. Jest w nim wielu ludzi po prostu nadzwyczajnych – zawodowo, intelektualnie, moralnie, etycznie – mówiła.

Inni zwracają natomiast uwagę, że w tych szkołach często wykładają osoby, które od wielu lat nie miały styczności z zawodem. – Przekierowują swoją ambicję artystyczną na studentów i wtedy dochodzi do patologicz-

nych sytuacji, zachowań ordynarnych. Poczucie przynależności do wyjątkowego grona tworzy bardzo niezdrową konkurencję. Nauka w tej szkole jest oczywiście wyróżnieniem, ale przekraczana jest pewna cienka granica – mówi „Codzienną” chcący zachować anonimowość absolwent łódzkiej filmówki, który zajmuje się m.in. produkcją filmową.

Absolwenci tej uczelni, którzy studiowali w latach 2003–2007, opublikowali oświadczenie, w którym domagają się powołania zewnętrznej komisji antymobbingowej oraz zawieszenia na czas dochodzenia osób oskarżanych o stosowanie przemocy. Pod oświadczeniem podpisali się m.in. Weronika Rosati oraz Sebastian Cybulski.

Hubert Kowalski

Albicla.com/HubertKowalski

Niezwykła droga krzyżowa

„GAZETA POLSKA” \ O ekstremalnym przeżywaniu męki Pańskiej, wejściu z żarliwością w Wielki Tydzień przeczytają Państwo w najnowszym numerze „Gazety Polskiej”. Nasz dziennikarz Leszek Galarowicz pisze na temat radykalnej drogi krzyżowej, która z roku na rok zdobywa coraz więcej zwolenników. To całonocna, 40-km, często samotna wędrówka z modlitwą na ustach.

Odbývá się w wielu miejscach w całej Polsce. Katolicy organizują się w grupy, które po wieczornej mszy św. wyruszają wspólnie w nocnej drodze krzyżowej do konkretnego miejsca lub rozchodzą się i każdy z uczestników przeżywa mękę Pańską na swój sposób. Zwykle te nietypowe pielgrzymki mają po ok. 40 km, ale zdarzają się też takie z trasą o ponad 100 km. Co takiego przyciąga katolików do Ekstremalnej Drogi Krzyżowej? – pyta w swoim tekście Galarowicz. Jak wyjaśnia, to nie sport ani fanaberia ekscentrycznych katolików, lecz wyzwanie, do którego może się włączyć każdy, kto szuka drogi do duchowej przemiany.

„To też wyzwanie fizyczne, trud, kryzysy, walka z bólem, (...) często w zmieniających warunkach atmos-

ferycznych. Ekstremalna Droga Krzyżowa z założenia ma stać się wyzwaniem, które każe nam opuścić strefę komfortu, w której żyjemy na co dzień. Wędrujemy w milczeniu i samotności. Samotności rozumianej dosłownie jako marsz w pojedynkę, ale też oderwanie od zgiełku codzienności, co otwiera przestrzeń do spotkania z Bogiem” – tłumaczy dziennikarz. Wyjaśnia, że wartość Ekstremalnej Drogi Krzyżowej polega przede wszystkim na jej duchowym wymiarze, który pozwala spojrzeć na życie z nowej, lepszej perspektywy.

Więcej przeczytają Państwo w najnowszym numerze „Gazety Polskiej”. Od środy w kioskach i w sprzedaży elektronicznej.

(mk)



NIEUCZCIWI MEDYCY

OSZUSTWO \ 73-letni lekarz i 55-letni farmaceuta odpowiedzą za poświadczanie nieprawdy w wypisywanych receptach i ich realizacji w celu uzyskania refundacji za leki. Podejrzani mogli narazić NFZ na straty ponad 1,5 mln zł.



ZNĘCAŁ SIĘ NAD KOTEM

POLICJA \ Słupscy funkcjonariusze zatrzymali 60-latkę podejrzaną o znęcanie się nad kotem. Mężczyzna miał strzelać do zwierzęcia z wiatrówki. Ranny kot był operowany, ale decyzją lekarza został uśpiony.

W niedługim czasie pełnomocnik ds. szczepień, minister Michał Dworczyk, ogłosi nowe zasady programu szczepień. Jak wynika z zapowiedzi producentów i z harmonogramu dostaw, szczepionek w naszym kraju będzie dużo więcej i na pewno na szerszą skalę rozpoczną się szczepienia populacyjne – zapowiedział rzecznik MZ Wojciech Andrusiewicz.

Paweł Tunia

Albicla.com/PawełTunia

Z zestawienia na stronie Gov.pl wynika, że pierwszą dawkę szczepionki przeciw COVID-19 otrzymało 3,89 mln osób, a obie dawki 1,99 mln. Łącznie do wczoraj wykonano 5,88 mln szczepień. Prezes Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych Michał Kuczmierowski informował wczoraj o planowanych na najbliższy tydzień dostawach szczepionek. – W poniedziałek do Polski dotarła dostawa 507 tys. szczepionek firmy Pfizer. Na środę zaplano-

PANDEMIA \ Do końca II kwartału ma zostać zaszczepionych co najmniej 10 mln osób

Szczepienia wkrótce przyspieszą



Z zapowiedzi rządu wynika, że w drugim kwartale powinno być zaszczepionych co najmniej 10 mln osób, stale rozwijana jest też baza łóżek covidowych | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

wany jest transport 660 tys. szczepionek AstraZeneki. Zapowiadana na środę dostawa to bardzo dobra informacja. Pokazuje, że AstraZeneca zaczyna się terminowo wywiązywać z zobowiązań – dodał Kuczmierowski.

Do szczepień odniósł się rzecznik rządu Piotr Müller, który w TVP Info zaznaczył,

że w drugim kwartale powinno być zaszczepionych co najmniej 10 mln osób. – Liczymy, że w drugim kwartale jako całości, czyli do końca czerwca, ta liczba będzie duża i pozwoli bez problemu przekroczyć barierę 10 mln – podał Müller.

Z kolei wiceminister zdrowia Waldemar Kraska w ra-

diowej Jedyńce mówił m.in. o liczbie pacjentów odsyłanych do szpitali. Wskazał, że do polskich szpitali w związku z COVID-19 trafiło minionej doby ponad 800 osób. – W tej chwili praktycznie każdy pacjent, który trafia do szpitala, wymaga tlenoterapii, a większość także wymaga czasem tej tleno-

terapii wysokoprzepływową lub pomocy respiratora – oświadczył Kraska.

Rzecznik resortu zdrowia Wojciech Andrusiewicz podkreślił, że cały czas wyprzedzamy epidemię w tworzeniu bazy łóżkowej. – Jeżeli popatrzymy tylko na ostatni tydzień, to na łóżkach szpitalnych przybyło niestety bardzo dużo pacjentów, bo ponad 5,2 tys. osób. Ale jeżeli spojrzymy na tworzoną bazę łóżkową, to w tym czasie zwiększyliśmy liczbę łóżek dla pacjentów covidowych o 5,8 tys. – powiedział Andrusiewicz. Według jego danych w ciągu ostatnich dwóch tygodni w Polsce przybyło 10 tys. łóżek, w tym około tysiąca łóżek respiratorowych. – Na ten tydzień planujemy zwiększenie znowu bazy łóżkowej dla pacjentów covidowych o próg rzędu 3 tys. dodatkowych łóżek. W przyszłym, poświęconym tygodniowi kolejne zwiększenie o 3,8 tys. łóżek, oczywiście w tym również łóżka respiratorowe – powiedział.

CBA u żołnierzy

SŁUŻBY \ W nowym śledztwie badającym nieprawidłowości w wojskowych przetargach zatrzymano siedem osób. Wśród nich są oficer Wojska Polskiego i były żołnierz, obaj z Akademii Wojsk Lądowych we Wrocławiu. Pozostali podejrzani to osoby z branży gastronomicznej. Zatrzymani mogli sprzeniewierzyć aż 10 mln zł.

To nowe śledztwo Centralnego Biura Antykorupcyjnego i pierwsza taka w związku z nim interwencja. Podejrzanych zatrzymano w województwach dolnośląskim i lubuskim. W ich ujęciu pomogła wrocławska żandarmeria wojskowa. Zatrzymanych obwinia się o możliwe przestępstwa przy wojskowych przetargach popełnione w latach 2018–2019.

„Chodzi o szereg przestępstw związanych z planowaniem i realizacją postępowań o udzielenie zamówień publicznych w trybie ustawy Prawo zamówień publicznych. Śledztwo obejmuje także niedopełnienie obowiązków służbowych, wejście w porozumienie z innymi osobami w związku z prowadzonymi postępowaniami przetargowymi, bezprawne ujawnianie informacji o planowanych i prowadzonych postępo-

waniach o udzielenie zamówień, składanie fałszywych oświadczeń i przyjmowanie korzyści majątkowych za zachowania stanowiące naruszenie przepisów prawa” – podaje CBA w komunikacie prasowym.

Jak wynika z informacji biura, śledczy badają zamówienia publiczne na potrzeby armii o łącznej wartości ponad 10 mln zł. Śledztwo w tej sprawie nadzoruje prokuratura okręgowa, która postawiła już wszystkim zatrzymanym zarzuty. Wobec obecnego i byłego żołnierza zdecydowała o tymczasowym aresztowaniu. Przedsiębiorcy muszą z kolei dostarczyć poręczenia majątkowe. Otrzymali dodatkowo zakaz opuszczania kraju, kontaktowania się z podejrzanymi oraz dozór policji.

..... (mk)

Rzecznik interweniuje

WOKANDA \ Sąd Apelacyjny w Warszawie nakazał wydanie czteroletniego dziecka do Holandii ojcu skazanemu za handel narkotykami i poszukiwanemu europejskim nakazem aresztowania.

Rzecznik praw dziecka złożył skargę kasacyjną od tego wyroku – poinformowało biuro RPD. Biuro wystąpi też z wnioskiem o wstrzymanie wydania dziecka do czasu rozpatrzenia jego skargi. „To kuriozalna decyzja sądu. Wyrok narusza podstawowe prawa tego dziecka” – mówi cytowany w komunikacie rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak i zapowiada złożenie skargi kasacyjnej od wyroku i wniosku o wstrzymanie wydania dziecka.

Rodzice czteroletniego Antoniego mieszkali i pracowali w Holandii. W 2019 r. matka chłopca wróciła z nim do Polski. Ojciec został w Polsce skazany na 2,5 roku więzienia za handel narkotykami, uciekł przed naszym wymiarem sprawiedliwości. Został za nim wydany europejski nakaz aresztowania. Mimo tego złożył pozew do sądu o wydanie dziecka.

..... (masz, PAP)

Grodzki nie może być marszałkiem

SENAT \ Pan marszałek Tomasz Grodzki powinien zrzec się immunitetu i przestać pełnić funkcję marszałka – apelował pod siedzibą PO w Szczecinie radny Dariusz Matecki. Sprawa dotyczy zarzutów przyjmowania łapówek w kopertach.

Pan marszałek wielokrotnie uczestniczył w manifestacjach w obronie wolnych sądów, w obronie niezawisłości, niezależności sędziów. Pan marszałek pokazał, że ma zaufanie do sądów, np. pozywając panią prof. Agnieszkę Popieleń. Dlatego dzisiaj apeluję do pana marszałka Tomasza Grodzkiego, aby sam zrzekł się immunitetu i do czasu wyjaśnienia sprawy przestał pełnić funkcję marszałka Senatu – zapowiedział Matecki.

Matecki przeczytał zarzuty, które kieruje przeciwko marszałkowi Senatu Prokuratura Krajowa. – W toku postępowania przygotowawczego ustalono, że w marcu 2012 r. Tomasz Grodzki przyjął 7 tys. zł od żony starszego mężczyzny, chorującego na nowotwór, za osobiste przeprowadzenie operacji.

We wrześniu 2009 r. Tomasz Grodzki zażądał od pacjenta za przyspieszenie operacji kwoty 10 tys. zł. Pacjent przed operacją przekazał lekarzowi 3 tys. zł i 500 dol. Do zapłaty pozostałej części nie doszło, bo po operacji u pacjenta wystąpiły komplikacje zdrowotne i lekarz nie upomniał się o drugą transzę pieniędzy – wyliczał radny.

Grodzki już zapowiedział, że nie zrzeknie się dobrowolnie immunitetu. Twierdzi, że nigdy nie przyjmował korzyści majątkowych od swoich byłych pacjentów. Tymczasem prokuratura przesłuchiwała blisko 200 świadków w sprawie dotyczącej korupcji w szpitalu Szczecin-Zdunowo, kierowanym przez Tomasza Grodzkiego.

..... (td)



fol. Twitter/d

PRZESUNIĘTO KONTENEROWIEC, KTÓRY ZATKAŁ KANAŁ SUESKI

ŻEGLUGA \ Udało się częściowo przekreślić statek „Ever Given”, który niedawno zablokował Kanał Sueski. Prowadzący tę operację jednak przyznają, że najgorsze dopiero przed nimi. Kanał Sueski to jeden z najważniejszych szlaków handlowych świata i każdy dzień jego blokady przynosi gigantyczne straty światowej gospodarce.

6

WTOREK 30 MARCA 2021

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

USA \ Nie przyznał tego wprost, ale jego słowa powszechnie zinterpretowano jako zerwanie z chęciami ukarania Pekinu za to, że wypuścił koronawirusa na świat

Blinken: Potrzebujemy rozliczenia przeszłości

Sekretarz stanu Antony Blinken udzielił wywiadu telewizji CNN. Przyznał w nim, że stosunki między USA a Chinami są coraz gorsze. Zasugerował jednak, że jego kraj nie ma zamiaru próbować ukarać Chin za pandemię.

Wiktor Młynarz

Blinken rozmawiał z Daną Bash z Brukseli, gdzie wcześniej odbył rozmowy z oficjeli z Unii Europejskiej i NATO. Przyznał, że stosunki USA z Chinami robią się coraz bardziej wrogie i oba państwa coraz intensywniej ze sobą rywalizują. Dodał jednak, że nadal istnieją takie obszary, w których oba państwa mogą ze sobą współpracować. – Ich wspólnym mianownikiem jest potrzeba podejścia do Chin z pozycji siły, niezależnie czy chodzi o wrogość, rywalizację czy współpracę – podkreślił.

Dyplomata stwierdził, że konieczność podchodzenia do Chin z pozycji siły jest powodem, dla którego administracja prezydenta Joeego Bidena chce odbudować rzekomo naruszone przez Donalda Trumpa sojusze. – To było istotnym powodem mojego pobytu w zeszłym tygodniu w Azji, w Japonii i Korei, i częściowo z tego powodu jestem też tutaj, w UE i NATO – powiedział, dodając, że jeśli USA podejść do wyzwań rzuconych przez Chiny wspólnie z sojusznikami, to będzie to znacznie efektywniejsze.

Bash przypomniała, że Blinken w przeszłości, chociażby podczas senackich przesłuchań przed objęciem

stanowiska, krytykował brak transparentności Chin w sprawie pandemii. Blinken przypomniał, że wkrótce Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) wyda raport w sprawie jej początków i Amerykanie nadal mają poważne wątpliwości w sprawie jego metodologii, „łącznie z faktem, że rząd w Pekinie najwyraźniej pomagał go pisać”. Dodał jednak, że trzeba poczekać na jego publikację.

Administracja Donalda Trumpa niemal otwarcie oskarżała chińskich komunistów o to, że swoim podejściem i próbami ukrycia COVID-19 przed światem sprawili, że lokalna epi-



Antony Blinken: Musimy się skupić na budowie silniejszego systemu w przyszłości
| fot. Ron Przystucha/State Department / Zuma Press/Forum

mia zmieniła się w jedną z najbardziej niszczycielskich pandemii w dziejach ludzkości. Uważała, że Chiny powinny być w jakiś sposób ukarane za to przez społeczność międzynarodową.

Blinken stwierdził jednak, że najważniejsze jest zapewnienie tego, żeby podobna sytuacja nie powtórzyła się w przyszłości. Powiedział, że w tym celu konieczne jest stworzenie systemu, który będzie transparentny i uła-

twi pracę międzynarodowym ekspertom. Jak zauważył dziennikarz CNN, jego słowa sugerują, że USA nie będą próbowały ukarać chińskich komunistów za pandemię. – Potrzebujemy rozliczenia przeszłości, ale musimy się skupić na budowie silniejszego systemu w przyszłości – stwierdził Blinken, unikając jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie.

Albicla.com/WiktorMlynarz

Zaniedbali ściganie nazistów

NIEMCY \ Władze w Berlinie przyznają, że doszło do wielu „poważnych zaniedbań” w rozliczaniu się tego kraju z nazistowską przeszłością. Większości zbrodniarzy udało się w spokoju dożyć starości.

Niemcy były wielokrotnie krytykowane za brak zaangażowania w poszukiwanie i stawianie przed sądem zbrodniarzy wojennych. W zeszłym miesiącu Międzynarodowy Komitet Oświęcimski zarzucił tamtejszemu systemowi sprawiedliwości, że od dziesięcioleci ich nie ściga. Rzecznik niemieckiego Federalnego Ministerstwa Sprawiedliwości i Ochrony Konsumentów (BMJV) Maximilian Kall przyznał, że władze i system sądowy tego kraju mają sobie wiele do zarzucenia i że do największych zaniedbań w rozliczaniu się z makabryczną spuścizną III Rzeszy dochodziło w latach 50. i 60. XX w.

Rzecznik BMJV zapewnia przy tym, że ściganie zbrodniarzy jest niezwykle ważne także dziś i że należy ich

postawić przed sądem. Wyjaśnia przy tym, że ściganie przestępstw należy, zgodnie z systemem kompetencji ustanowionym w konstytucji, do kompetencji prokuratur i sądów krajów związkowych. – Kraje związkowe utworzyły w 1958 r. w Ludwigsburgu Centralny Urząd Krajowych Administracji Wymiaru Sprawiedliwości do Badania Zbrodni Narodowosocjalistycznych jako wspólną instytucję specjalną. Prowadzone są tam ważne dochodzenia wstępne mające na celu wyjaśnianie przestępstw – zaznaczył Maximilian Kall.

To zaś oznacza, jak przekonuje rzecznik, że BMJV „nie posiada uprawnień nadzorczych ani instrukcyjnych w stosunku do organów sądowych krajów związkowych”. Takie tłumaczenie

nie przekonuje jednak ocalałych z Auschwitz, którzy wielokrotnie krytykowali Niemcy za to, że oprawcy z obozów zagłady często nie zostali rozliczeni ze swoich zbrodni. Wiceprzewodniczący Komitetu Oświęcimskiego Christoph Heubner zwracał uwagę, że świadomość tego obciążała ocalałych przez całe ich życie.

Oceniał on przy tym jako porażkę i zaniedbanie niemieckiego wymiaru sprawiedliwości postawienie dopiero teraz zarzutów stu-letniemu byłemu strażnikowi obozu koncentracyjnego Sachsenhausen, a także 95-letniej byłej sekretarce obozu koncentracyjnego Stutthof. Zwracał on przy tym uwagę, że ocalałym nie chodzi o zemstę, ale o sprawiedliwość, „a ta nie ma daty ważności”.

Jak podkreślał w rozmowie z PAP prof. Bogdan Musiał, z ok. 10 tys. niemieckich członków załogi oświęcimskiej przed sądami stanęły 42 osoby, a większość z nich osiedliła się w zachodnich Niemczech i tam była chroniona przez państwo.

Petar Petrović

Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia
Albicla.com/PetarPetrovic

Sankcje wymusiły handel wymienny

WENEZUELA \ Jesteśmy gotowi na płacenie ropą za szczepionki – zadeklarował prezydent Wenezueli Nicolás Maduro, potwierdzając, że amerykańskie sankcje postawiły rząd pod ścianą.

Podczas niedzielnego orędzia prezydent Wenezueli Nicolás Maduro ogłosił, że w związku z brakiem dostępu do funduszy kraj nazywany przed laty „Wenezuelą Saudyjską” chętnie pozyska szczepionki przeciwko COVID-19 w zamian za transfer ropy naftowej. – Wenezuela ma tankowce i ma klientów, którzy chcą kupować naszą ropę. Nie będziemy nikogo o nic prosić – oświadczył szef socjalistycznego reżimu, dodając, że część produkcji została już przeznaczona na wymianę handlową. Socjalista nie zdradził, jak transakcje miałyby wyglądać w praktyce.

Maduro przyznał, że zamrożenie zagranicznych rachunków rządowych w wyniku sankcji nałożonych przez USA oraz ich sojuszników znacznie ogranicza możliwość pozyskania preparatów tradycyjną metodą, a Caracas podejmuje kroki prawne i sądowe w celu uwolnienia środków. Jak po-

informowała wiceprezydent Wenezueli Delcy Rodríguez, sankcje pozbawiły Caracas dostępu do ponad 7 mld dol.

Do tej pory Caracas otrzymało transzę 200 tys. dawek preparatu rosyjskiej produkcji Sputnik V oraz 500 tys. szczepionek chińskiego koncernu Sinopharm, co przesądziło o klęsce planu szczepionkowego socjalistów. W grudniu ub.r. Maduro zapowiadał, że na mocy umowy z Moskwą do końca marca br. zostanie zaszczepionych 10 mln Wenezuelczyków. Tymczasem mieszkańcy kraju muszą się mierzyć z drugą falą zachorowań i deficytem preparatów po tym, jak w piątek Caracas odmówiło przyjęcia preparatu AstraZeneki w ramach mechanizmu Panamerykańskiej Organizacji Zdrowia, zgłaszając wątpliwości co do jej bezpieczeństwa.

Joanna Kowalkowska

Albicla.com/JoannaKowalkowska

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10 GOSPODARKA

11 HISTORIA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



RUSZYŁ PROCES POLICJANTA

USA \ Przed sądem w Minneapolis rozpoczął się proces Dereka Chauvina, policjanta oskarżonego o morderstwo George'a Floyda. Sprawa budzi ogromne zainteresowanie, a zdaniem ekspertów skazanie go wcale nie jest takie pewne.



ZGINĄŁ NAJBOGATSZY CZECH

WYPADEK \ Petr Kellner, uznawany za najbogatszego Czecha, zginął wraz z czterema innymi osobami w katastrofie śmigłowca na Alasce. Na razie jej przyczyny są nieznane. Kellner dorobił się majątku dzięki swojej firmie inwestycyjnej PPF.

SŁOWACJA \ Udało się zażegnać kryzys rządowy po kupnie rosyjskiej szczepionki

Premier podał się do dymisji

Premier Słowacji Igor Matovič poinformował w niedzielny wieczór o tym, że podaje się do dymisji, a jego miejsce zajmie minister finansów Eduard Heger. Tym samym zakończył się trwający ponad trzy tygodnie kryzys rządowy, który był m.in. rezultatem wielomiesięcznego sporu pomiędzy ugrupowaniem Matoviča Zwyczajni Ludzie i Niezależne Osobistości (OLaNO) a partią Wolność i Solidarność (SaS) Richarda Sulíka.

Paweł Kryszczak

Szeroka koalicja dysponująca większością konstytucyjną złożona z czterech partii, którymi są OLaNO, SaS, Jesteśmy Rodziną (Sme rodina) oraz Na rzecz Ludzi (Za ľudí), sprawuje rządy na Słowacji od marca ub.r. Nie najlepsze relacje polityczne pomiędzy liderami OLaNO oraz SaS zostały tylko pogłębione przez odmienne podejście do walki z pandemią koronawirusa. Ugrupowanie Richarda Sulíka znacznie zwiększyło poparcie sondażowe dzięki temu, że pozwalało sobie na daleko idącą krytykę rządu i domagało się poluzowania obstrzeżeń.

Jednak bezpośrednim powodem wybuchu rządowego kryzysu na Słowacji była decyzja premiera Igora Mato-



Premier Słowacji miał do wyboru albo dymisję, albo poważny kryzys w koalicji i rząd mniejszościowy
| fot. BERNADETT SZABO / Reuters/Forum

viča dotycząca zakupu 2 mln dawek szczepionki na koronawirusa Sputnik V od Rosji. – Wiele osób podkreślało, że nie chodziło nawet o zakup tej szczepionki, ale o całą propagandową otoczkę

przyjęcia na lotnisku w Koszycach dostawy preparatów od Rosji. Sputnik to nie jest tylko szczepionka, ale również narzędzie rosyjskiej wojny hybrydowej. To przeszkadzało wielu ludziom, dla

których wartości transatlantyckie były drogie, w tym politykom Na rzecz Ludzi – mówi w rozmowie z „Codzienną” dr Krzysztof Dębiec, starszy specjalista Zespołu Środkowoeuropejskie-

go Ośrodka Studiów Wschodnich (OSW).

Ugrupowanie Na rzecz Ludzi zażądało początkowo dymisji ówczesnego ministra zdrowia. Wtedy do gry włączył się Richard Sulík, który zaczął stawiać jeszcze dalej idące warunki, przede wszystkim dotyczące dymisji premiera. Z samego zaś rządu w krótkim czasie odeszło 10 z 16 ministrów. Igor Matovič w tej sytuacji miał do wyboru albo ustąpienie ze stanowiska premiera, albo wariant rządu mniejszościowego z drugim największym partnerem Jesteśmy Rodziną.

Zdaniem eksperta OSW kryzys udało się zażegnać, gdyż dla wszystkich stron lepiej było pozostać w rządzie niż być w opozycji albo tym bardziej liczyć na przedterminowe wybory, w wyniku których z dużym prawdopodobieństwem straciłyby władzę, a mogły nawet nie wejść do parlamentu. – Sam zaś Igor Matovič pozostanie kluczowym głosem koalicji, dysponującej ponad jedną trzecią posłów w parlamencie, utrzymując zasadniczy wpływ na kluczowe decyzje polityczne – podkreślił.

Albicla.com/PawełKryszczak

Służba zdrowia na skraju wydolności

PANDEMIA \ Zaczynają się najtrudniejsze dni pandemii we Włoszech – ostrzegło tamtejsze Ministerstwo Zdrowia. W Niemczech lekarze wzywają do ścisłego zamknięcia kraju na dwa-trzy tygodnie, we Francji ostrzegają, że możliwości opieki nad pacjentami zostaną wkrótce przekroczone i będą zmuszeni do ich selekcji.

„Alarm na intensywnej terapii” – to tytuł artykułu z włoskiego dziennika „La Repubblica”, w którym podkreślono, że według prognoz Wielki Tydzień przyniesie rekordowy wzrost liczby pacjentów pod respiratorami. W większości kraju już został przekroczony krytyczny pułap zajętych przez chorych na COVID-19 miejsc na intensywnej terapii. „La Repubblica” zwraca także uwagę na poważne trudności samych OIOM-ów. Na początku pandemii, gdy doszło do masowych hospitalizacji zakażonych, liczba miejsc na tych oddziałach wynosiła jedynie ponad 5 tys. W związku z pandemią ich liczbę po-

stanowiono znacznie zwiększyć, ale okazuje się, że liczba łóżek z respiratorami wzrosła tylko na papierze.

Czterdziestu jeden dyrektorów medycyny kryzysowej sieci szpitali AP-HP we Francji ostrzegło rząd, że w ciągu dwóch tygodni lekarze staną przed koniecznością segregacji pacjentów poddawanych leczeniu. Minister zdrowia Olivier Veran zapewnił, że rząd jest świadomy trudnej sytuacji i będzie wspierał medyków wszystkimi dostępnymi środkami.

W Niemczech lekarze oddziałów intensywnej terapii wzywają do ścisłego zamknięcia kraju na dwa-trzy tygodnie. – To uratuje wiele

istnień ludzkich – podkreśla szef Interdyscyplinarnego Stowarzyszenia Intensywnej Terapii i Medycyny Ratunkowej (DIVI) Gernot Marx. – Biegniemy na oślep ku naszej zgubie – oświadczył. Stowarzyszenie ogłosiło, że liczba pacjentów z COVID-19 na oddziałach intensywnej terapii wzrosła od 10 marca z 2727 do 3448. – Liczba ta będzie rosła wykładniczo przez następne dwa i pół tygodnia, bez względu na to, co teraz zrobimy – powiedział Christian Karagiannidis, dyrektor medyczny i naukowy DIVI. – Przy ponad 5 tys. pacjentów z COVID-19 sytuacja na OIOM-ach stanie się naprawdę krytyczna – dodał.

Z kolei kanclerz Angela Merkel jest niezadowolona z tego, jak kraje związkowe wdrażają tzw. hamulec bezpieczeństwa. – Niektórzy nie zdają sobie sprawy z powagi sytuacji – powiedziała. Tymczasem mimo ostrzeżeń rządu turyści z Niemiec tłumnie przybywają na Majorcę. Jedną z linii lotniczych wysłała cztery razy więcej samolotów niż w zeszły weekend. W sobotę do Palmy, stolicy wyspy, przyleciało 60 samolotów z Niemiec, a w niedzielę miało ich być 70.

Beata Mańkowska
Albicla.com/BeataMankowska

Rzeź na ulicach Mozambiku

TERRORYZM \ Dziesiątki osób zginęły z rąk dżihadystów, którzy sterroryzowali północno-wschodnie wybrzeże. Ocaleni mówią o zdekapitowanych ciałach na ulicach oraz napaściach na obcokrajowców.

„W środę 24 marca grupa terrorystów przeniknęła do Palmy, podejmując działania, których kulminacją było zamordowanie dziesiątków bezbronných osób” – poinformował w niedzielę rzecznik sił bezpieczeństwa Mozambiku Omar Saranga. Wojskowy zadeklarował, że mieszkańcy regionu zostali ewakuowani z obszaru, a obecnie armia próbuje odzyskać zajęte tereny.

W pierwszych godzinach ataku ekstremiści zajęli hotel, w którym uwięzili 200 osób. Przynajmniej siedmiu zakładników straciło życie podczas próby ucieczki. Wśród nich mieli się znajdować obcokrajowcy, którzy prowadzą projekty wydobycia gazu ziemnego w regionie uważanym za jedno z krajowych centrów logistycznych. Rząd Mozambiku podaje, że dokładny bilans ofiar pozostaje nieznany,

a setki obywateli są poszukiwane z powietrza.

Pracownicy organizacji humanitarnych oraz dyplomaci twierdzą, że widząc bezmiar okrucieństwa dżihadystów, część mieszkańców miasta przy granicy z Tanzanią uciekła na łodziach, a pozostali szukali schronienia w pobliskich lasach. Do tej pory załogi helikopterów odnalazły ok. 120 osób.

„Wyrażnym celem ataków jest sterroryzowanie lokalnej społeczności i wymuszenie wstrzymania rozbudowy infrastruktury, która znacznie poprawi jakość życia wszystkich obywateli, a w szczególności lokalnych mieszkańców” – wyjaśnił Saranga. W 2017 r. region stał się miejscem rebelii ugrupowań powiązanych z tzw. Państwem Islamskim, a fala agresji przybrała na sile w ubiegłym roku.

Albicla.com/JoannaKowalkowska

TRANSPORT MORSKI \ Jeden problem mniej dla światowego handlu

Kanał Sueski został odblokowany

Pojawiła się szansa na odzyskanie dla transportu morskiego Kanału Sueskiego, który od tygodnia był blokowany przez zakleszczony między jego brzegami kontenerowiec „Ever Given”. Jednostka została sprowadzona z powrotem na tor wodny, co pozwoliło na jej przemieszczenie. Na kanale wznowiono ruch statków, ale na możliwość przeprawy wciąż czeka w kolejce na morzu kilkaset jednostek.

Paweł Woźniak

Albicla.com/PawełWoźniak

W poniedziałek wczesnym rankiem morską agencja transportowa Inchcape Shipping Services podała, że „Ever Given”, jeden z największych transportowców na świecie, został ściągnięty z mielizny. Po uwolnieniu statek skierowano w stronę Wielkiego Jeziora Gorzkiego – szerokiego odcinka w połowie między północnym a południowym końcem kanału, gdzie zostanie poddany badaniom technicznym.

Jednostka o masie 220 tys. ton, mogąca pomieścić 20 tys. kontenerów i rozciągająca się na prawie pół kilometra, osiadła na mieliźnie w zeszły wtorek, powodując zakłócenia w globalnym łańcuchu dostaw, mocno nadszarpniętym pandemią COVID-19.



Wciąż szacowane są straty związane z opóźnieniem dostaw po incydencie w Kanaale Sueskim | fot. Suez Canal Authority/Handout/PAP

Nieznana jest jeszcze oficjalna przyczyna zdarzenia. Według szefa Kanału Sueskiego Osamy Rabiego w zbroczeniu statku z kursu mógł odegrać rolę błąd ludzki lub techniczny. Wciąż też nie oszacowano strat związanych z tygodniową przerwą w kursowaniu statków,

ale według ekspertów będą one liczone w milionach dolarów. Część statków liniowych przekierowała obecne rejsy na alternatywne trasy, co spowoduje wydłużenie czasu rejsu i dalsze opóźnienia w dostawach. Inne wciąż czekają w kolejce na możliwość przeprawy przez kanał.

Na informację o odblokowaniu kanału zareagowały giełdy surowcowe. Ceny ropy naftowej na giełdzie paliw w USA niemal natychmiast spadły o ok. 2 proc.

Wcześniej na rynkach ropy od pojawienia się informacji o zablokowaniu obszaru kanału o jednym pasie utrzy-

mywał się duży niepokój, a ceny szybko rosły.

Każdego roku przez drogę wodną łączącą Morze Śródziemne z Morzem Czerwonym na pokładzie 19 tys. jednostek przechodzi ok. 12 proc. światowego handlu. „Lloyd’s List”, brytyjski dziennik o tematyce morskiej, szacuje, że przez ponad 160-km kanał każdego dnia przepływają towary o wartości ponad 9 mld dol., co przekłada się na ok. 400 mln dol. na godzinę.

– Blokada prawdopodobnie zwiększy spowodowane przez COVID-19 napięcia w dostawach, które są już utrudnione przez ciągłe wąskie gardła w postaci zatorów w portach czy niedoborów kontenerów – ocenił JP Morgan. Według banku wiele krajów musi się liczyć z opóźnieniami w dostawach niektórych towarów.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Weekend z „Codzienną”



Zmieniamy się na wiosnę!

Od marca w każdy piątek
weekendowa „GPC”

– 40 stron za jedyne 3,49 zł

A w niej dodatek TV, „Niecodzienna”,
„Express Wieczorny” i krzyżówki.

Życzymy miłego wypoczynku z „Gazetą Polską Codziennie”

WIĘCEJ INFORMACJI
TEL. 501 678 819
E-MAIL:
PRENUMERATA@SWSMEDIA.PL



KRYZYS \ Dla niemieckiej gospodarki nasz region jest ważniejszy niż Chiny

Inwestycje w Polsce szansą dla firm zza Odry

Kraje Grupy Wyszehradzkiej, z Polską na czele, odgrywają ważniejszą rolę w zapewnieniu stabilnego przejścia niemieckiej gospodarki przez pandemiczny kryzys niż Chiny – pisze niemiecki „Tagesspiegel”. Wskazuje, że zmiany zachodzące w naszym kraju są dużą szansą dla niemieckich firm.

Paweł Woźniak

Tagesspiegel” zauważa, że Polska, Czechy, Węgry i Słowacja mają większy udział w niemieckim handlu zagranicznym, a także odgrywają większą niż Chiny rolę w stabilizowaniu niemieckiej gospodarki w czasie kryzysu.

Wartość niemieckiej wymiany z Chinami wynosi 212 mld euro. Odpowiada to 9,5 proc. niemieckiego handlu zagranicznego. Tymczasem eksport i import towarów z czterema krajami UE jest o jedną trzecią większy i wynosi 286 mld euro, czyli 12,8 proc.

Według dziennika, pomimo olbrzymiej dysproporcji w liczbie ludności (1,45 mld Chińczyków w porównaniu z 65 mln obywateli w czterech środkowo-wschodnich krajach UE), to bliskość geograficzna, odpowiednie krajo-



Niemcy dostrzegają szansę dla swoich firm m.in. w polskiej transformacji energetycznej | fot. mat. pras./d

we stopy wzrostu oraz współzależność łańcuchów dostaw na rynku wewnętrznym UE mają większe znaczenie niż rozmiar rynku chińskiego.

Dziennik wyróżnia Polskę, wskazując, że wyprzedziła większe kraje, takie jak Rosja, Włochy i Wielka Brytania, i, trochę niezauważenie, zajmuje już piąte miejsce po Chinach, Niemczech, USA

i Francji z wymianą towarów z Niemcami o wartości 123 mld euro w 2020 r. – Polska jest stabilizatorem dla niemieckiej gospodarki w czasie kryzysu związanego z koronawirusem – mówi Lars Gutheil, szef Polsko-Niemieckiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

„Tagesspiegel” zaznacza, że chociaż w Polsce, podob-

nie jak w czasie światowego kryzysu finansowego, udało się uniknąć głębokiej recesji, to jednak nie dotyczy to wszystkich branż. „Gastronomia i hotele stoją pod ścianą. Co piąta restauracja będzie musiała się poddać” – zauważa.

Dziennik dodaje jednak, że obecny obraz Polski jest przeciwieństwem popular-

nego za Odrą wyobrażenia tradycyjnej gospodarki, która jest silnie uzależniona od węgla. To według portalu duża szansa dla niemieckich firm. „Ogromny potencjał tkwi w transformacji energetycznej, cyfryzacji, e-mobilności i sektorze zdrowia. Przemysł energetyczny jest nadal stosunkowo nieprzyjazny dla klimatu, ale zmienia swoją orientację. Zielony Ład UE jest postrzegany jako szansa” – podkreśla gazeta, wskazując, że ogromne inwestycje w fotowoltaikę i morską energetykę wiatrową są dość pewne. „Polska postrzega magazynowanie energii jako klucz do przyszłości. A ponieważ nie ma własnych czołowych graczy w tych obszarach, którzy mogliby się obejść bez partnerów zagranicznych, otwiera to dobre możliwości dla niemieckich firm” – pisze Tagesspiegel, dodając, że dotyczy to również modernizacji budynków mieszkalnych, na które państwo planuje w budżecie kilka miliardów złotych.

Grupa Leonardo odporna na koronawirusa

PRZEMYSŁ LOTNICZY \ Międzynarodowy koncern lotniczo-zbrojeniowy Leonardo, do którego należy polski producent śmigłowców PZL Świdnik, zamknął ubiegły rok stabilnymi wynikami finansowymi i solidnym portfelem zamówień.

Chociaż pandemia COVID-19 wywarła wpływ na pozycję finansową i wyniki Grupy Leonardo w 2020 r., to podstawy i możliwości działalności w perspektywie średnio- i długofalowej pozostały niezmienione. – Uporaliśmy się z trudnym otoczeniem panującym w 2020 r. i uzyskaliśmy dobre wyniki, z zamówieniami o wartości 13,8 mld euro, przychodami w wysokości 13,4 mld euro, zyskiem EBITA w wysokości 938 mln euro – stwierdził Alessandro Profumo, CEO Leonardo.

– Nasza prężna działalność w sektorze wojskowym i rządowym ma się dobrze, pozwalając nam uzyskać spodziewane wyniki pomimo wpływu pandemii na działalność w sektorze cywilnym. Nasze silne podstawy oraz zasadnicze elementy naszej działalności napa-

wają optymizmem zarówno w perspektywie krótkoterminowej, jak i średnioterminowej – dodał Profumo.

Pomimo poważnego kryzysu, który uderzył w sektor lotnictwa cywilnego oraz jego głównych graczy, koncern Leonardo dowiódł swojej odporności, ponieważ jego wyniki sprzedaży były na takim poziomie, jak w poprzednim roku.

Działania podjęte w celu ograniczenia skutków wprowadzonych obostrzeń pandemicznych, w połączeniu ze zwiększeniem produkcji w ramach programów w sektorze obronnym, zarówno w pionie lotniczym, jak i śmigłowcowym oraz elektronicznym, sprawiły, że wynik (jeśli chodzi o przychody) był praktycznie taki sam, jak w 2019 r., rekompensując znaczny spadek tempa produkcji narzu-

czone przez głównych klientów lotniczych, czyli firmy Boeing, Airbus i ATR.

Grupa Leonardo poinformowała, że nowe zamówienia miały wartość 13 754 mln euro, dzięki czemu spodziewany spadek wywołany skutkami pandemii w stosunku do poprzedniego roku został ograniczony do zaledwie 2,5 proc. To wynikało z uzyskania dużych zamówień od krajowych klientów w sektorach wojskowych i rządowych oraz – bardziej ogólnie – z dobrych wyników we wszystkich sektorach.

Dobre pozycjonowanie produktów i rozwiązań grupy na rynkach docelowych umożliwiło zrównoważenie efektów spadku popytu w sektorze lotnictwa cywilnego oraz opóźnień w realizacji kampanii eksportowych wynikających z ograniczenia działań sprzedażowych z powodu pandemii. Portfel zamówień miał wartość 35 516 mln euro, co zapewni produkcję na ok. 2,5 roku.

..... (ar)

Drożej płacisz, więcej tracisz

MOTORYZACJA \ Nowe samochody przez pierwsze trzy lata tracą niemal połowę ze swojej początkowej wartości. Mimo tego w Polsce najbardziej rośnie sprzedaż drogiej modeli. W rezultacie średnia cena nowego auta z salonu przekroczyła już 132 tys. zł.

Odnotowana w lutym średnia okazuje się o 11,4 proc. wyższa niż rok wcześniej. Jeszcze w lutym 2018 r. nieznacznie przekraczała 100 tys. zł, więc przez trzy lata wzrosła o 30 proc. Z danych zebranych przez Instytut Badań Rynku Motoryzacyjnego (IBRM) Samar wynika, że dla segmentu premium, czyli aut najdroższych, średnia cena wynosi obecnie 239 tys. zł. To o 6 proc. więcej niż przed rokiem.

Samar przedstawił także wyniki analizy firmy Info-Ekspert na temat skali spadku wartości samochodów wraz z wiekiem. Do analizy przyjęto trzyletni okres użytkowania oraz łączny przebieg 90 tys. km. Okazało się, że zarówno modele luksusowe, jak i popularne po trzech latach tracą niemal połowę z ceny płaconej przy zakupie.

– Samochody luksusowe procentowo tracą na wartości, podobnie jak modele popularne, jednak kwotowo różnice są ogromne. Po trzech latach i przebiegu 90 tys. km wartość Fiata Tipo i Audi A8 zmniejszy się o ok. 46 proc. Jednak właściciel fiata musi pogodzić się z utratą 31,5 tys. zł, natomiast nabywca audi w tym samym czasie straci niemal 200 tys. zł. Im droższy model, tym strata po trzech latach w ujęciu kwotowym jest bardziej dotkliwa – poinformował Dariusz Wołoszka, kierownik Działu Wartości Rezydualnych w Info-Ekspert.

Dodał, że pomijając auta kolekcjonerskie, wszystkie inne samochody z upływem czasu tracą na wartości.

..... (a.mac.)



fot. mat. pras./d

CHINY NIE REZYGNUJĄ Z WĘGLA

KLIMAT \ Udział Chin w światowej produkcji energii z węgla wzrósł z 44 proc. w 2015 r. do 53 proc. w roku 2020. Dzieje się tak pomimo obietnic władz w Pekinie dotyczących ochrony klimatu i rozwoju energii odnawialnych – poinformował w raporcie brytyjski think tank Ember.

KULTURA \ Twórcy postulują zmiany w opłacie reprograficznej

Bez artystów państwo będzie obumierać

Poprzez swoją twórczość ludzie kultury w bardzo dużej mierze napędzają popyt na nowoczesną elektronikę, dlatego firmy zarabiające na technologiach powinny dzielić się zyskiem z twórcami – mówi w rozmowie z „Codzienną” Jan Młotkowski, wiceprezes Stowarzyszenia Kreatywna Polska. Postuluje on reformę przestarzałej, jego zdaniem, opłaty reprograficznej. Nad nowymi rozwiązaniami w tym zakresie pracuje obecnie rząd.

Paweł Woźniak

Albicla.com/PawelWozniak

Przez proces legislacyjny przechodzi obecnie projekt ustawy o uprawnieniach artysty zawodowego. Nowe przepisy m.in. tworzą fundusz ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych dla artystów oraz określają źródła finansowania tego funduszu.

W tym kontekście duże emocje wzbudza opłata reprograficzna, która stanowi formę rekompensaty dla twórców za kopiowanie ich muzyki czy filmów na własny użytek. Opłata reprograficzna jest już w Polsce pobierana, m.in. od czytanych płyt CD/DVD. Obecnie, w związku z postępującą technologią, planowane jest jej rozszerzenie o urządzenia służące do kopiowania, czyli m.in. notebooki, tablety,



W opinii twórców działanie hamujące rozwój kultury jest wbrew fundamentalnym interesom społeczeństwa | fot. mat. pras./d

smartfony i smart TV. Budzi to jednak sprzeciw branży urządzeń elektronicznych.

Zdaniem Jana Młotkowskiego, wiceprezesa Stowarzyszenia Kreatywna Polska, brak dostosowania prawa do współczesnych realiów blokuje postęp. – Polska opłata reprograficzna jest przestarzała.

Wprawdzie funkcjonuje, ale obejmuje listę nośników, która ostatni raz była aktualizowana 12 lat temu. W przypadku technologii to jest epoka – tłumaczy Młotkowski.

Jego zdaniem blokowanie rekompensaty dla ludzi kultury stawia Polaków w rzędzie narodów, które blokują

własną innowacyjność. – Takie działanie hamujące nowoczesny rozwój jest wbrew fundamentalnym interesom społeczeństwa, również gospodarczym – mówi.

Aktor i reżyser Redbad Klynstra-Komarnicki stwierdził niedawno, że w wielu krajach to sektory kreatywne wy-

pracowują sporą część PKB. – W Polsce jest to cały czas do nadrobienia – podkreślił, wskazując, że mnóstwo artystów, którzy nie mogą godnie zarabiać w Polsce, wyjeżdża za granicę. – W ten sposób pracują na PKB niemieckie, holenderskie, angielskie czy amerykańskie – wskazał Klynstra-Komarnicki.

Artyści podkreślają, że często o opłacie reprograficznej mówi się jako o podatku. – Sugeruje się tym samym, że to obywatele poniosą jego koszt. To nadużycie – zaznacza Młotkowski. – To bogate firmy zarabiające na technologiach powinny dzielić się zyskiem z twórcami. Już drobny ułamek ceny urządzenia to ogromne wsparcie dla artystów – dodaje, podkreślając, że takie rozwiązanie jest jak najbardziej uczciwe, stosowane w wielu krajach, a także wymagane przez międzynarodowe przepisy.

Złoty najslabszy wobec euro od 12 lat

FINANSE \ Złoty jest najslabszy wobec euro po raz pierwszy od 12 lat. Kurs może rosnać nawet do 4,70 zł za euro. Wpływ na to ma rozwój pandemii, ale także gołębia polityka prowadzona przez Narodowy Bank Polski oraz zbliżające się orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie kredytów frankowych.

Przy każdej dotychczasowej fali pandemii mieliśmy do czynienia z przebicciem poziomu 4,65. Nie mówię, że do tej liczby przypisana jest jakaś szczególna specyfika, jednak to pokazuje, że rozwój pandemii ma istotny wpływ na to, co dzieje się z polską walutą. Skoro szczyt zachorowań w tej fali jest jeszcze przed nami, trzeba liczyć się z dalszym osłabieniem złotego – uważa Grzegorz Ogonek, ekonomista Santander BP.

Jego zdaniem na poziomie 4,70 zł za euro nie będzie trzeba długo czekać. Pytanie tylko, czy wzrost kursu przyspieszy ze względu na brak poziomów, na których rynek mógłby się zatrzymać i skłonić do refleksji. Jednakże okres przedświąteczny jest czasem mniej-

szej aktywności na rynku, a przy mniejszej płynności takie ruchy mogą szybciej zachodzić.

Według Wojciecha Stępnia, ekonomisty BNP Paribas, dwa czynniki odgrywają coraz większą rolę w kształtowaniu kursu złotego. Pierwszy z nich to gołębie podejście banku centralnego, polegające na utrzymywaniu niskich stóp procentowych. Drugi czynnik to niepewność związana ze zbliżającym się terminem wydania orzeczenia przez Sąd Najwyższy w sprawie zagadnień prawnych związanych z kredytami walutowymi. Sąd Najwyższy ma wydać orzeczenie 13 kwietnia.

Słabość polskiej waluty może się utrzymywać, jeśli nie dojdzie do zmiany

nastawienia banku centralnego. Nie oznacza to, że dojdzie do gwałtownej przeceny złotego, bo fundamenty polskiej gospodarki są stabilne. – Złotego broni bardzo mocna pozycja bilansowa naszej gospodarki, a szczególnie nadwyżka na rachunku obrotów bieżących, która jest wysoka. Tak długo jak ona jest wysoka, ryzyko, że dojdzie do gwałtownej przeceny złotego, jest umiarkowane – powiedział Stępień.

Jednakże nastawienie NBP wobec złotego coraz bardziej kontrastuje na tle postępowania innych banków centralnych. Zmieniają one swoją politykę na bardziej jastrzębią. Inne banki wydają się zaniepokojone tym, że inflacja może rosnać. Do tej pory podejście innych banków centralnych z regionu i rynków wschodzących było podobne do nastawienia NBP. – W krajach, gdzie banki centralne reagują zmianą retoryki lub nawet podwyżkami stóp procentowych, słabość walut nie jest tak widoczna jak w Polsce – stwierdził ekonomista BNP Paribas.

.....
(lus, PAP)

Firmy muszą ciąć koszty energii

AUDYT \ W tym roku ok. 3,5 tys. dużych przedsiębiorstw obowiązkowo musi wykonać audyt energetyczny. Temat jest istotny także dla mniejszych firm, bo dzięki prostym rozwiązaniom, jak choćby zmiana dostawcy, mogą one sporo zaoszczędzić na kosztach energii.

Audyt energetyczny przedsiębiorstwa jest obowiązkowy dla dużych firm, które w dwóch ostatnich latach obrotowych (w każdym roku osobno) miały: 250 lub więcej osób zatrudnionych, 50 mln euro lub więcej rocznego obrotu oraz 43 mln euro lub więcej sumy bilansowej.

Pierwszy taki audyt należało przeprowadzić do 30 września 2017 r. (jest to termin określony w ustawie o efektywności energetycznej z 20 maja 2016 r.) lub po tym terminie, jeśli dana firma zaczęła spełniać kryteria tzw. dużego przedsiębiorstwa. Przedsiębiorca ma obowiązek powtarzania audytu co cztery lata, więc kolejny termin przypada teraz.

Pierwszym krokiem po audycie jest zastosowanie oszczędności w firmie, a na-

stępny coraz częściej jest zmiana sprzedawcy energii. Coraz więcej przedsiębiorstw skłania się też ku inwestycjom w odnawialne źródła energii i produkcję prądu na własne potrzeby. Serwis DobryPrad.pl podaje, że w przypadku firm zmiana dostawcy energii może przynieść korzyść sięgającą ponad 30 proc. kosztów.

Zgodnie z danymi Urzędu Regulacji Energetyki w ciągu 13 lat liberalizacji rynku sprzedawcę zmieniło 904 tys. odbiorców, z czego 688 tys. to odbiorcy indywidualni, a 216 tys. – odbiorcy przemysłowi i biznesowi. W promocję tego typu rozwiązań coraz częściej włączają się też firmy energetyczne.

.....
Mariusz Andrzej Urbanke



DEBATA \ Plebiscyt i III Powstanie Śląskie w opinii ekspertów

Na nowo przypominamy historię niepodległościowych zrywów

Wiele wydarzeń historycznych, choć bardzo istotnych dla losów Polski, zostało pokrytych kurzem zapomnienia. Pamięć o powstaniach śląskich jest bardzo mocna, ale też stanowi ważną część opowieści o trudnej historii naszego regionu – stwierdzono podczas debaty poświęconej śląskiemu zrywom narodowowyzwoleńczym, która odbyła się wczoraj w Katowicach. Wzięli w niej udział: marszałek województwa Jakub Chelstowski, dyrektor Instytutu Myśli Polskiej im. Wojciecha Korfanteo prof. Zygmunt Woźniczka, dziennikarz i publicysta Tomasz Sakiewicz, historyk i publicysta dr Andrzej Krzystyniak oraz dyrektor Biblioteki Śląskiej prof. Zbigniew Kałużek. Gospodarzem debaty był Urząd Marszałkowski.

Mariusz Andrzej Urbanke

Prowadzący debatę prof. Zygmunt Woźniczka zaznaczył, że mimo upływu stu lat od wydarzeń, które przywróciły Śląsk w granice Polski, należy wciąż o nich mówić, bo tylko w ten sposób jesteśmy w stanie wy tłumaczyć skomplikowaną historię regionu. – Pamiętajmy, że wciąż toczy się w wielu gremiach dyskusja, czy był to zryw przeciwko Niemcom, czy też w jakimś sensie wojna domowa. Wywołano powstania przeciwko mocarstwu państwu, które wojnę przegrało, ale nadal było potężne. Tymczasem tamta Polska dopiero się rodziła, była wielką niewiadomą, Śląsk w jej granicach nie było przecież od średniowiecza. Trzeba było wieki czekać, aż Śląsk do Polski wróci – podkreślił prof. Woźniczka.

W ocenie marszałka Jakuba Chelstowskiego powstania były wyrazem poczucia polskości. Jednak nie zawsze w przeszłości nawiązywano do ich znaczenia. – Przypominamy historię niepodległościowych zrywów Ślązaków trochę na nowo, bo poprzednie elity przez minione lata nieco o powstaniach zapomniały. Być może nie było za bardzo woli politycznej, by tę historię pokazywać. Powstania Śląskie były historycznymi wyzwaniem. Duch patriotyczny w Ślązakach był bardzo mocny, Śląsk był pracowity i nieustępliwy. Tak budowaliśmy polskość. Tradycję przekazywano w domach dzieciom. Powrót Śląska do macierzy był czymś najlepszym, co mogło nas spotkać. Polskość śląska została wywalczona krwią. Dziś dzięki temu możemy myśleć po polsku i działać po polsku, żyć w bezpiecznych czasach – mówił marszałek województwa.

Jak dziś postrzegany jest Śląsk w innych częściach kraju?

Czy przypominanie o powstaniach, które otworzyły Śląskom drogę do macierzy, definitywnie odrywa myślenie o Śląsku od stereotypu szukania odrębności? Na to pytanie odpowiedź szukał redaktor Tomasz



Debatę współorganizowali: Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego oraz Instytut Myśli Polskiej im. Wojciecha Korfanteo
| fot. mat. pras./d

Sakiewicz. W jego ocenie historia walki o Śląsk dobrze broni się w świadomości Polaków. – W starszym pokoleniu Śląsk był utrwalony przez pryzmat propagandy komunistycznej. I charakterem rzeczywiście pasował do tego wizerunku. Legendy Powstań Śląskich nie były przez komunistów deprecjonowane tak jak np. Powstanie Warszawskie. Ale wiele rzeczy wymazywano, jak choćby fakt, że Wojciech Korfanty bardzo dobrze służył propagowaniu postaw bardzo ważnych dla Kościoła. Ofiara, którą złożyli śląscy powstańcy, się opłacała. Referendum mogło skazać nas na utratę Śląska – przekonywał Tomasz Sakiewicz. – Z dzisiejszej perspektywy Śląsk wciąż ma swoją wagę. Już sam fakt, że obecny premier startował w wyborach do parlamentu właśnie z tego regionu, ma swoje znaczenie. Na zewnątrz nie postrzegamy już Śląska jako odrębnego bytu. Poza tym okazało się, że ruchy na rzecz oderwania Śląska nie mają poparcia nawet na Śląsku, w Polsce zaś odbierane są jako dziwaczne. Powstania Śląskie to tak naprawdę powstania polskie. Dlatego czujemy się z dokonania Śląska dumni. Poprzez Śląsk możemy spoj-

rzyć na historię całego kraju. – dodał. Odpowiadając zaś na pytanie, czy Wojciecha Korfanteo można stawiać na równi z takimi postaciami, jak Ignacy Paderewski, Józef Piłsudski czy Roman Dmowski, Tomasz Sakiewicz zaznaczył, że wielki śląski przywódca bardzo mocno awansował w historii. Jednak w jego ocenie istnieje problem w rozumieniu jego zasług w znaczeniu globalnym. – Nie mam wątpliwości, że Korfanty powinien stać obok najwybitniejszych postaci historycznych. Ale nie wiem, czy taki jest szerszy odbiór. Korfanty nie wywołuje w zbiorowej świadomości takich emocji, jak Piłsudski czy Dmowski. Tymczasem on może być bardzo ciekawym wzorcem dla młodych pokoleń. Dyskusja o tym może dziś dać mu drugie życie polityczne. Pamiętajmy, że Paderewski był popularniejszy od Piłsudskiego, ale to o Piłsudskim dziś mówimy znacznie częściej – zwrócił uwagę Tomasz Sakiewicz.

Dr Andrzej Krzystyniak w swoim wystąpieniu podkreślił, że historycznie patrzy się na tamtą Polskę jako państwo bardzo młode, stanowiące niewiadomą, a na Niemcy jak na

mocarstwo. Ale w jego ocenie, analizując historię, należałoby nieco te proporcje odwrócić.

Polska dla Ślązaków była atrakcyjniejsza niż pobię w I wojnie Niemcy

– Polska podniosła się z trzech zaborów, uformowała armię, która pobiła bolszewików. Mielismy poparcie Francuzów i nie byłbym pewien, czy Reichswelra miała siłę, by to stłumić, bo armia Niemiec po I wojnie światowej była w rozpacz. Polska dla Ślązaków była atrakcyjniejsza niż pobię w I wojnie Niemcy – mówił Andrzej Krzystyniak. Jego zdanie podzielił prof. Woźniczka, nawiązując do nadziei, jaką Niemcy wiązali z marszem Armii Czerwonej do Warszawy. – Niemcy wiele sobie po tym obiecywały. Kiedy jednak okazało się, że Armia Czerwona została pokonana, Reichswelra nieco się uspokoiła. W Ślązakach obudziła się świadomość narodowa. Poczuli się Polakami. Kultura niemiecka była wciąż bardzo silna, jednak trzeba brać pod uwagę, że była to kultura Ślązacom narzucona – mówił prof. Woźniczka.

– W tej dyskusji w odniesieniu do lat powstań zabrakło mi jednego słowa: entuzjazmu.

Entuzjazmu powitania nowej Polski. Polska była nową przygodą. Pewną strefą wolności i inności, do której należy zmierzać – dodał prof. Kałużek.

Podsumowując debatę, prof. Zygmunt Woźniczka ponownie nawiązał do znaczenia postaci Wojciecha Korfanteo. – Korfanty przyprowadził do Polski zachodni styl myślenia – zaakcentował prof. Woźniczka. Dodajmy, że debata zorganizowana w Sali Kolumnowej Urzędu Marszałkowskiego była częścią zaplanowanych na ten rok obchodów wybuchu III Powstania Śląskiego.

Wiadomo już, że dla upamiętnienia wydarzeń sprzed stu lat zostanie zrealizowany serial telewizyjny, w parku Śląskim będzie zaś można zwiedzić multimedialne Muzeum Powstań Śląskich. Marszałek województwa Jakub Chelstowski potwierdził powstanie serialu o Wojciechu Korfancym, który będzie pokazywany w 2023 r. na jednej z platform cyfrowych. Szczegóły poznamy jesienią. – Będzie to współczesna produkcja, która pokaże dzieje Śląska przez pryzmat życia zwykłych ludzi. W tle Wojciech Korfanty będzie nadawał odpowiedni ton tym wydarzeniom historycznym, które doprowadziły do powrotu Śląska do macierzy – zapowiedział marszałek. – Powstanie też seria murali o bohaterach tamtych czasów, muzeum interaktywne w parku Śląskim, Panteon Górnośląski. W czerwcu planujemy oficjalne otwarcie portu lotniczego w Pyrzowicach im. Wojciecha Korfanteo. W maju w placówkach kultury planujemy tydzień powstańców śląskich, ale odbędzie się on raczej online, bez udziału publiczności – wyliczał Jakub Chelstowski. Dodał, że wiele planów samorządu zostało zmienionych przez pandemię, a mimo to zainteresowanie wydarzeniami związanymi z rocznicą jest bardzo duże.

Publikacja przy współpracy: Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego oraz Instytutu Myśli Polskiej im. Wojciecha Korfanteo



Prenumeruj papierowe wydanie Gazety Polskiej Codziennie przez:

miesiąc
55 zł

kwartał
160 zł

pół roku
310 zł

rok
600 zł

Nie musisz już czekać na początek miesiąca.
Możesz rozpocząć prenumeratę od dowolnego wydania.

Polecenie przelewu / Wpłata gotówkowa

nazwa odbiorcy		N I E Z A L E Ż N E W Y D A W N I C T W O P O L S K I E	
SP. Z O. O. UL. FILTROWA 63 / 43			
02 - 056 WARSZAWA			
nr rachunku odbiorcy		8 2 1 2 4 0 5 9 6 3 1 1 1 1 0 0 1 0 3 8 6 7 3 0 1 7	
waluta		W P P L N	
kwota			
nr rachunku zleceniodawcy (polecenie przelewu) / kwota słownie (wpłata gotówkowa)			
nazwa zleceniodawcy			
numer telefonu zleceniodawcy (w celu ustalenia od kiedy ma być prenumerata)			
tytułem			
pieczęć, data i podpis(y) zleceniodawcy		opłata	

Polecenie przelewu / Wpłata gotówkowa

nazwa odbiorcy		N I E Z A L E Ż N E W Y D A W N I C T W O P O L S K I E	
SP. Z O. O. UL. FILTROWA 63 / 43			
02 - 056 WARSZAWA			
nr rachunku odbiorcy		8 2 1 2 4 0 5 9 6 3 1 1 1 1 0 0 1 0 3 8 6 7 3 0 1 7	
waluta		W P P L N	
kwota			
nr rachunku zleceniodawcy (polecenie przelewu) / kwota słownie (wpłata gotówkowa)			
nazwa zleceniodawcy			
numer telefonu zleceniodawcy (w celu ustalenia od kiedy ma być prenumerata)			
tytułem			
pieczęć, data i podpis(y) zleceniodawcy		opłata	

odcinek dla zleceniodawcy

odcinek dla odbiorcy

Więcej informacji pod numerem telefonu:

501 678 819

Wysyłkę prenumeraty redakcyjnej prowadzimy 2 razy w tygodniu
w poniedziałki i czwartki.



ROCZNICA \ 275 lat temu urodził się hiszpański malarz okresu romantyzmu Francisco Goya (zm. 16 kwietnia 1828 r.). Był nadwornym malarzem, autorem portretów dla madryckiego dworu. Niestety w wyniku ciężkiej choroby ogłuchł. Wycofał się z życia publicznego, a jego twórczość stała się mroczna. Artysta pokrył ściany swojego domu słynnymi malowidłami, które stanowiły ekspresję jego wewnętrznych lęków i obsesji.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 30 MARCA 2021

KULTURA

13

Anna Krajewska
Albicla.com/AnnaKrajewska

Święta Wielkanocne obfitują w tradycje oraz zwyczaje ludowe i choć część z nich niestety zanikła, wiele nadal jest kultywowanych. Aby je przybliżyć, przygotowaliśmy specjalną zakładkę na naszej stronie internetowej, w której zebraliśmy informacje zarówno o powszechnie znanych wielkanocnych obyczajach, jak i tych regionalnych, nieco już zapomnianych przez czas. Są one jednak tak bogate i oryginalne, że warto poznać je wszystkie – zachęca MKDniS.

Teksty można znaleźć na stronie internetowej www.gov.pl/web/kulturaimport/wielkanoc/. Zostały one opracowane na podstawie materiału przygotowanego przez dr Małgorzatę Dziurę z Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej. Dodatkowo o Triduum Paschalnym napisał dominikanin o. Michał Pac. „Liturgia Triduum Paschalnego obfituje w gesty i symbole, które są owocem wielu wieków życia Kościoła. (...) Jest to jedyny okres w Kościele, gdy czas cele-

DZIEDZICTWO KULTUROWE \ MKDniS zachęca do poznania naszych tradycji związanych z Wielkanocą

Polskie święta Wielkiej Nocy imponują bogactwem tradycji

Procesja w Niedzielę Palmową, droga krzyżowa w Wielki Piątek, święconka, śniadanie wielkanocne czy śmigus-dyngus to zwyczaje towarzyszące świętom Wielkiej Nocy, które są powszechnie znane w całej Polsce. Są jednak tradycje już zapomniane, jak zaduszki w Wielki Czwartek czy odwracanie luster w Wielki Piątek, oraz tradycje regionalne, jak „słomiaki” czy „siude baby”. Do poznania tego niematerialnego dziedzictwa zachęca Ministerstwo Kultury na swojej stronie internetowej.



Konkurs Palm Wielkanocnych w Lipnicy Murowanej stał się turystyczną wizytówką tej niewielkiej miejscowości. W tym roku odbył się bez udziału publiczności i imprez towarzyszących | fot. GDK Lipnica Murowana/d

browania liturgii w perspektywie wiary zrównuje się z czasem, w którym ma-

ją miejsce wydarzenia z życia Jezusa – opisuje dominikanin.

Cykl rozpoczyna się od Niedzieli Palmowej, zwanej również w tradycji ludowej

Kwietną lub Wierzbną Niedzielą. „Polskie tradycyjne palmy wielkanocne nie są podobne do tych rosnących na Bliskim Wschodzie, ale symbolizują to samo – radość i triumf” – czytamy w tekście, z którego możemy dowiedzieć się także, że wierzbą jako „drzewo miłujące życie” jest symbolem sił vitalnych i odradzającego się co roku życia. W kolejnym artykule wspomniano, że początek Wielkiego Tygodnia na dawnej wsi był czasem prac przedświątecznych, czyli gruntownych porządków w domu i zagrodzie. Miało to symboliczne znaczenie – „wymiatano z domu zimą, a wraz z nią wszelkie zło i choroby”. W tekście o Wielkim Tygodniu warto przeczytać o „pogrzebie żuru i śledzia”, a z artykułu o Wielkim Piątku dowiedzieć się, dlaczego tego dnia zatrzymywano zegary i zasłaniano lub odwracano do ściany lustra. W cyklu znajdziemy też informacje, jakie potrawy dominują podczas śniadania wielkanocnego w różnych rejonach Polski oraz gdzie po wsi chodzą „dziady śmigusowe”, a gdzie „siude baby”. Polecamy lekturę.

Bocelli zaśpiewa z synem dla polskiej publiczności

KONCERT \ W Niedzielę Wielkanocną, 4 kwietnia o godz. 21.15, na antenie TVP1 będzie można obejrzeć „Cud życia – koncert wielkanocny”. Dla widzów zaśpiewa Andrea Bocelli – światowej sławy tenor, którego głos podziwiają nie tylko miłośnicy muzyki klasycznej.



| fot. mat. pras./d

Artyście będą towarzyszyli: syn Matteo, który talent wokalny odziedziczył po ojcu, a także Orkiestra Opery i Filharmonii Podlaskiej pod batutą Carla Berniniego oraz Zespół Wokalny Warszawskiej Opery Kameralnej pod kierownictwem prof. Krzysztofa Kusiela-Moroza.

W programie koncertu widzowie usłyszą znane i uwielbiane hity oraz kilka premierowych utworów. Na początku zabrzmiała na całym świecie „Baraka” w wykonaniu Zespołu Wokalnego WOK (orkiestrę w tym utworze poprowadził

młody dyrygent Warszawskiej Opery Kameralnej Kuba Wnuk). Następnie Andrea Bocelli zaprezentuje kompozycje ze swojej najnowszej płyty „Believe”. Jak informuje w komunikacie TVP, będą to utwory „z przesłaniem miłości i nadziei, ale również treści nawiązujące do najważniejszych wartości, którymi są wiara, rodzina oraz ludzkie życie”. Nie zabraknie także hitów, dzięki którym Andrea Bocelli zdobył międzynarodową sławę, takich jak: „Time

to Say Goodbye” czy „Perfect Symphony”, którą tenor wykona wspólnie z synem Matteo. – Będziemy się starali śpiewać prosto z naszych dusz, tak by poruszyć wasze dusze. Mam nadzieję, że będą to piękne chwile – mówił artysta w rozmowie z TVP. Rok temu, w Niedzielę Wielkanocną, Bocelli zaśpiewał w pustej katedrze w Mediolanie. Wzruszający koncert obejrzało wówczas ponad 35 mln widzów.

(AnKraj, mat. pras.)

Pogrzeb Krzysztofa Pendereckiego dopiero za rok

WSPOMNIENIE \ Wczoraj minęła pierwsza rocznica śmierci Krzysztofa Pendereckiego. Urna z prochami tego wybitnego kompozytora i dyrygenta znajduje się obecnie w kościele św. Floriana w Krakowie. Oficjalne uroczystości pogrzebowe nadal nie zostały jednak zorganizowane. Jak przekazał Andrzej Giza, odbędą się one za rok, 29 marca.

Krzysztof Penderecki zmarł 29 marca 2020 r. po długiej i ciężkiej chorobie. Był jednym z najwybitniejszych polskich muzyków, światowym autorytetem w dziedzinie muzyki klasycznej, doktorem honoris causa 39 uniwersytetów, kawalerem Orderu Orła Białego. Z uwagi na ogromne zasługi Pendereckiego dla kraju postanowiono o pożegnaniu maestro w formule oficjalnych uroczystości państwowych. Na wniosek m.in. ministra kultury oraz prezydenta Krakowa rodzina kompozytora wyraziła zgodę na pochówek muzyka w Panteonie Narodowym w Krakowie. Ze względu na pandemię COVID-19 nie było możliwości zorganizowania uroczystości tak, by mogli wziąć w niej udział liczni goście. 2 kwietnia 2020 r. od-

była się jedynie msza św. pogrzebowa, która miała charakter zamknięty. W komunikacie przekazanym PAP przez Andrzeja Gizę, dyrektora Stowarzyszenia im. Ludwiga van Beethovena, poinformowano, że uroczystości odprowadzenia urny do Panteonu Narodowego zostaną przeprowadzone 29 marca 2022 r. „Można przypuszczać, że w drugą rocznicę śmierci prof. Krzysztofa Pendereckiego pandemia osłabnie, dzięki czemu w planowanych uroczystościach państwowych będą mogli uczestniczyć przedstawiciele państw i rządów oraz międzynarodowych instytucji, a także przyjaciele i melomani z całego świata pragnący pożegnać Maestro” – napisał Giza.

(AnKraj)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. Wikipedia/d

Hipokrates

(460–377 przed Chr.) grecki lekarz, jeden z prekursorów współczesnej medycyny, nazywany ojcem medycyny

\\ Mądry człowiek powinien wiedzieć, że zdrowie jest jego najcenniejszą własnością i powinien uczyć się, jak sam może leczyć swoje choroby. \\

POLITYKA \ Pakiet zdrowotny – nienowe, niekonkretne i niezbyt wiarygodne pomysły Platformy Obywatelskiej na reformę ochrony zdrowia

Nadal bez recepty

W czasach pandemii najłatwiej jest zaatakować rządzących poprzez krytykę sytuacji w służbie zdrowia. Czy wyborców – w chwili, gdy państwo radzi sobie tak, jak sobie radzi, społeczne niezadowolenie i zmęczenie narastają, a statystyki nie wypadają dla nas zbyt dobrze w zderzeniu z trzecią falą pandemii, a inne fatalne były również wcześniej – można uwieść receptami na poprawę sytuacji? Zobaczmy zapewne niedługo. Wiemy jednak, że Platforma Obywatelska podjęła właśnie stosowną próbę.

Czy jednak od tego, co zostało powiedziane w sobotę, ważniejsze nie jest, kto ma być głosem PO w sprawach zdrowia i jak wygląda praktyka tam, gdzie opozycja ma decydujący głos?

Osiągnięcia epoki doktor Ewy i następcy

Zacznijmy od tego, że Platforma do ministrów zdrowia nie miała szczęścia w sposób, powiedzieć można, wyjątkowy. Oczywiście w kraju, w którym obywatele od lat narzekają na funkcjonowanie państwowej opieki medycznej, kierowanie tym resortem jest zadaniem wyjątkowo niewdzięcznym i rzadko zdarza się, by osoba za niego odpowiedzialna mogła się cieszyć większą popularnością.

PiS miało tutaj trochę lepszą rękę do ludzi. Zbigniew Religa do rządu wszedł w 2005 r. opromieniony legendą genialnego chirurga cudotwórcy i udało mu się nawet w zderzeniu w medyczną rzeczywistość w innej niż dotąd roli nie stracić swojej popularności. Gdy po zmianie władzy zastąpiła go Ewa Kopacz, nowa minister jako swoje plany reform przedstawiła pomysły w dużym stopniu zapożyczone od Religi, co o kreatywności „doktor Ewy” świadczy jak najgorzej, ale o fachowości jej wielkiego poprzednika – jak najlepiej. Kopacz jako ministra

zdrowia zapamiętamy jednak głównie przez pryzmat Smoleńska i, zważywszy na to, co działo się w tej sferze życia za jej czasów, być może to nawet dla niej lepiej.

Ewę Kopacz zastąpił Bartosz Arłukowicz, jednak na długo, nim się to w końcu stało, młody wówczas jeszcze polityk musiał zmienić polityczne barwy. Choć dziś Arłukowicz jest jedną z twarzy Platformy, a też i jednym z bardziej lubianych wśród elektoratu działaczy tej partii, warto pamiętać, że do maja 2011 r. należał do klubu SLD. Co więcej, uważany za jedno z odkryć kadencji Sejmu, która rozpoczęła się w 2007 r. (i która dała PO wygraną, a Donaldowi Tuskiowi premierostwo), przez pierwsze lata należał do najostrzej krytykujących rząd posłów lewicy. Niektórzy z obserwatorów wręcz widzieli go wówczas w PiS, przy czym dla jednych była to obelga, dla innych wyraz uznania.

Polityczna wolta, za którą najpierw poszło specjalnie dla niego stworzone stanowisko pełnomocnika do spraw wykluczonych, a później wybór na następcę Kopacz, dla wielu była więc szokiem nie mniejszym niż niedawny akces posłanki Moniki Pawłowskiej do Porozumienia. Trudno zachowanie posła tłumaczyć czymś innym niż cynizmem, zwłaszcza że już jako mini-

ster odpowiedzialny za zdrowie zaczął prowadzić politykę, którą wcześniej zdecydowanie krytykował. Amatorzy grzebania w starych taśmach dostali od Arłukowicza bardzo wiele prezentów na takie okazje, jak sobotnia prezentacja. Ot, choćby pamiętna rozmowa z Markiem Sową, wówczas marszałkiem województwa małopolskiego, któremu jako minister zdrowia tyleż arogancko, co bez troski, doradzał likwidację licznych szpitali.

Ostatnim ministrem zdrowia PO był prof. Marian Zembala, dziś – poza chórem krytyków polityki PiS.

Pomysły cudze, już wdrażane i całkiem fantastyczne

Niektóre propozycje, jakie obecnie zgłasza Platforma, wydają się odpowiedzią na palące problemy. Plan pomocy chorym na inne niż COVID-19 choroby, którzy w dużym stopniu zostali w ostatnich kilkunastu miesiącach zostawieni sami sobie, wydaje się niezbędny. Koncepcja stworzenia sieci szpitali niecovidowych, bezpiecznych dla pacjentów brzmi dla zwykłego odbiorcy, niemuszającego być specjalistą od organizacji służby zdrowia, całkiem atrakcyjnie.

Tylko jak to się ma do dotychczasowej praktyki? Jeśli jednak zgłoszenie tego postulatu, choćby w wersji mocno dziurawej (PO nie odpowiada na pytanie, jak skutecznie przeprowadzić testy wśród przyszłych pacjentów takich placówek), miałoby zmobilizować rząd do stworzenia własnego, funkcjonującego programu, tym lepiej. Lecz niech robi to właśnie rząd, a nie doradzący koledze zamykanie szpitali Arłukowicz.

Niektóre z pomysłów, te, które nie dotyczą bezpośrednio sytuacji pandemicznej, zbyć można bardzo prosto, pytając, dlaczego nie wprowadzono ich w latach 2008–2015, z większością sejmową i senacką, lub przynajmniej po roku 2010 r., gdy do tej konstelacji wpływów Platformy w państwie dołączył

Krzysztof
Karnkowski

\\ „Cały ten szumny program Platformy Obywatelskiej [dotyczący reformy służby zdrowia] można podzielić na trzy kategorie. Jedna to rzeczy, które już są wprowadzone, druga to rzeczy, które Prawo i Sprawiedliwość już zapowiedziało, i kategoria trzecia: nierealne obietnice albo absurdy” – komentuje zapowiedzi Platformy poseł PiS Radosław Fogiel. \\

prezydent Bronisław Komorowski.

„Cały ten szumny program Platformy Obywatelskiej można podzielić na trzy kategorie. Jedna to rzeczy, które już są wprowadzone, druga to rzeczy, które Prawo i Sprawiedliwość już zapowiedziało, i kategoria trzecia: nierealne obietnice albo absurdy” – komentuje zapowiedzi Platformy poseł PiS Radosław Fogiel. Sieć najlepszych, pewnych stabilnego finansowania szpitali – jest. Platforma głosowała w Sejmie przeciwko dziś proponowanemu przez siebie, choć istniejącemu już przecież rozwiązaniu.

Listę postulatów uzupełnia pomysł, by szczepień dokonywać mógł inny niż lekarze personel medyczny, co wpłynęłoby na usprawnienie procedury. Co prawda, pro-

blemem numer jeden są dziś mniejsze od zapowiadanych dostawy szczepionek, ale jeśli wierzyć zapewnieniom, sytuacja powinna ulec poprawie, a wtedy możliwość skorzystania z pracy pielęgniarek i przedstawicieli innych zawodów medycznych byłaby jak znalazł.

Jednak i tu Platforma zderza się z własną praktyką polityczną, albowiem proponowane przez nią udogodnienia znalazły się w procedowanej już rządowej ustawie, która w wyniku obstrukcji polityków opozycji utknęła jak na razie w Senacie.

Realne i autorskie pomysły opozycji

Tu warto zwrócić uwagę na szersze zjawisko braku współpracy instytucji kontrolowanych przez Koalicję Obywatelską i inne siły opozycyjne z rządem, choćby na poziomie samorządowym, szczególnie widoczne w Warszawie. W stolicy współpraca układała się tak fatalnie, że skończyła się jak na razie na wprowadzeniu do jednego ze szpitali, odmawiającemu udostępnienia odpowiedniej liczby łóżek covidowych, rządowej komisarzy.

To stały element strategii opozycji. Większość Polaków nie odróżnia (bo i odróżniać nie ma obowiązku), za które świadczenia i działania odpowiada rząd, za które zaś samorząd. Po 2015 r. mieliśmy już do czynienia z sytuacjami, gdy lokalni urzędnicy opóźniali wypłacanie pieniędzy z programu 500+, co stwarzało wrażenie, że rząd nie panuje nad realizacją swojego sztafardowego zadania.

Czy można by wierzyć w to, że Platforma, będąc u władzy, z wyzwaniem takim, jak obecna pandemia, by sobie poradziła? Oczywiście trudno zgadywać, co by było w rzeczywistości alternatywnej, w której rząd Borysa Budki, Grzegorza Schetyny czy Ewy Kopacz musi zmagać się z epidemią COVID-19 w Polsce w 2020 r.

Można jednak przypomnieć sobie, jak Ewa Kopacz reagowała kilka lat temu na epidemię ptasiej grypy. Odpuszczenie szczepień i brak jakiegokolwiek reakcji brzmią bardzo atrakcyjnie z punktu widzenia środowisk dziś kwestionujących skalę pandemii lub chcących zachowania normalności w relacjach społecznych i gospodarczych, równocześnie jednak są całkowicie niezgodne z dzisiejszą narracją Platformy.

Realne i autorskie pomysły opozycji na poradzenie sobie z problemem sprowadzają się dziś do planów zamykania kościołów.

KONDOLENCJE

Pani Iwone Szulc
wyraży głębokiego żalu i szczerego współczucia oraz słowa
otuchy w trudnych chwilach
z powodu śmierci



MAMY

składają
Minister Rodziny i Polityki Społecznej
Marlena Małag
wraz z Kierownictwem



Muhammad Ali

(1942–2016) amerykański bokser, złoty medalista igrzysk olimpijskich w Rzymie w 1960 r. Jako jedyny pięściarz w historii trzykrotnie zdobył tytuł zawodowego mistrza świata wszechwag i skutecznie bronił go dziewiętnaście razy.

\\ Zwycięzcy są zrobieni z czegoś, co znajduje się w głębi nich samych – pragnienie, marzenie, wizja. Muszą mieć (...) umiejętności i wolę. Ale wola musi być mocniejsza niż umiejętności. \\

PUBL...

15

PIŁKA NOŻNA \ Po meczach z Węgrami i Andorą oraz przy absencji Roberta Lewandowskiego obawy o wynik z Anglią są więcej niż uzasadnione

Sousa wystartował w stylu Brzęczka

Wiemy tyle, że nic nie wiemy – to słynne powiedzenie pasuje jak ulał do pierwszych dwóch meczów eliminacyjnych polskich piłkarzy pod wodzą Paula Sousy. Poza nowym ustawieniem w obronie i debutantami, przez 180 minut gry niezauważalna jest jakakolwiek różnica względem epoki Jerzego Brzęczka. Przed nami jeszcze arcytrudny mecz z Anglią, a zegar przed Euro tyka.



Grzegorz Wszolek

Miał być efekt nowej miotły? Nie nastąpił. Rewolucyjne ustawienie z trójką obrońców i dwoma wahadłami? Wciąż walimy głową w mur, a więcej w naszych akcjach przypadku niż wyćwiczonych schematów. Trójka napastników wyszła, by postraszyć Andorę? Jedyne logiczne ruch nowego selekcjonera, tylko co z tego, gdy współpraca Roberta Lewandowskiego z Arkadiuszem Milikiem istnieje tylko teoretycznie? Niestety, mimo sześciu strzelonych goli w dwóch pierwszych potyczkach obraz polskiej kadry jest mizerny.

Męczarnie z Węgrami

Z Węgrami, którzy – owsem – do ogórków nie należą, powinniśmy wygrać, szczególnie że bez baraży nie możemy liczyć na awans do katarskich mistrzostw świata. Skończyło się na szczęśliwym remisie 3:3, choć błędy eksperymentalnej formacji defensywnej przyprawiły Sousę o kolejną partię siwych włosów. Nie tak to powinno wyglądać.

Zaskoczeniem był debiut w tak ważnym meczu Michała Helika. Zawodnik Barnsley robi furorę na zapleczu angielskiej ekstraklasy, ale pierwszy skład w reprezentacji, i to w starciu o punkty, to zupełnie coś innego od gry w klubie. Helik z Madziarami stapał po cienkiej linie, niewiele brakowało, by zarobił drugą żółtą kartkę i osłabił nasz zespół. Wraz z Janem Bednarkiem obrońcy popełniali komiczne błędy, po których gospodarze aż trzykrotnie pokonali Wojciecha Szczęsnego. Nawet bramkarz Juventusu Turyn, tak rzadko się mylący, odsłonił całą bramkę przy kontrze z finałizacją Rollanda Salaia. Sytuację w tyłach uspokoiło dopiero wejście w drugiej połowie Kamila Glika, a i tak straciliśmy jeszcze jednego gola, który mocno skomplikował sytuację w grupie już od sa-



Niedawny mecz Polska–Węgry skończył się na szczęśliwym remisie 3:3, choć błędy eksperymentalnej formacji defensywnej przyprawiły Paula Sousę o kolejną partię siwych włosów | fot. BERNADETT SZABO / Reuters/Forum

mego początku kwalifikacyjnych zmagani.

To, co warto zapisać na koncie plusów po debiucie Sousy, to niewątpliwie powrót do rywalizacji przy stanie 0:2 i przyznanie się do błędów przez trenera. Lewandowski słusznie zauważył, że nie przypomina sobie, by polscy piłkarze odrobili takie straty na wyjeździe. To prawda, ale też Węgrzy nie zagrali oszalałymi. Kiedy mieli okazję, wychodzili z kontrami i starali się nacisnąć wrzutkami na nieporadnych obrońców. Arkadiusz Reca zostawiał im wolne korytarze po naszej lewej stronie, co zmieniło się wraz z wejściem na plac gry Macieja Rybusa. Strzelaliśmy efektowne bramki, ale to wynik bardziej indywidualnych umiejętności snajperskich „Lewego” i Krzysztofa Piątka niż pokazu wyższości całej drużyny nad rywalem. W dodatku Węgrzy zagrali poważnie osłabieni brakiem wschodzącej gwiazdy futbolu, pomocnika RB Lipsk Dominika Szoboszlai, którego usługami zainteresowane są takie drużyny, jak Bayern Monachium, Real Madryt i Juventus. Strach pomyśleć, jak wyglądałaby gra ofensywna Węgrów na tle poczynani polskich obrońców z doskonałym technicznym 20-latkim.

W oczekiwaniu na przełom

Sousa po szczęśliwie uratowanym remisie uderzył się w piersi i zapewnił, że dokonałby kilku rotacji w składzie, gdyby wiedział, że jego plan aż do pierwszej bramki strzelonej przez Piątka nie wypadł. Część dziennikarzy biła brawo selekcjonerowi – choć takie zachowanie wydaje się dziwne, to jednak można je zrozumieć. Jerzy Brzęczek zawsze znajdował tanie wymówki, a po słabych meczach jako jedyny dostrzegał niezliczone zalety gry kadry. Adam Nawałka z kolei ciągle bawował na sukcesie z Euro 2016, a efekt był oplakany podczas rosyjskiego mundialu.

Mecz z Andorą był zatem okazją do przełamania dla kadrowiczów, którzy wreszcie mogli dominować, swobodnie rozgrywać i postrzelać z uśmiechem na ustach na tle półzawodowców. Niestety, nie udało się. Gra Grzegorza Krychowiaka i Piotra Zielińskiego była zbyt ociężała, obaj ruszali się jak wóz z węglem. W defensywie nasza linia obrony nie miała za wiele pracy, ale ewidentnie brakowało wyższego wyjścia na pozycje, by wspomóc pomocników. Trzy gole padły po przypadkowych akcjach – dublet Lewandowskiego cieszy, pozytywnie spisał się Kamil Józwiak, który jako jedyny próbował czegoś „ekstra” na

połowie rywala. Udany debiut zaliczył obrońca Rakowa Częstochowa Kamil Piątkowski. I to byłoby tyle: graliśmy głównie wrzutkami, bez czytelnej koncepcji.

Jak to jest, że Arkadiusz Milik strzela bramki w Olimpijce Marsylia, a przyjeżdża na zgrupowanie reprezentacji i potyka się o własne nogi w meczach o punkty? Dlaczego Zieliński obawia się strzału lewą nogą z dystansu, skoro w Napoli regularnie pokazuje ten atut? Skoro Krychowiak w mocnym Lokomotiwie Moskwa potrafi zdobyć trzy bramki w pięciu spotkaniach i pokazać się z dobrej strony w Lidze Mistrzów, dlaczego w reprezentacji głównie huluje piłkę albo zagrywa do tyłu? Na te pytania musi znaleźć odpowiedź Paulo Sousa, jeśli chce uniknąć kompromitacji nie tylko na tle Anglików, ale przede wszystkim w Euro.

Tam nie będzie już wymówek, tym bardziej że czekają nas same trudne wyzwania – Słowacja, a szczególnie Szwecja i Hiszpania potrafią grać w piłkę i wykorzystywać boiskowe prezenty od przeciwników. Niektórzy kibice już bronią selekcjonera Biało-Czerwonych przed krytyką, choć gdyby to Brzęczek nadal pełnił tę funkcję, to zostałby powszechnie zrównany z ziemią za cztery punkty w dwóch pierwszych egzaminach.

Anglia zweryfikuje pomysły Sousy

Tym bardziej że wszyscy oczekiwali gruntownych zmian, a tymczasem gra reprezentacji Polski nadal wygląda koszmarnie. Chyba nie po to prezes Zbigniew Boniek wywołał zamieszanie i na ostatniej prostej zdecydował się na rewolucję, by nie było widać jakichkolwiek efektów? To zresztą nie były dwa nijakie starcia towarzyskie, które wskażą Sousie odpowiednią drogę. Ci, którzy narzekają na „typowe mal-kontenctwo”, zapominają, że piłkarze walczyli o cenne punkty, gdy nie są faworytami grupy. I te dwa „oczka” zostały po drodze pogubione, co zupełnie nie dziwiłoby w przypadku poprzednika Portugalczyka za sterami drużyny narodowej.

W środę kluczowy test z czwartą drużyną na ostatnim mundialu. Anglicy zagrają osłabieni – bez Marcusa Rashforda i Jadona Sancho, ale siła ich ognia jest wystarczająco przerażająca. Harry Kane, Raheem Sterling, Mason Mount czy Phil Foden znajdują się w kapitalnej formie, a z zaprezentowaną grą w dwóch ostatnich spotkaniach, na Wembley nie mamy czego szukać.

Znaczenie innych czynników, jak szczęście i dyspozycja dnia, niekiedy jest nie do przecenienia. Kadrowo jesteśmy od Anglików słabsi, ale nie z takimi jak Polska tracili punkty w eliminacjach – by wspomnieć Czechów, Duńczyków czy Słowenów w ostatnich pięciu latach. Jeśli jednak nic nie zmieni się w naszej grze, pozostanie pytanie nie „czy”, ale jakim rozmiarem kary zakończy się mecz na szczycie grupy I. Tym bardziej że scenariusz z kołem ratunkowym rzuconym przez Lewandowskiego się nie ziści – nasza podpora ofensywna złapała kontuzję kolana i nie wystąpi w środę. Pozostajemy w ataku z Piątkiem, bezproduktywnym Milikiem i Kamilem Świderskim, którzy zaliczyli raptem dwa spotkania w barwach narodowych. Aż strach się bać.

Na ten temat czytaj więcej na stronie 19

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11

HISTORIA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Pixabay/d

CZUJNOŚĆ SĄSIADKI

BĘDZIN \ 88-letnia kobieta uwierzyła dzwoniącemu do niej mężczyźnie i przygotowała ponad 30 tys. zł. Czekając na osobę, która odbierze gotówkę, zaszła do sąsiadki i opowiedziała o wszystkim. Ta natychmiast wezwała policjantów. Oszust wpadł, gdy przyszedł po pieniądze.

PRZESTĘPSTWA \ Bankowcy się szkolą, jak chronić ofiary

Oszuści (nadal) żerują na seniorach

Niestety wciąż ogromnym problemem są oszustwa „na wnuczka” lub „na policjanta” i hieny żerujące na ufności starszych ludzi. Straty ofiar liczone są każdego roku w dziesiątkach milionów złotych. Ważne jednak, że coraz więcej osób przechodzi szkolenia, jak zapobiegać kolejnym dramatom. Także pracownicy banków, którzy już uratowali oszczędności niejednej osoby.

Grzegorz Broński

Mimo licznych kampanii społecznych w dalszym ciągu zdarzają się przypadki oszustw dokonywanych przy wykorzystaniu metod na tzw. policjanta, wnuczka, pracownika poczty czy firmy kurierskiej itd. Pokrzywdzonymi w tych sprawach są najczęściej osoby starsze – potwierdza „Gazecie Polskiej Codziennie” Klaudia Klimkowska z Zespołu Komunikacji Korporacyjnej Banku Pekao SA.

Z kolei Ewa Krawczyk, menedżer ds. komunikacji z mediami Santander Bank Polska SA, podkreśla: „Cały czas monitorujemy modus operandi przestępców i trendy, które pojawiają się w przestępczości bankowej. W internecie i w naszych social mediach prowadzimy kampanie informujące o zagrożeniach – nie tylko tych metodą na wnuczka czy policjanta, ale także o tzw. fraudach inwestycyjnych czy innych zagrożeniach w sieci”.

„Hoss” skazany, ale...

Niedawno Arkadiusz Ł., pseudonim Hoss, usłyszał kolejny wyrok za oszukiwanie starszych osób. Tym razem – po zakończeniu procesu przed sądem w Poznaniu – mężczyzna został skazany na 6,5 roku więzienia. Prokuratura już zapowiedziała apelację, bo uznała karę za za mało łagodną. „Hoss” jest bowiem uważany za pomysłodawcę oszustw metodą „na wnuczka”. Zaczynał w Europie Zachodniej, głównie w Niemczech, a gdy tam zaczął mu się palić grunt pod nogami, przeniósł się do Polski.

Arkadiusz Ł. szybko znalazł wielu naśladowców, a proceder stał się gigantycznym problemem. Przestępstwo jest tym ohydniejsze, że jego ofiarami najczęściej padają osoby w podeszłym wieku. Cynicznie wykorzystywano ich ufność. Mechanizm oszustw „na policjanta” jest podobny – najpierw telefon z kłamstwem o specjalnej akcji lub zagrożeniu atakiem, a później wysłanie kuriera po odbiór gotówki.

Niestety mijają lata, a skala problemu nie maleje. Wpraw-



W 2019 r. ofiarami oszustw „na wnuczka” lub o podobnym mechanizmie padło ponad 4,5 tys. osób, które straciły 72,6 mln zł! W 2020 r. wzrosła liczba osób oszukanych (niemal 5,3 tys.), a także suma wyłudzonych pieniędzy – było to prawie 86 mln zł!
| fot. Policja.gov.pl/d

dzie policjanci – ci prawdziwi – co rusz zatrzymują członków szajek, ale równie często pojawiają się informacje o nowych przekrętach. Tylko w ostatnich dniach odnotowano kilka takich zdarzeń.

W Busku-Zdroju 82-latka straciła 50 tys. zł. „Do seniorki zadzwonił mężczyzna z informacją, że jej syn miał wypadek. Powiedział, że osoba uczestnicząca w zdarzeniu jest w ciężkim stanie i potrzebne są pieniądze, aby syn uniknął odpowiedzialności karnej. Kobieta uwierzyła” – relacjonował PAP mł. asp. Michał Zwolski z Komendy Powiatowej Policji w Busku-Zdroju.

Wcześniej w Zielonej Górze dwie kobiety odebrały informację, że wnuczek potrafił pieszego i musi zapłacić kaucję, aby nie trafić do aresztu. 83-latka przekazała „advokatowi” 30 tys. zł w gotówkę, a 91-latka biżuterię o podobnej wartości.

Policjanci z Białegostoku ujawnili natomiast w zeszłym tygodniu, że starsze małżeństwo straciło... 900 tys. zł! Seniorzy usłyszeli opowieść o rzekomej próbie zaciągnięcia na ich nazwisko pożyczek i wypłacenia pieniędzy z konta. Dlatego zasugerowano im przelew na „bezpieczny” rachunek. Niestety, 90-latek i jego żona uwierzyli.

„Pamiętajmy, że policjanci nigdy nie proszą o pieniądze. Jeżeli w słuchawce telefonu słyszymy podobne historie, należy jak najszybciej powiadomić policję. Pod żadnym

pozorem nie przekazujemy naszych oszczędności” – apeluje Komenda Główna Policji.

Dziesiątki milionów złotych

O tym, że przestępcy są stale aktywni, świadczą także dane statystyczne. Jak podawała policja, w 2019 r. ofiarami oszustw „na wnuczka” lub o podobnym mechanizmie padło ponad 4,5 tys. osób, które straciły 72,6 mln zł! Najwięcej zdarzeń odnotowano w Warszawie, a także na Śląsku i w Małopolsce.

Jeszcze smutniejsze liczby podawane przez Komendę Główną Policji dotyczą 2020 r. Nie tylko wzrosła liczba osób oszukanych (niemal 5,3 tys.), ale znacząco wzrosła suma wyłudzonych pieniędzy – było to prawie 86 mln zł!

Na dodatek oszuści rozszerzają zakres działalności – wyłudzają pieniądze przede wszystkim od seniorów, ale próbują szukać ofiar wśród... celebrytów. Niedawno pojawiła się informacja, że cztery aktorki straciły łącznie milion złotych, bo uwierzyły w opowieść fałszywego policjanta. Co ciekawe, przestępcy dodzwonili się także do żony piłkarza Roberta Lewandowskiego. Ona nie dała się nabrać. „Nie podawajcie żadnych danych osobom podającym się za policję czy prokuraturę przez telefon! Nie instalujcie też żadnych dodatkowych aplikacji, bo możecie stracić pieniądze!” – napisała Anna Lewandowska na portalu społecznościowym.

Bank – tam mogą pomóc

Nierzadko przestępcy nakładają ofiary, aby zleciły przelew czy nawet wzięły pożyczkę w banku. Wówczas jego pracownicy mogą się stać ostatnią deską ratunku. Jak niedawno we Wrześni, gdy zablokowano zlecenie przelewu na 50 tys. zł.

To nie są sporadyczne sytuacje. „Niedawno do oddziału zgłosiła się starsza osoba, której zachowanie wzbudziło podejrzenia pracowników. Po analizie sytuacji została podjęta decyzja o powiadomieniu policji. Klient opowiedział o zdarzeniu, a przekazane szczegóły wskazały na próbę oszustwa na tzw. funkcjonariusza CBS. W kolejnym dniu klient przekazał podziękowania” – opowiada Klaudia Klimkowska z Pekao SA. Od razu jednak dodaje: „Ta sytuacja skończyła się szczęśliwie, ponieważ miała miejsce w oddziale, gdzie pracownik banku mógł zareagować. Niestety nie zawsze możemy uchronić klientów przed oszustwami socjotechnicznymi, np. kiedy z klientem kontaktuje się przestępca telefonicznie i w sposób zdalny wydaje osobie pokrzywdzonej polecenia np. zalogowania się na konto i wykonania transakcji”.

Z kolei w jednym z oddziałów Santander Bank Polska pojawił się starszy klient, który chciał wypłacić dużą sumę oszczędności – kilkaset tysięcy zł. „Od początku mieliśmy podejrzenie, że wypłata może być związana z prze-

stępstwem, utwierdziła nas w tym rozmowa z klientem, diagnozująca przyczynę wypłaty. Na realizację podanego celu potrzebne byłyby 10-krotnie niższe środki... Dzięki nieustępliwości pracowników oddziału oraz wykazaniu się empatią i współpracy z policją uratowaliśmy pieniądze klienta” – informuje Ewa Krawczyk z Santander Bank Polska. Podaje też inny przykład: „W oddziale pojawił się klient, który miał przelać wysoką kwotę na inny rachunek. Doradca zauważył dopisek na kartce z numerem konta, którą miał starszy Pan, co upewniło go w przekonaniu, że to próba wyłudzenia. Dodatkowo w trakcie obsługi klient cały czas był na telefonie z przestępcą... Także tu zapobiegliśmy wyłudzeniu i – dzięki umiejętnej współpracy z policją – pomogliśmy ująć czekającego za rogiem przestępcę”.

Bank pomaga policji, policja pomaga bankom

Nasi rozmówcy podkreślają, że konieczne są regularne szkolenia. „Bank Pekao cyklicznie przypomina swoim pracownikom o tego typu zdarzeniach i sposobach reagowania na nie, zarówno poprzez mejlingowe kampanie edukacyjne, szkolenia stacjonarne, jak i w ramach programu szkoleniowego dla nowych pracowników. W szkoleniach pracownicy banku są wyczerpani, na co zwracać szczególną uwagę i jak postępować w przypadku podejrzenia, że ma się do czynienia z przestępstwem” – tłumaczy Klimkowska.

„Współpracujemy z Komendą Główną Policji i otrzymujemy od funkcjonariuszy dodatkowe wskazówki, na co należy zwrócić uwagę w przypadku przestępstw związanych z socjotechniką. Bierzymy też udział w konferencjach tematycznych dot. przeciwdziałania przestępstwom bankowym, wymieniamy się także z Policją naszymi obserwacjami z prób takich wyłudzeń – wyjaśnia Ewa Krawczyk. – Dodatkowo pracownicy dostają wskazówki, jak należy rozmawiać z klientem, który prawdopodobnie padł ofiarą oszustów, i jak powinni postępować w takich sytuacjach”.



SARAJEWSKA PEREŁKA

BAŠČARŠIJA \ Główny bazar (targ) miejski w Sarajewie. Bazar ma wielowiekową tradycję. Zaaranżowany jest na planie okręgu (nazwa pochodzi z języka arabskiego i oznacza właśnie krąg). Zabudowany kamiennymi, masywnymi kramami, z których wiele dysponuje własnymi podwórkami.



SKARBY SOFII

SOBÓR ŚW. ALEKSANDRA NEWSKIEGO \ Sobór prawosławny w Sofii, główna świątynia patriarchatu autokefalicznego Bułgarskiego Kościoła Prawosławnego, wybudowana na cześć rosyjskiego cara Aleksandra II. Prace nad nią trwały od 1882 r. do 1912 r.

PODRÓŻE \ Wojaze w czasach pandemii

Balkany czekają na powrót turystów

Wskutek pandemii i wprowadzanych ograniczeń w przekraczaniu granic drastycznie spadła liczba odwiedzających Bałkany, jeden z najbardziej atrakcyjnych turystycznie regionów Europy. Bałkańscy hotelarze, restauratorzy, organizatorzy imprez turystycznych, a nawet sprzedawcy pamiątek liczą, że turyści wrócą latem, kiedy dzięki wprowadzonym ograniczeniom i szczepieniom sytuacja epidemiczna zostanie opanowana.

Andrzej Ratajczyk

Region Bałkanów wyróżnia się wyjątkowymi walorami krajobrazowymi i przyrodniczymi. Wielkimi atutami regionu są też niezliczone zabytki kultury materialnej, różnorodna lokalna kuchnia, a także ogromna gościnność i życzliwość mieszkańców. Najlepiej wyjątkowość tego regionu oddaje sentencja autorstwa niemieckiego filozofa Hermanna Keyserlinga: „Gdyby Bałkany nie istniały, należałoby je wymyślić.” Nic więc dziwnego, że Bałkany od dawna cieszą się ogromnym zainteresowaniem turystów z całego świata. A wśród najczęściej odwiedzających ten region nacji są Polacy. W ostatnich latach krajem najczęściej odwiedzanym przez polskich turystów była Grecja, a w pierwszej dekadzie najpopularniejszych kierunków wakacyjnych wyjazdów Polaków były też Chorwacja, Bułgaria i Albania. Na popularności zyskiwały wyjazdy do Czarnogóry, Macedonii czy Serbii. Sytuację zmieniła pandemia koronawirusa, w znaczący sposób ograniczając możliwość podróżowania.

Test przepustką do podróży

Efektom drugiej fali pandemii było wprowadzenie przez większość krajów Europy różnych obostrzeń w ruchu międzynarodowym. Niektóre państwa zamknęły swoje granice, a inne wprowadziły wymóg odbycia kwarantanny czy też konieczność przedstawienia negatywnego wyniku testu na obec-



To niecodzienny widok, zwykle gwarne i zatłoczone uliczki Skopje świecą pustkami, podobnie jest na całych Bałkanach – ich mieszkańcy z niecierpliwością czekają na powrót ruchu turystycznego | fot. Andrzej Ratajczyk/Gazeta Polska

ność koronawirusa. O tym, jak to wygląda w przypadku krajów bałkańskich, miałem okazję się przekonać w czasie kilkudniowej podróży samochodem przez Bułgarię, Serbię, Macedonię, Kosowo, Czarnogórę, Albanie, Bośnię i Hercegowinę, Chorwację, Słowenię, a następnie Austrię i Słowację do Polski. Muszę dodać, że wyprawę zorganizował mój syn, który wracając z wyjazdu narciarskiego do Bułgarii, zaproponował mi wspólny powrót przez Bałkany do Polski. Miałem tylko dolecieć do Sofii.

W czasach pandemii podróże lotnicze nie są już tak proste jak kiedyś. Wiele tras zostało zupełnie zawieszonych, a w przypadku niektórych kierunków loty odbywają się z mniejszą częstotliwością. Na szczęście dla mnie nasz narodowy przewoźnik lotniczy utrzymał połączenie do Sofii. Ale sam bilet już nie wystarczy, gdyż podczas przekraczania granicy Bułgarii przybywające osoby mają obowiązek okazania negatywnego wyniku testu RT-PCR, wykonanego do 72 godzin przed wjazdem. Bez negatywnego testu PCR (w zależności od kraju ważnego od 48 do 72 godzin) nie wjedzie się także do Kosowa, Bośni i Hercegowiny, Chorwacji, Serbii, Słowenii (tutaj honorowany jest też test antygenowy wykonany do

24 godzin przed wjazdem). Tylko przy wjeździe do Czarnogóry, Macedonii Północnej i Albanii nie trzeba obecnie przedstawiać żadnych testów. Obowiązek posiadania negatywnego testu nie dotyczy osób deklarujących przejazd tranzytem. Z pewnością wymóg wykonywania testów nie zachęca do podróży. Wiąże się to z dosyć znacznymi kosztami, a także ewentualnymi komplikacjami w przypadku pozytywnego wyniku (obowiązek poddania się kwarantannie).

Rakia nie zabija koronawirusa

Sytuacja epidemiczna w bałkańskich krajach jest zróżnicowana, ale nie odbiega znacząco od tej w Unii Europejskiej. Istnieje jednak obawa, że niektóre kraje regionu mogą dłużej wychodzić z kryzysu epidemicznego ze względu na trudności z pozyskiwaniem szczepionek zachodnich producentów. Problem ten nie dotyczy Serbii, która zdecydowała się na zakup szczepionek rosyjskich i chińskich. Dzięki temu stała się liderem pod względem tempa szczepień w kontynentalnej Europie. Co ciekawe, na początku pandemii Serbowie trochę bagatelizowali zagrożenie COVID-19, żartując nawet, że przed koronawirusem chroni picie rakii. Gwałtowny wzrost zakażeń w tym

kraju zweryfikował tę teorię. Nie wiem, czy to przypadek, ale w jednej z restauracji kelner polecił wypicie po obiedzie kieliszka śliwowicy, dużo mocniejszej od rakii.

Obecnie władze krajów bałkańskich bardzo poważnie traktują sytuację epidemiczną. Oprócz obostrzeń przy przekraczaniu granic wprowadzono, podobnie jak w innych europejskich krajach, zasady reżimu sanitarnego, obowiązek noszenia maseczek ochronnych w zamkniętej i otwartej przestrzeni publicznej oraz w środkach transportu zbiorowego itp. Inną kwestią jest przestrzeganie tych zasad przez społeczeństwo. W Sofii przed soborem św. Aleksandra Newskiego mieliśmy np. okazję oglądać mieszkańców bułgarskiej stolicy, jak spontanicznie i radośnie, ale bez zachowania dystansu i maseczek, obchodzą Święto Niepodległości. Z kolei na zawsze pełnym ludzi bulwarze Matki Teresy w Prisztinie patrol policyjne miały pełne ręce roboty, przypominając spacerowiczom o konieczności noszenia maseczek. Podobne obrazki można było zobaczyć na starym mieście w Sarajewie.

Hotele i restauracje tęsknią za gośćmi

Początek marca, kiedy podróżowałem po Bałkanach,

nie jest na pewno okresem dużego natężenia ruchu turystycznego. Ale przyznam, że (nie zapominając o obostrzeniach związanych z pandemią) spodziewałem się większej liczby turystów, zwłaszcza w bałkańskich stolicach. W Skopje (Macedonia Północna), Podgoricy (Czarnogóra), Sarajewie (Bośnia i Hercegowina) zatrzymywaliśmy się w dosyć dużych, wysokiej klasy hotelach, zlokalizowanych w najbardziej atrakcyjnych turystycznie miejscach. Zbyt dużo gości tam nie widzieliśmy, śniadania w hotelowych restauracjach spożywaliśmy sami lub w towarzystwie zaledwie kilku osób. Pustkami świeciły też parkingi hotelowe. Znikomą liczbę zagranicznych turystów można też obserwować, jeżdżąc po bałkańskich drogach. Samochód z rejestracją inną niż kraju regionu stanowi obecnie rzadkość. Co ciekawe, polskie rejestracje zauważyliśmy jedynie na pojazdach wojskowych KFOR, międzynarodowych sił pokojowych NATO, działających na terenie Kosowa.

Turystów trudno spotkać również w restauracjach. Mała liczba klientów na pewno nie cieszy właścicieli lokali, ale też ma swoje pozytywne strony. Po pierwsze, nie ma problemu z wolnymi stolikami. Po drugie, minimalizuje ryzyko przypadkowego zakażenia od innych klientów. I po trzecie, personel może więcej czasu poświęcić na obsługę gości. Doświadczaliśmy tego w Sarajewie, gdy po zamówieniu dań z wołowiny i jagnięciny kelner najpierw opowiedział o całym procesie pozyskiwania mięsa na zamówione potrawy, zalecanych naturalnej hodowli, a potem co kilka minut dopytywał, czy wszystko jest zgodne z naszymi oczekiwaniami i czy może jeszcze czymś służyć.

Warto wspomnieć, że w odwiedzanych przez nas restauracjach, hotelach czy sklepach zachowany był wysoki reżim sanitarny. Wszędzie dostępne były płyny dezynfekujące, a cały personel nosił maseczki. I trudno się temu dziwić, gdyż im szybciej uda się opanować pandemię, tym szybciej wrócą na Bałkany turyści, na których niecierpliwie tam czekają.



fot. mat. pras./d

„MATA HARI” ODC. 1 \ Serial opowiada o ostatnich piętnastu latach życia Maty Hari (Vahina Giocante). Po porzuceniu przez męża i pozbawieniu prawa do opieki nad jedyną córką Margaretha McLeod zostaje bez środków do życia.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Ranczo (78) - serial 09:35 Komisarz Alex (15) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (286) - serial 11:25 Kasta - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 Magazyn rolniczy 12:55 Natura w Jedyńce 14:00 Elif (947) - serial 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda	06:55 Familiada - teleturniej 07:30 Pytanie na śniadanie 10:40 Panorama 10:45 Pytanie na śniadanie - serial 11:25 Rodzinka.pl (121) 11:50 Barwy szczęścia (2416) - serial 12:30 Koło fortuny - telet. 13:15 Kozacka miłość (81) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (259) - serial 15:10 Górcy ratownicy (35) - serial	07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:45 Ukryta prawda (1239) - serial 12:50 Ukryta prawda (1142) - serial 13:50 Ukryta prawda (721) - serial 14:55 Szpital (376) - serial 16:00 LAB (32) - serial 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 Ukryta prawda (1240) - serial 19:00 Fakty	06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski i partnerzy (140) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (141) - serial 09:40 Sekrety rodziny (99) - serial 10:40 Dlaczego ja? (426) - serial 11:40 Gliniarze (419) - serial 12:50 Wydarzenia 13:25 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (1013) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1059) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (535) - serial 17:00 Gliniarze (544) - serial „Gliniarze” ukazują mroczne oblicze stolicy i najtwardszych policjantów w kraju, którzy na co dzień zmagają się z najcięższymi sprawami. Przed nimi szereg wyzwań, które wymagać będą sprytu, inteligencji i kreatywności.	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:30 Polska na dzień dobry 09:20 W punkt 09:40 Telezakupy 09:55 Dziennikarski poker 10:15 Telezakupy 10:30 Codziennie ***** burza 10:40 Mówi się... 11:25 Telezakupy 11:40 Polska na dzień dobry 12:45 Nie daj się epidemii 13:00 Telezakupy 13:15 Wolne głosy 13:33 Wolne głosy - zagranica 14:00 Telezakupy 14:15 Starcie cywilizacji 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:30 Republika po południu 17:15 Nie daj się epidemii 17:35 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:05 Dziennikarski poker 19:30 Codziennie ***** burza 19:45 Nie daj się epidemii 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:30 Koniec systemu 22:00 Biznes Polska 22:25 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:15 Poland Daily 00:10 Codziennie ***** burza 00:25 W punkt 00:50 Dzisiaj - serwis inform. 01:10 Sport w Republice	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Świadkowie 09:10 Papież Polak do rodaków 09:35 Historia krzyża na Tarnicy 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Żew natury 11:05 Mocni w wierze 11:35 Myśląc Ojczyzna 11:45 Historia i architektura Polski w rysunkach 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Sanktuaria polskie 12:40 Śladami apostoła Pawła 13:30 Msza święta 14:30 Misterium Męki Pańskiej Poznań - Cytadela 15:30 Petra - tajemnicze miasto 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:30 Kalejdoskop młodych 16:50 Chingola 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Rajd Katyński 17:55 Poczta wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Ze szkolnej ławki 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Wiara czyni cuda 00:00 Słowo życia
PO POŁUDNIU	15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (380) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (3781) - serial 18:20 Kasta - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - telet. 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (365) - serial 20:55 Wielkie rodziny (3) - serial dok. 21:40 Magazyn Ekspresu Reporterów 22:45 Ocaleni - reality show 23:50 Magazyn śledczy Anity Gargas 00:30 Excalibur - film fantasy, USA 1981, reż. John Boorman 02:55 Ratownicy (5) - serial	16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Promyk nadziei (8) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Kozacka miłość (82) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2416) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2417) - serial 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1579) - serial 21:40 Mata Hari (1) - serial 22:35 Zainwestuj w marzenia (34) - serial 22:45 Osiecka (13) - serial 23:45 Czekając na niebo - film dokumentalny, Polska 2020 00:50 Do widzenia, do jutra - dramat obyczajowy, Polska 1960 02:25 Wszystko będzie dobrze - dramat obyczajowy, Polska 2007	19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:10 Doradca smaku 20:15 Na Wspólnej (3196) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Chyłka - Rewizja (7) - serial Chyłka pogrzebała swoją karierę i utrzymuje się z udzielania porad prawnych, a w czasie wolnym pije. Pewnego dnia poznaje Bukano - Roma, którego żona i córka zostały bestialsko zamordowane. Chyłka podejmuje się pomóc mężczyźnie w załatwieniu formalności związanych z polisą. 22:30 Kuba Wojewódzki - talk-show 23:30 Superwizjer 00:05 Grzesznica (4) - serial 01:05 Oszuści (1) - serial	18:00 Pierwsza miłość (3203) - serial 18:50 Wydarzenia 19:30 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Ninja Warrior Polska (5) - reality show 22:10 Love Island. Wyspa miłości - reality show 23:10 Lekcja przetrwania - thriller, USA 1997 01:55 W imię zasad - thriller, USA 2014	19:05 Dziennikarski poker 19:30 Codziennie ***** burza 19:45 Nie daj się epidemii 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:30 Koniec systemu 22:00 Biznes Polska 22:25 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:15 Poland Daily 00:10 Codziennie ***** burza 00:25 W punkt 00:50 Dzisiaj - serwis inform. 01:10 Sport w Republice	17:55 Poczta wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Ze szkolnej ławki 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Wiara czyni cuda 00:00 Słowo życia
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Strefa Wolnego Słowa



Albicla.com

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Pomówienia
i manipulacje

W numerze 12/2021 polecamy Państwu tekst Doroty Kani „Polowanie na rodzinę Obajtów”. W ostatnich dniach przez media sprzyjające totalnej opozycji przetoczył się festiwal oskarżeń dotyczących prezesa PKN Orlen Daniela Obajtka oraz jego rodziny. Na celowniku m.in. Oko.press znalazł się brat prezesa państwowego giganta – Bartłomiej Obajtek, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku. Podejmowane przez niego zawodowe decyzje stały się głównym powodem ataku – Bartłomiej Obajtek poważnie naraził się politykom PO i biznesmenom związanym z tą partią. W tle jest także chęć przejęcia przez miasto Sopot należącego do Lasów Państwowych, atrakcyjnie położonego sanatorium uzdrowskiego „Leśnik”.



TANDE WYBUDZONY ZE ŚPIĄCZKI

SKOKI NARCIARSKIE \ Daniel-André Tande został wybudzony ze śpiączki farmakologicznej. 27-letni skoczek miał w czwartek poważny wypadek na mamucim obiekcie w Planicy. Do karetki trafił nieprzytomny, śmigłowcem poleciał do szpitala w Lublanie. Badania wykazały złamany obojczyk i przebite płuco.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 30 MARCA 2021

SPORT

19

PIŁKA NOŻNA \ Jutro w Londynie w najważniejszym i najtrudniejszym meczu eliminacji Polska zagra bez najlepszego piłkarza świata

Bez Lewandowskiego na Wembley

Za nami dwie z trzech marcowych batalii o udział w przyszłorocznych finałach mistrzostw świata w Katarze. Zremisowaliśmy 3:3 z Węgrami w Budapeszcie i pokonaliśmy 3:0 Andorę. Jutro reprezentację czeka najważniejszy mecz chyba całych kwalifikacji. Na Wembley gramy z faworytem grupy I – Anglią. Paulo Sousa w dwóch meczach sprawdził 21 graczy. Teraz musi ułożyć w głowie skład bez kontuzjowanego Roberta Lewandowskiego.

Artur Szczepanik

Paulo Sousa chyba już poznał polskich piłkarzy. W obu spotkaniach zagrało aż 21 zawodników. Spośród powołanych na marcowe mecze graczy na boisko nie wybiegli tylko bramkarze Łukasz Fabiański i Łukasz Skorupski – tego drugiego nie ma już w kadrze, bo miał pozytywny test na COVID-19; zastępujący go Karol Niemczycki, drugi z pozytywnie zdiagnozowanych – pomocnik Mateusz Klich, a także trzej inni gracze tej formacji – Rafał Augustyniak, Sebastian Kowalczyk i Bartosz Slisz.

Mamy bogactwo w formacji

Zagrali zatem już wszyscy powołani obrońcy i napastnicy. W tej pierwszej formacji najwięcej było debutantów – po raz pierwszy z białym orłem na piersi zagrali bowiem Michał Helik i Kamil Piątkowski – ten pierwszy przeciwko Węgrom, a drugi z Andorą. W niedzielnym meczu debiuty zaliczyli też pomocnik Kacper Kozłowski oraz napastnik Karol Świdorski, który debiut okraślił golem.

Resztę z pięciu bramek strzelili Robert Lewandowski – trzy, a Kamil Józwiak i Krzysztof Piątek po jednej.

Dużo tych statystyk jak na dwa zaledwie mecze. Paulo Sousa ma więc mnóstwo materiału do analizy, a także ma o czym myśleć przed jutrzejszym starciem na Wembley.



Robert Lewandowski w dwóch marcowych meczach strzelił trzy gole. Niestety z jutrzejszego meczu wyeliminowała go kontuzja
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

– Chcę, abyśmy grali szybciej, abyśmy tworzyli wiele okazji – powiedział Portugalczyk po meczu z Andorą. – Czasem trzeba zagrać zachowawczo, ale zwykle można znaleźć lepsze rozwiązanie. Trójce z przodu brakowało nieco komunikacji, ale ogólnie jestem zadowolony z ich wystawienia. Mamy bogactwo w tej formacji i chcemy rozwijać ten wariant – powiedział Sousa na konferencji prasowej.

Okład z lodu nie wystarczy

W opinii portugalskiego szkoleniowca bardzo do-

brze funkcjonowała prawa strona z Józwiakiem. Dwudziestodwulatek swój występ okraślił asystą przy drugiej bramce Lewandowskiego. Pierwszą natomiast snajper Bayernu Monachium zdobył po rzucie wolnym podyktowanym za faul na Józwiaku.

Lewandowskiemu nie udało się skompletować siódmego w zespole narodowym hat-tricka, bo w 63. min na boisku zastąpił go Karol Świdorski. Trzydziestodwuletni napastnik poczuł ból w kolanie. Sousa po meczu z Andorą był spokojny o kapitana

Biało-Czerwonych, ale okazało się, że się mylił.

– Okład z lodu był odpowiedzią na ból. Myślę, że jutro rano będzie już wszystko w porządku – stwierdził trener.

Wczoraj w południe gruchnęła jednak wiadomość, że uraz Lewandowskiego jest poważny i nie ma szans, żeby zagrał w Londynie.

„Badania kliniczne i obrazowe wykazały uszkodzenie więzadła pobocznego prawego kolana” – poinformował PZPN. „Leczenie tego typu kontuzji z reguły trwa od 5 do 10 dni. W związku z tym

Robert Lewandowski wróci do klubu, gdzie będzie przechodził dalszą rehabilitację” – podano w komunikacie.

Co wymyśli selekcjoner?

Sousa musi więc wymyślić reprezentację na nowo, bez najlepszego obecnie piłkarza świata w składzie. Może mu się uda, bo Portugalczyk jak na razie najbardziej jest chwalony za doskonałe zmiany. Tak było w Budapeszcie, kiedy Józwiak z Piątkiem zaraz po wejściu na boisko strzelili po голу. W meczu z Andorą bramkę zdobył inny rezerwowy – Świdorski.

– Mam nadzieję, że zmiany zawsze będą dawały pozytywny efekt. W drugiej połowie byliśmy lepsi, bardziej mobilni – przyznał Sousa, który pochwalił też naszą młodzież – Piątkowskiego i 17-letniego Kozłowskiego.

– To świetny chłopak. Powołaliśmy go, myśląc o przyszłości, ale liczę, że już w nadchodzących meczach odegra pozytywną rolę. Piątkowski, grając obok doświadczonych Kamila Glika, mógł liczyć na wsparcie, na świetną lekcję. Choć czasem mógłby zagrywać piłkę szybciej, to niewątpliwie ma spory potencjał – ocenił.

W Londynie zagramy z Anglią – faworytem i liderem grupy, która eliminacje zaczęła od zwycięstw – u siebie z San Marino (5:0) i na wyjeździe z Albanią (2:0).

– Możemy wygrać z Anglią. Jeżeli chcemy osiągać wielkie cele, musimy pracować i grać odważnie – podkreślał Sousa, ale nie wiedział wtedy jeszcze o kontuzji „Lewego”.

Nie ma VAR, bo jest pandemia

KATAR 2022 \ UEFA wypowiedziała się w sprawie skandalu związanego z nieuznaną bramką Portugalczyka Cristiana Ronaldo w końcówce meczu eliminacji piłkarskich mistrzostw świata z Serbią (2:2). Brak technologii VAR w kwalifikacjach w strefie europejskiej wynika podobno... z pandemii COVID-19.

W sobotnim meczu grupy A – bardzo istotnym w walce o bezpośredni awans – Portugalia prowadziła w Belgradzie już 2:0, ale ostatecznie straciła dwa punkty, remisując 2:2.

Pod koniec spotkania Ronaldo strzelił gola na 3:2 dla gości. Jak pokazały telewizyjne powtórki, piłka po jego strzale przekroczyła linię

bramkową, ale holenderski sędzia Danny Makkelie nie uznał trafienia.

Zdenerwowany as Portugalczyków rzucił na murawę opaskę kapitańską i skierował się do tunelu prowadzącego do szatni, a chwilę potem arbiter zakończył spotkanie.

UEFA przypominała, że zamierzała wprowadzić sys-

tem VAR w kwalifikacjach mistrzostw świata na Starym Kontynencie. Ostatecznie jednak uznała, że obecnie – z powodu pandemii COVID-19 – jest to zbyt skomplikowane, mimo stosowania technologii m.in. w meczach fazy pucharowej Ligi Mistrzów i Ligi Europy.

„W 2019 r. UEFA zaproponowała FIFA wdrożenie

VAR w obecnych kwalifikacjach mistrzostw świata. Wpływ pandemii na zdolności operacyjne i logistyczne spowodował, że UEFA opóźniła wdrożenie VAR w fazie grupowej Ligi Europy – do 2021/2022 zamiast 2020/2021, a także wycofała propozycję wdrożenia VAR w europejskich eliminacjach muni-

dialu” – poinformowano w oświadczeniu.

„VAR nie był również używany w fazie grupowej Ligi Narodów UEFA jesienią 2020 r. i dlatego do tej pory ani razu nie był stosowany w meczach fazy grupowej w eliminacjach w strefie UEFA” – dodano.

– Powiedziałem sędziemu na boisku, z wielkim szacunkiem, że niedopuszczalne jest rozgrywanie meczu eliminacyjnego do mistrzostw świata bez VAR i technologii goal-line – przyznał trener reprezentacji Portugalii Fernando Santos.

.....
(asz)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10 GOSPODARKA

11 HISTORIA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



KATAR 2022 \ Niderlandczyk Bjoern Kuipers będzie arbitrem głównym środowego meczu Anglia-Polska. 48-letni Kuipers to bardzo doświadczony arbiter, uważany za jednego z najlepszych na świecie. Zany jest z mistrzostw świata w 2014 i 2018 r. oraz mistrzostw Europy w 2012 i 2016 r.

PIŁKA NOŻNA \ W przeciwieństwie do Polaków, Anglicy nie zmęczeni się w dwóch pierwszych meczach eliminacyjnych

Kane postraszy naszą defensywę

Jutro mecz Anglia-Polska. To miał być optymistyczny tekst, dość wysoko oceniający szanse Białej-Czerwonych na dobry wynik na Wembley, np. remis po walce. Jednak bez Roberta Lewandowskiego w składzie o jakikolwiek optymizm jest niezwykle trudno. Szkoda, bo Wyspiarze wystąpią jutro w Londynie bez kilku czołowych piłkarzy.

Artur Szczepaniak

Za Polakami trudny mecz w Budapeszcie i meczarnie z Andorą, zakończony kontuzją Lewandowskiego. Tymczasem Anglicy dwa razy przespacerowali się po boisku i po meczach z San Marino w Londynie oraz Albanią w Tiranie mają na koncie komplet sześciu punktów. Rywale w obu spotkaniach łącznie na bramkę Wyspiarzy oddali zaledwie trzy strzały, w tym zero celnych. Drużyna Garetha Southgate'a strzeliła siedem goli, a kilku piłkarzy pokazało wysoką formę.

Graczem, którego szczególnie powinniśmy się obawiać, jest bez wątpienia Harry Kane, często porównywany z Lewandowskim i uważany za drugą po Polaku najlepszą „dziewiątkę” na świecie. Oprócz snajpera Tottenhamu Hotspur największe zagrożenie pod bramkami rywali stwarzali dwaj młodzi po-

mocnicy – Phil Foden z Manchesteru City i Mason Mount z Chelsea Londyn. Southgate przed meczem z Polakami liczy też na dobry występ innego ofensywnego piłkarza City – Rahema Sterlinga. Tej czwórki nasi obrońcy powinni najbardziej się obawiać.

Z uwagi na kontuzję z reprezentacji przed meczem z Albanią wypadło dwóch innych młodych graczy – Marcus Rashford z Manchesteru United i Bukato Saka z Arsenalu Londyn. To kolejne urazy wśród Anglików, bo już wcześniej z kadry na marcowe spotkania wypadli Jadon Sancho z Borussii Dortmund, Jordan Henderson z Liverpoolu, Jack Grealish z Aston Villi oraz pierwszy bramkarz drużyny narodowej Jordan Pickford z Evertonu. Niespodziewanie decyzją selekcjonera w składzie nie znalazł się Trent Alexander-Arnold z Liverpoolu.

– Nie gra na takim poziomie, jak w ostatnich latach. Z kolei Reece James i Kieran



Harry Kane jest uważany za drugiego najlepszego środkowego napastnika świata po Robertcie Lewandowskim | fot. ANTONIO BRONIC / Reuters/Forum

Trippier są w wyjątkowej formie – wyjaśnił Southgate.

Trener Anglików nie zdecydował się też na powołanie Patricka Bamforda z Leeds, który był typowany do kadry. Zamiast niego wolał mieć w składzie Olliego Watkinsa z Aston Villi. O miejsce w bramce powołają Dean Henderson, Sam Johnstone i Nick Pope.

Po przerwie do kadry wrócili John Stones, Luke Shaw i Jesse Lingard. Znalazł się w niej też młodzieńca Jude Bellingham z Borussii Dortmund.

Wyliczanka klubów, w których grają najlepsi angielscy piłkarze, robi wielkie wrażenie. Siła tej drużyny, nawet bez kilku podstawowych graczy, jest duża. Co pokaza-

ły m.in. mistrzostwa świata w Rosji, gdzie Anglicy zajęli czwarte miejsce. Najwyższe od tego samego w 1990 r. I gorsze jedynie od tytułu mistrza świata w 1966 r.

Anglicy przed najważniejszymi meczami lubią co nieco poobrazić rywali. Pamiętamy wszyscy, że w 1973 r. przed zremisowanym 1:1 meczem na Wembley nasz bramkarz Jan Tomaszewski był nazywany „klaunem”, a reszta naszej drużyny „zwierzętami”. Te artykuły z bulwarówek nie osiągnęły jednak celu, bo to Polska pojechała na mundial w 1974 r. Teraz też brukowce strzelają ślepekami, bo na cel wzięły sobie Roberta Lewandowskiego, który jak wiadomo od wczoraj, na Wembley nie zagra.

– Uważam też, że Lewandowski nie jest tak dobrym piłkarzem, jak Harry Kane, choć otrzymał nagrodę dla najlepszego zawodnika świata – wypalił na łamach „Daily Star” dawany gwiazdor Arsenalu, znany z alkoholowych ekscesów Paul Merson. – On zdobywa bramki tylko w Niemczech. Kane robi to w Premier League. Nie pamiętam, żeby Lewandowski dotknął piłki na ostatnim mundialu, a Harry został królem strzelców – argumentuje Anglik.

KRZYŻÓWKA

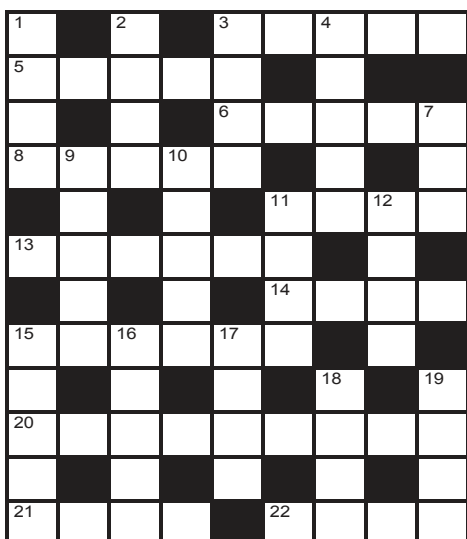
POZIOMO

- 3) wełna z kóz angorskich
- 5) jadą w kulig
- 6) ojczyzna Pinocheta
- 8) wiarołomca ją traci
- 11) sztuka walki
- 13) wyspa z Tokio
- 14) ślad na śniegu
- 15) często powtarzana
- 20) ze stolicą w Skopje
- 21) koń pełnej krwi
- 22) sądowe dokumenty

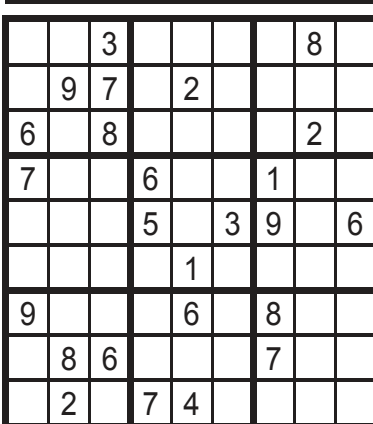
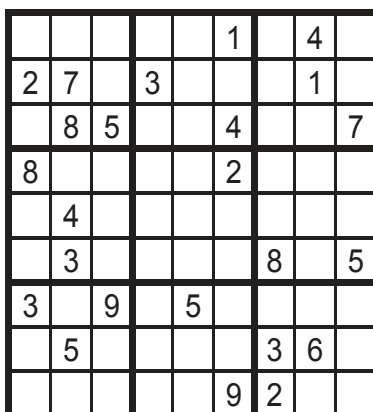
PIONOWO

- 1) kłujący chwast
- 2) lubelska lub europejska
- 3) rozgrywka piłkarska
- 4) krótki japoński wiersz
- 7) freudowska jaźń
- 9) kuzynka kruka

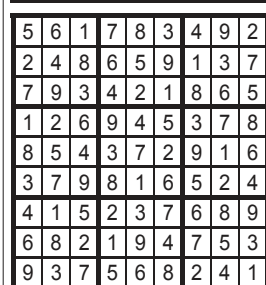
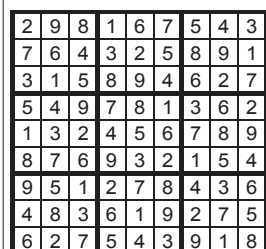
- 10) awaryjny przycisk komputera
- 11) tropikalna roślina na włókno
- 12) bezałogowy samolot
- 15) w egipskim sarkofagu
- 16) miasto w Prowansji
- 17) lepszy niż nic
- 18) np. logo
- 19) przysięgłych w sądzie



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska**
codziennie

e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Dołężniak-Harczuk

Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsnowicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraça. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na
ich emisję w internecie.

Wtorek
30/03/2021gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


**Gazeta
Polska**
codziennie

KAS ZATRZYMANIE NIELEGALNYCH TRANSPORTÓW

Przemyt odpadów do Polski

Do Polski trafia coraz więcej niedozwolonych odpadów | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

W bieżącym miesiącu funkcjonariusze Krajowej Administracji Skarbowej kilkakrotnie postrzymali na dolnośląskich drogach przemyt różnych odpadów.

Janusz Wolniak

Na autostradzie A4 zatrzymano dwa transporty odpadów. Przewoźnicy próbowali nielegalnie wwieźć do Polski 26 ton piasku szklanego oraz 12 ton ziemi pochodzenia budowlanego. Wskazany w dokumentach odbiorca towaru nie tylko się go nie spodziewał, ale też nie posiadał wymaganego zezwolenia na przetwarzanie odpadów i nie był w stanie dokonać ich odzysku lub unieszkodliwienia w sposób zgodny z przepisami wspólnotowymi. Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska uznał przewóz za nielegalny. Naczępę z towarem zajęto do postępowania karnego. Przewoźnikowi grozi kara 13 tys. zł, a odbiorcy do 500 tys. zł.

Kilka dni wcześniej próbowano wwieźć 12 ton ziemi pochodzenia budowlanego. Pol-

ski przewoźnik uznał, że może przewieźć taki transport po wcześniejszym wywiezieniu do Niemiec ładunku piasku. Przewoźnik nie posiadał licencji transportowej, a jego auto nie zostało prawidłowo oznakowane do przewozu odpadów. Polskie służby ochrony środowiska uznały przewóz jako nielegalne przemieszczanie odpadów. Kontener z ziemią zajęto do dalszego postępowania. I tu także przewoźnikowi grozi kara w wysokości 36 tys. zł, a odbiorcy towaru do 500 tys. zł.

W tym miesiącu przechwycono także nielegalny transport 20 ton odpadów odzieżowych. Transport został wykryty podczas rutynowej kontroli ciężarówki na autostradzie A4 – przekazała Agnieszka Rzeźnicka-Gniadek, rzeczniczka Izby Administracji Skarbowej we Wrocławiu. – Niesortowana odzież używana znajdowała się w 156 workach.

Polski odbiorca towaru nie posiadał wymaganego zezwolenia na przetwarzanie odpadów i nie był w stanie dokonać ich odzysku lub unieszkodliwienia w sposób zgodny z przepisami – przekazała Rzeźnicka-Gniadek. Przewoźnikowi towaru grozi kara 13 tys. zł, a jego odbiorcy nawet do 500 tys. zł.

Większość tego typu niedozwolonych towarów przywożona jest z Niemiec. Problem doskonale znają unijne urzędy. W sprawozdaniu inicjatywy Unii Europejskiej na rzecz zwalczania przestępczości przeciwko środowisku (EFFACE) wskazano szereg problemów, które ograniczają skuteczność dyrektywy w sprawie przestępczości przeciwko środowisku. W szczególności wymienia się tu brak wyspecjalizowanych sił policyjnych, prokuratur i sędziów zajmujących się przestępstwami przeciwko środowisku.

APEŁ WOJEWODY DOLNOŚLĄSKIEGO

Nie nadużywać wzywania karettek

Wojewoda dolnośląski Jarosław Obremski zwrócił się do Dolnoślązaków z apelem: „Szanowni Państwo, mając na względzie trudną sytuację epidemiologiczną oraz z uwagi na bardzo duże obciążenie systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego w województwie dolnośląskim, zwracam się do Państwa z apelem o wzywanie karettek wyłącznie w sytuacji zagrożenia życia lub zdrowia”. W Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym jest zajętych 21 łóżek respiratorowych na 30 dostępnych. Z kolei łóżek covidowych jest 95, z czego 86 zajętych. W szpitalu

tymczasowym jest już zajętych 138 łóżek na 179 dostępnych – podaje Monika Kowalska, rzeczniczka prasowy USK. W poniedziałek 29 marca na Dolnym Śląsku odnotowano 1887 nowych zakażeń koronawirusem. W naszym regionie w ciągu minionej doby nie zmarła żadna z zakażonych osób, wykonano 3222 szczepień przeciw COVID-19. Łącznie na Dolnym Śląsku potwierdzono do tej pory 154 659 przypadków zakażenia koronawirusem, w tym 3231 osób zmarło. Łącznie w naszym regionie wykonano 501 014 szczepień przeciw COVID-19 (w tym 168 708 drugą dawką).

(jw/USK/gov.pl)



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



WIELKANOCNY ZAJĄCZEK DLA NAJMŁODSZYCH ŚWIEBODZICZAN

ŚWIEBODZICE \ Burmistrz Paweł Ozga przygotował niespodziankę dla dzieci z publicznych i niepublicznych przedszkoli oraz żłobków w postaci wielkanocnego zajęcia. W imieniu burmistrza pracownicy wydziału edukacji i spraw społecznych przekazali na ręce przedstawicieli świebodzičkih placówek łakocie dla najmłodszych oraz życzenia.

fol. mat. pras./d

STRAŻ MIEJSKA

Konni strażnicy Wrocławia poszukiwani

Trwa nabór na jeźdźców, którzy dołączą do Referatu Patroli Konnych Straży Miejskiej Wrocławia. Rekrutacja prowadzona będzie do czasu uzupełnienia kadry.

Anna Majowicz

Na partnerów do pracy czekają trzy konie: Eryk, Tankred i Solaris. – Solaris ma już 15 lat i jest najstarszy spośród naszych wierzchowców, za to Tankred jest z nami najkrócej, bo od maja ub.r. – wyjaśnia Zbigniew Golonka, kierownik Referatu Patroli Konnych. W rozmowie z „Dodatkiem Dolnośląskim” wrocławianin tłumaczy, jakie wymagania musi spełniać kandydat na strażnika w patrolu konnym. – Nasze wymagania nie są niebotyczne, nie potrzebujemy jeźdźców z mistrzowską czy olimpijską klasą. Kandydat musi mieć ukończone 21 lat i umieć jeździć na poziomie Brązowej Odznaki Jeździeckiej, a tą zdobywa się, zdając egzamin państwowy. Nie odrzucamy jednak chętnych bez odznaki. Zdajemy sobie sprawę, że są wybitni jeźdźcy, którzy nie zdawali

**\\ Nasze wymagania nie są niebotyczne, nie potrzebujemy jeźdźców z mistrzowską czy olimpijską klasą. Kandydat musi mieć ukończone 21 lat i umieć jeździć na poziomie Brązowej Odznaki Jeździeckiej, a tą zdobywa się, zdając egzamin państwowy. Nie odrzucamy jednak chętnych bez odznaki **

egzaminu. Damy takim osobom szansę, ale będą miały pół roku na uzupełnienie tego wymogu – zaznacza.

Ponadto aplikant musi posiadać obywatelstwo polskie i uregulowany stosunek do służby wojskowej. Kandydat nie może być skazany prawomocnym wyrokiem sądu, musi cieszyć się nienaganną opinią i korzystać z pełni praw publicznych.

Dodatkowym atutem będą m.in.: posiadanie doświadczenia w pracy z końmi, prawo jazdy kat. B, B+E, znajomość języków obcych, doświadczenie zawodowe w służbach mundurowych czy posiadanie uprawnień ratownika medycznego lub ukończony kurs kwalifikowanej pierwszej pomocy. – Z kandydatów, którzy spełnią wszystkie warunki, będziemy

starali się zrekrutować te osoby, które jeżdżą najlepiej i posiadają największe doświadczenie – podkreśla Zbigniew Golonka.

Do obowiązków służbowych strażnika miejskiego należeć będzie ochrona spokoju i porządku publicznego na terenie Wrocławia przez realizację zadań i uprawnień szczegółowo określonych w ustawie o strażach gminnych oraz aktach prawa miejscowego. W szczególności są to: patrolowanie wyznaczonych rejonów służbowych na terenie miasta (patrole konne spotkać można w parkach, miejskich lasach, na terenach wodonośnych, w okolicach Rynku i Ostrowa Tumskiego), ujawnianie sprawców wykroczeń w ramach posiadanych kompetencji, podejmowanie interwencji w sytuacjach zagrożenia życia, zdrowia lub mienia, a także w przypadku naruszenia dóbr osobistych ludzi, wykonywanie



Patrole konne można spotkać w parkach, miejskich lasach i na terenach wodonośnych. | fot. Anna Majowicz/Gazeta Polska

zadań na rzecz ochrony zwierząt, przeciwdziałanie zagrożeniom dla życia i zdrowia ludzi w związku z utrzymywaniem zwierząt domowych i wolno żyjących, egzekwowanie obowiązków ich humanitarnej

INWESTYCJE



fol. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Modernizacja podwórek

Wrocław w ciągu czterech lat wyremontuje 35 miejskich podwórek. Wszystkie w ramach Programu Modernizacji Podwórek Komunalnych. Pierwszą umowę na realizację prac już podpisano, kolejne przetargi zostaną ogłoszone w drugim kwartale bieżącego roku. Program będzie kosztował w sumie 60 mln zł. We Wrocławiu jest 946 podwórek należących do miasta. W ciągu ostatniej dekady miastu udało się kompleksowo wyremontować 64, a na 106 przeprowadzono częściową modernizację. Polegała ona na nasadzeniach zieleni i budowie ciągów komunikacyjnych. W ramach prac wybudowano

również 34 miejsca do aktywnego wypoczynku, takie jak siłownie plenerowe i place zabaw. Na podwórkach stanęły też 52 wiaty śmietnikowe. – Wybierając podwórka do programu, braliśmy pod uwagę nie tylko takie czynniki jak aktywność mieszkańców oraz Rady osiedla, ale też bezpieczeństwo, lokalizację i oczywiście stopień przygotowania projektu budowlanego. Każdy projekt jest poprzedzony konsultacjami z mieszkańcami. Na tej podstawie ustalany jest zakres prac remontowych – wyjaśnia Rafał Guzowski z Departamentu Nieruchomości i Eksploatacji UM we Wrocławiu.

..... (jw/UMW)

DLA NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Wrocławskie kocie piękności

„Ostoja z pazurem, czyli wrocławskie kocie piękności” to tytuł wystawy plenerowej, którą można oglądać na ul. Świdnickiej przy hotelu Monopol we Wrocławiu.

Na 13 planszach do 2 kwietnia można oglądać prace ostojowych artystów i artystek, którzy prezentują portrety kotów we własnej interpretacji. Kocie modelki i modele pochodzą z wrocławskich domów Stowarzyszenie „Ostoja” na rzecz Osób z Niepełnosprawnościami, które powstało w 1993 r. z inicjatywy rodziców i opiekunów dzieci z dysfunkcjami układu nerwowego. Jako główny cel swojej działalności stowarzyszenie przyjęło prowadzenie działań zmierzających do stworzenia równych praw i szans życiowych w społeczeństwie dla rodzin wychowujących dzieci i młodzież niepełnosprawną, zwłaszcza w zakresie rehabilitacji, terapii, edukacji i wychowania. Jednostkami organizacyjnymi stowarzyszenia są placówki we Wrocławiu oraz w Środzie Śląskiej. Stowarzyszenie prowadzi m.in. Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjny we Wrocławiu przy ul. Górniczej 37a, który realizuje w ramach pobytu dziennego zajęcia



Wystawa na ul. Świdnickiej będzie czynna do 2 kwietnia | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

rewalidacyjno-wychowawcze dla dzieci z głębokim upośledzeniem umysłowym (dla 70 dzieci), wczesną interwencję i wspomaganie rozwoju dzieci do 10. roku życia oraz pomoc psychopedagogiczną dla ich rodzin (dla ok. 150 dzieci).

Ponadto stowarzyszenie prowadzi stałe punkty infor-

macyjno-poradnicze dla rodzin i wszystkich zainteresowanych działaniem na rzecz dzieci i młodzieży niepełnosprawnej oraz szkolenia w zakresie metod usprawniania dzieci i młodzieży niepełnosprawnej.

..... (jw/UMW)



ZATRZYMALI PODEJRZANEGO O KRADZIEŻ

POLICJA \ Złotoryjscy policjanci zatrzymali mężczyznę podejrzanego o kradzież mienia na szkodę swojej matki, który wyniósł nowy telewizor z mieszkania i sprzedał go w lombardzie. O dalszym losie mężczyzny będzie decydował sąd.

fot. Policja.gov.pl/d



RUSZA REKRUTACJA DO KLUBU SENIORA

ŚWIDNICA \ Planowane zajęcia odbywać się będą w klubie seniora przy ul. Malinowej 2. Do udziału zaproszone są osoby, które ukończyły 60 lat, są nieaktywne zawodowo i mieszkają w Świdnicy.

fot. mat. pras./d



asach, na terenach wodonośnych, w okolicach Rynku i Ostrowa Tumskiego oraz podczas uroczystości

traktowania, egzekwowanie przestrzegania zasad postępowania z odpadami, działanie reprezentacyjne przy okazji świąt państwowych oraz ważnych wydarzeń na terenie całego Wrocławia, jak i wyko-

nywanie zadań z zakresu pracy w patrolu konnym, w tym wdrażanie w życie tzw. Kodeksu postępowania z koniem.

W straży miejskiej we Wrocławiu pracuje dziś siedem wierzchowców. – Poza Ery-

kiem, Tankredem i Solarisem są jeszcze: Silver, Buczyn, Legat i Lotnik. Ten ostatni jako jedyny nie jest rasy wielkopolskiej, ale szlachetnej półkrwi – wyjaśnia Zbigniew Golonka. Konie od samego początku funkcjonowania Referatu Patroli Konnych, czyli od 25 lat, poza godzinami służby w terenie przebywają na Wrocławskim Torze Wyścigów Konnych Partynice. Wrocławska straż miejska jako jedyna formacja w Polsce od kilku lat organizuje zawody na policyjnym torze przeszkód. – Organizujemy je w dwóch konkurencjach – indywidualnej i par patrolowych konnych – tłumaczy szef referatu. W ubiegłym roku ze względu na pandemię koronawirusa zawody zostały odwołane. – Myśleliśmy, że uda nam się w tym roku zorganizować piąte, jubileuszowe zawody, które połączylibyśmy ze świętowaniem 25-lecia istnienia Referatu Patroli Konnych. Niestety wirus i w tym roku nie odpuszcza, więc nasze plany muszą poczekać. Niemniej jednak, = już teraz zapraszam do uczestnictwa w tych zawodach, bo są nieszablonywe i niezwykle widowiskowe – zachęca wrocławski strażnik miejski.

ZAMEK KSIĄŻ

Dostępne zamkowe ogrody

Zamek Książ w Wałbrzychu otwiera dla turystów zamkowe ogrody. Historyczne tarasy Książa swą historią sięgają XVI w.

Założone na miejscu rozebranych fortyfikacji piastowskiego zamku, przez lata były nieustannie powiększane i zmieniane. Dzisiaj na turystów czeka 12 tarasów mających łączną powierzchnię ponad 2 ha.

Z każdym z nich łączy się historia zabytkowych fontann. Podczas spaceru możemy doliczyć się ich w sumie 38. W ostatnim czasie fontanny Bogini Flory i Trytonów zostały poddane pracom konserwatorskim. Teraz odnawiane będą kolejne dwie fontanny: kaskadowa i podkowiasta.

Pora wiosenna odsłania przed nami fascynujące widoki. Z tarasów możemy dostrzec ruiny Starego Książa, punkt widokowy Grób Olbrzyma oraz rzekę Pełcznicę. Widoki te znikną niebawem, gdy na drzewach w parku otaczającym Książ zaczną pojawiać się pierwsze liście.

Taraszy zwiedzać można od piątku 26 marca codziennie



Na turystów czeka 12 tarasów | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

w godz. 11–18. Bilety do nabycia w kasach biletowych oraz poprzez internetowy system sprzedaży.

Zamek Książ to główna atrakcja Wałbrzycha oraz jedno z najciekawszych miejsc na Dolnym Śląsku. To nie tylko piękna budowla, tarasy z ogrodami czy park, ale także niesamowita historia pełna tajemnic oraz legend. Zwiedzanie Zamku Książ może zająć nawet cały dzień, gdyż oprócz trzeciego

co do wielkości zamku w Polsce w okolicy jest także sporo miejsc wartych zobaczenia. Historia Książa ma już ponad 700 lat.

Zamek Książ był wielokrotnie przebudowywany i rozbudowywany, dlatego można w nim dostrzec różne style architektoniczne. Największe zmiany dokonano w XVIII w. oraz na początku XX w.

(jw/książ)

O TYM I OWYM

WARSZTATY

Haftujemy!: „Aplikacje” – premiera odcinka

Zespół Barbary we Wrocławiu zaprasza na premierę kolejnego odcinka cyklu „Haftujemy!”. Jest to internetowa kontynuacja warsztatowych działań w Barbazie. Lekcje online jak zawsze przeznaczone są nie tylko dla profesjonalistów. Ten semestr dedykowany jest zagadnieniom technicznym, które pomogą zainteresowanym wyszywaniem umocnić się w hafciarskim fachu. Jeśli umiesz utrzymać w rękach igłę z nitką, czemu nie posunąć się dalej? Jak używać ściągów w połączeniu z aplikacjami? Jak dobrać tkaniny, nici? Jak zabezpieczyć tkaninę przed strzępieniem się? Podczas tej lekcji prowadząca pokaże, jak przy pomocy gotowych elementów stworzyć małą miasteczkę widoczną z domkami i słońcem! Dodatkową atrakcją będą wzory motywów hafciarskich (dostępne do wydruku), dzięki którym hafciarki i hafciarze z łatwością wyszyją aplikacje z motywem roślin podwodnych i wspomniane miasteczko z gotowych elementów. Lekcję online będzie można obejrzeć na facebookowym profilu Barbary 31 marca o godz. 17. Zajęcia poprowadzi Olga Budzan, która pracuje w dziale oświatowym wrocławskiego Muzeum Etnograficznego. Kolejny odcinek już 21 kwietnia!

(mw)



fot. mat. pras./d

SZTUKA

Studenci Akademii Sztuk Pięknych restaurują cenną ceramikę



fot. mat. pras./d

Podjęta dwa lata temu współpraca Muzeum Miedzi w Legnicy z wrocławską Akademią Sztuk Pięknych owocuje na kilku polach. Dzięki niej w Pracowni Konserwacji i Restauracji Ceramiki i Szkła rekonstruowane są obecnie artefakty ze zbiorów muzeum odnalezione podczas wykopalisk archeologicznych. Chodzi o wyjątkowo cenną ceramikę grobową z epoki brązu, którą odkryto w latach 70. XX w. w Legnicy przy ul. Spokojnej, gdzie znajdowało się cmentarzysko kultury łużyckiej pochodzące z okresu epoki brązu (1100–750 r. p.n.e.). Restaurowane naczynia wykorzystywano podczas rytuału pogrzebowego. Wśród nich są unikatowa

zdobiona waza będąca popielnicą na szczątki i pięć podarowanych do grobu naczyń, które napełniano pokarmem i składano z nadzieją, że to pomoże się przenieść umarłemu do świata przodków. Konserwacja i restauracja naczyń mają zapobiec destrukcji i utrwalić strukturę dzieł. Prace prowadzone pod kierunkiem dr Marii Gąsior stanowią pracę magisterską studentki Pauliny Kobieli. Korzyść jest obopólna. Muzeum dzięki współpracy bezkosztowo otrzyma zrekonstruowane eksponaty, studenci natomiast mogą wykorzystać zdobytą w czasie studiów wiedzę i doświadczenie.

(mw)



MEDAL JUNIORÓW

ZAPASY \ Po medalach MP kadetów teraz juniorzy ZŁKS Zagłębie Wałbrzych wystąpili w Pucharze Polski. I zdobyli jeden medal. Brązowy w wadze 60 kg wywalczył Oskar Wawrzyszyn. W tej kategorii 12. był Igor Świerk. W wadze 80 kg 15. miejsce zajął Mikołaj Dereń. Ta trójka dała Zagłębiu 19. miejsce w gronie 47 klubów.

fot. mat. pras./d

SIATKÓWKA



Wrocławianie dzięki wygranej wskoczyli na piąte miejsce w tabeli. Są już pewni miejsca w play-offach w parze drużyn z pozycji 4-5.

Gwardia wróciła z Sulęcina z 2 punktami | fot. GwardiaWroclaw.pl/d

Wygrali i poznali rywala

Szesnaste zwycięstwo w bieżącym sezonie Tauron 1. Ligi przyniosło rozstrzygnięcie, z kim siatkarze eWinner Gwardii Wrocław zagrają w pierwszej rundzie play-offów. Rywalem wrocławskiej drużyny będzie Exact Systems Norwid Częstochowa. Istotne 2 pkt do dorobku Gwardziści dopisali w Sulęcinie, wygrywając tie-break z Olimpią.

Bartłomiej Górski

Zgodnie z przewidywaniami gospodarze postavili twarde warunki wyżej notowanemu rywalowi. Beniaminek z Sulęcina nadal nie jest pewny utrzymania w Tauron 1. Lidze, dlatego ciągle potrzebuje punktów. Gospodarze sobotniego meczu postavili pod ścianą Gwardzistów, prowadząc 2:1 w setach, a dodatkowo mając kilka punktów zapasu w początkowej fazie czwartej partii. Wrocławianie byli jednak w stanie odpowiedzieć.

Warto podkreślić ofensywne osiągnięcia atakujących obu drużyn. Grzegorz Turek z Olimpii atakował 44 razy, przy skuteczności 45 proc., wykręcając 27 pkt. Niewiele gorszy był Damian Wierzbicki z eWinner Gwardii. „Wierzba” dostał 45 piłek, dołożył 42 proc. skuteczności, co dało 21 pkt dla gwardzistów. Warto również wyróżnić grę Mateusza Siwickiego. Środkowy eWinner Gwardii zdobył 14 pkt przy niesłychanej skuteczności aż 91 proc. (11 ataków), dokładając 4 bloki i 6 wybiórków.

Wrocławianie dzięki wygranej wskoczyli na piąte miejsce w tabeli. Są już pewni miejsca w play-offach w parze drużyn z pozycji 4-5. Ostatnia kolejka zade-

cyduje, jak będzie wygląda logistyka rywalizacji z Exact Systems Norwid Częstochowa.

Czyli kto będzie miał w ręku atut własnego terenu zarówno w pierwszym spotkaniu, jak i ewentualnie trzecim, decydującym (rywalizacja rozgrywana jest do dwóch zwycięstw). Po 29. kolejce drużyna spod Jasnej Góry ma 2 pkt przewagi nad gwardzistami. Częstochowianie fazę zasadniczą zamkną meczem z BBTS Bielsko-Biała. eWinner Gwardia zagra za to w Hali Orbita (środa, g. 18) z Zaksą Strzelce Opolskie. Czyli kolejny rywalem, który nadal nie może być pewny utrzymania w Tauron 1. Lidze.

– Powinniśmy odetchnąć, bo wygraliśmy, ale straciliśmy tu punkt. Sytuacja w tabeli jest jednak taka, że wszystko może się zdarzyć. Dlatego uważam, że wyciągnęliśmy z Sulęcina ważne dla nas dwa oczka. Dobrze, że wróciliśmy, bo gra nam się naprawdę nie układała. Wskoczyliśmy jednak na poziom dobrej energii. Przez jakiś czas męczyliśmy się sami ze sobą. Od pewnego momentu czwartego seta ta gra wskoczyła na właściwy tor – ocenił po meczu kapitan eWinner Gwardii Arkadiusz Olczyk

2:3
Olimpia
Sulęcina – Gwardia
Wrocław

PIŁKA RĘCZNA

Zwycięstwo i porażka

W 20. kolejce ekstraklasy piłkarzy ręcznych KPR Kobierzyce uległ na swoim boisku Startowi Elbląg, a Zagłębie Lubin wygrało na wyjeździe z JKS Jarosław. KPR Kobierzyce źle rozpoczął spotkanie ze Startem. Rywale grały szybciej, pewniej, skuteczniej – po prostu lepiej. Podopieczne Edyty Majdzińskiej z trudem budowały akcje, nie brakowało też błędów. Ostatecznie na przerwę dolnośląska drużyna schodziła z siedmioma bramkami straty. W drugiej połowie mecz jednak zupełnie się zmienił. To KPR kontrolował sytuację na boisku i wreszcie zaczął grać skutecznie w ofensywie. Start starał się zachować przewagę, ale kobierki z każdą akcją przybliżały się do rywali. Udało się im nawet doprowadzić do remisu i rzutów karnych. Tam jednak to Start wygrał 5:4. Zupełnie inaczej wyglądało spotkanie Zagłębia Lubin z JKS Jarosław. Miedziowe od początku pokazywały, która drużyna zajmuje pierwsze miejsce w tabeli Superligi. JKS nie był w stanie nadążyć za lubinianami ani w pierwszej, ani w drugiej połowie. Szczególnie dobrze Zagłębie grało w defensywie. Ostatecznie Miedziowe wygrały 29:17 i umocniły się na pozycji lidera.

KOSZYKÓWKA



Kończą rundę zasadniczą

Najdłuższa część sezonu 2020/2021 w wałbrzyskim kompleksie Aqua Zdrój oficjalnie zakończona. I to z jakim bilansem – Górnik Trans.eu w 15 meczach na własnym parkiecie wygraną oddał... tylko WKK w styczniowych derbach.

Miejmy nadzieję, że w fazie play-off paszę tę uda się naszym koszykarzom kontynuować. Z dwóch kończących rundę zasadniczą spotkań wałbrzyszan z tegorocznymi beniaminkami to z Pelplinem zapowiadało się prostsze. Patrząc jednak na przebieg meczu, było wymagające do ostatnich minut i co najważniejsze na korzyść biało-niebieskich. Przy okazji nasi koszykarze nieco pomogli rywalowi, pokonując go zaledwie 6 pkt (Prudnik przegrał 21 i tym samym Decka jest obecnie na bezpiecznym miejscu). Natomiast jeśli chodzi o potencjalnego rywala w play-offach, kandydatów nadal jest kilku (obecnie Znicz, ale możemy grać też z Opolem lub Krosnem). Wszystko wyjaśni ostatnia kolejka, w której naszych koszykarzy czeka wyjazd do Dzików. Po 29. kolejce Górnik Trans.eu pozostał pod szczytem – II pozycja z 53 pkt na koncie. Na szczycie Czarni – 54 pkt, za nimi Górnik Trans.eu – 53 pkt, a niżej WKK – 50 pkt. Natomiast na siódmym miejscu obecnie Znicz – 45 pkt, tyle samo co szóste Miasto Szkła. Punkt mniej ma AZS Opole, a dwa mniej Śląsk II.

fot. Górnika Wałbrzych.pl/d

(bg)

KOŚCIÓŁ PRZED WIELKANOCĄ

We wszystkich diecezjach Mazowsza zostanie zwiększona liczba nabożeństw. Będą specjalne dyżury księży udzielających spowiedzi. Uroczystości Triduum Paschalnego będą transmitowane w internecie

Wielki Tydzień w dobie epidemii

Dla wiernych niemogących realnie uczestniczyć w liturgii w kościołach pomocą może być duchowa łączność przez media – czytamy w liście, jaki wystosował kard. Nycz | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

To już druga Wielkanoc w czasie epidemii koronawirusa. Diecezje na Mazowszu wprowadzają rozwiązania, które pozwolą uczestniczyć w wydarzeniach Wielkiego Tygodnia oraz w Wielkanoc jak największej liczbie wiernych w reżimie sanitarnym. Przestrzeganie obostrzeń musi być bezwzględne, chodzi o bezpieczeństwo nas wszystkich – podkreślają biskupi w komunikatach.

Jarosław Molga

Metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz skierował o diecezjan specjalne słowo na Wielkanoc. „Zwracam się do wiernych i duchownych o pilne przestrzeganie zasad bezpieczeństwa: jedna osoba na 20 mkw., dystans 1,5 m, dezynfekcja i noszenie maseczek. Zróbmy wszystko, by uczestnictwo w liturgii nie stanowiło dla kogokolwiek ryzyka zachorowania. Księża proboszczowie i rektorzy niech zadbają o zachowanie tych zaleceń sanitarnych” – zaapelował.

– Uzasadnione jest zwiększenie liczby nabożeństw. Jednocześnie przypominam, że wciąż obowiązuje udzielona z racji pandemii dyspensacja od obowiązku uczestnictwa w liturgii w uroczystości, niedziele i święta nakazane. Dla

wiernych niemogących realnie uczestniczyć w liturgii w kościołach pomocą może być duchowa łączność przez media – czytamy w liście.

Zwiększona liczba nabożeństw obowiązywać będzie także w innych diecezjach. Dotyczy to także spowiedzi. Tak np. w diecezji siedleckiej będzie miał miejsce dodatkowy dyżur spowiedzi w katedrze siedleckiej w Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Wielką Sobotę. W diecezji radomskiej w wydanych „Wskazaniach pastoralnych na Wielki Tydzień” czytamy m.in.: „W trosce o umożliwienie większej liczby osób udziału w liturgii zachęcam do organizowania dodatkowych mszy św. (Niedziela Palmowa, Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego) i zezwalam kapłanom na binacje i trynacje”. Tym samym księża będą mogli odprawiać więcej niż jedną mszę w ciągu dnia. Ze

względu na epidemię uroczystości będą się odbywać w specjalny sposób.

Z pomocą przychodzą jak w ubiegłym roku technologie informacyjne. We wszystkich diecezjach uroczystości Triduum Paschalnego będą transmitowane w internecie.

W Wielką Sobotę święcenie pokarmów będzie się odbywać najczęściej na zewnątrz kościołów. „Zalecam, aby błogosławieństwo pokarmów na stół wielkanocny odbywało się na zewnątrz kościoła z zachowaniem norm sanitarnych. Należy poinformować wiernych o godzinach sprawowania obrzędu. (...) Jeżeli istnieje lokalny zwyczaj błogosławieństwa pokarmów w oddalonych od kościoła parafialnego wioskach, można przeprowadzić ten obrzęd w godnym miejscu z zachowaniem podanych wyżej zasad” – czytamy we „Wskazaniach pastoralnych”.

WARSZAWSKA KOMUNIKACJA

Prawie o połowę mniej pasażerów

Liczba pasażerów stołecznej komunikacji miejskiej spadła o prawie 60 proc. w stosunku do okresu sprzed pandemii – wynika z danych przekazanych przez stołeczny Zarząd Transportu Miejskiego. Od pierwszych dniach roboczych po wprowadzeniu obostrzeń na Mazowszu, czyli od poprzedniego poniedziałku, do środy komunikacją miejską podróżowało średnio 41,5 proc. pasażerów sprzed pandemii. Z danych przekazanych przez Zarząd Transportu Miejskiego w Warszawie wynika, że w poniedziałek 22 marca stołeczną komunikację miejską wybrało 41,1 proc. w odniesieniu do liczby pasażerów sprzed pandemii; we wtorek było to 42,1 proc., a w środę 41,5 proc. To mniej niż w takim samym okresie lutego,

ale znacznie więcej niż w analogicznym okresie marca 2020 r. Dane procentowe przekazane przez Zarząd Transportu Miejskiego odnoszą się do liczby pasażerów z 24–26 lutego (poniedziałek–środa) 2019 r., czyli sprzed pandemii. Liczbę przewiezionych wtedy pasażerów określono jako 100 proc.

Według przesłanych danych w dniach 22–24 lutego (poniedziałek–środa) 2021 r. stołeczna komunikacja miejska przewiozła odpowiednio 46,9 proc., 48,2 proc. oraz 49,1 proc. pasażerów. Dla porównania w dniach 23–25 marca (poniedziałek–środa) ubiegłego roku, czyli już po wprowadzeniu stanu epidemii, komunikacją miejską w Warszawie jeździło średnio ok. 17,5 proc. liczby pasażerów sprzed pandemii, z czego 23 marca komunikację miejską wybrało 19 proc., 24 marca – 18,7 proc., a 25 marca – 14,7 proc. pasażerów.

(oprac. jm)



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Potwierdzono 2834 nowe przypadki koronawirusa na Mazowszu – poinformował wczoraj resort zdrowia. Według najnowszych danych w województwie mazowieckim w związku z zakażeniem zmarła kolejna jedna osoba. Zgon nastąpił w wyniku chorób współistniejących. Liczba osób przebywających na kwarantannie wynosiła: 72 415.

foto: Jan Środa/Gazeta Polska

BUDOWA ŚCIEŻKI ROWEROWEJ

Koparki na Marszałkowskiej

Koparki wjechały już na ul. Marszałkowską w Warszawie. Właśnie ruszyła długo zapowiadana budowa ścieżki rowerowej po zachodniej stronie ulicy, wzdłuż placu Defilad. Prace potrwają do końca lata.

Anna Gębalska-Berekets

Na ul. Marszałkowskiej rozpoczęły się pierwsze prace budowlane. Zdemontowano część chodnika i wytyczono ślady pod przyszłą trasę dla rowerzystów. Zarząd Dróg Miejskich informuje, że nowa droga dla rowerów powstanie wzdłuż placu Defilad.

„Od północy zostanie włączona do istniejącej infrastruktury rowerowej na skrzyżowaniu ulic Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej. Od południa połączy się z planowanym na ten rok układem dróg i przejazdów rowerowych na rondzie Dmowskiego” – czytamy w komunikacie stołecznych drogowców.

Mikołaj Pieńkos z Wydziału Komunikacji Społecznej tłumaczy, że budowa drogi rowerowej to nie wszystko. Inwestycja przewiduje też przebudowę

chodnika. – Na jezdni powstaną nowe miejsca postojowe. Planujemy też nasadzenie na tym odcinku 38 lip srebrzystych „Varsaviensis” oraz żywopłotu z irgi, podobnie jak na ul. Świętokrzyskiej. Aby nie utrudniać koordynacji, to zadanie również wykona ZDM – wyjaśnia nam Mikołaj Pieńkos.

Jak przekazuje ZDM, droga rowerowa od ul. Królewskiej do pl. Bankowego zostanie wytyczona dzięki przeniesieniu parkowania na jezdnię. – Dalej na północ rowerzyści przejadą przez pl. Bankowy i drogą rowerową wzdłuż ul. Andersa dojadą na Żoliborz. Tam – w ramach osobnego projektu – powstanie trasa rowerowa w ciągu ul. Mickiewicza. W ten sposób powstanie długi i spójny korytarz rowerowy północ – południe przez ścisłe centrum miasta – podsumowuje Zarząd Dróg Miejskich.

„Na obecnym etapie rozwoju miasta jestem przeciwny wszelkim inwestycjom dążącym do zwężania głównych ulic w centrum Warszawy. Ważne jest zapewnienie miastu obwodnicy, w tym obwodnicy śródmiejskiej. Rozumiem pragnienie estetyki wzdłuż znaczącej arterii stolicy, ale nie kosztem zwężania ulic – mówi Dariusz Figura”

Drogowcy przypominają, że ta inwestycja to pierwszy krok w odnowieniu ul. Marszałkowskiej w ramach zapowiadanej przez władze miasta programu „Nowe Centrum Warszawy”. Na mieszkańców czekają jeszcze większe zmiany – więcej zieleni, także między torowiskiem a jezdnią. Marszałkowska ma stać się bardziej dostępna dla pieszych, a naziemne przejścia są planowane na wysokości ul. Złotej oraz na Osi Saskiej. W planach jest także budowa sygnalizacji świetlnej na niebezpiecznym przejściu dla pieszych przy ul. Senatorskiej oraz przebudowa sygnalizacji u zbiegu z ul. Królewską, gdzie często dochodziło do kolizji.

Czy ta wizja nowego centrum miasta przekonuje warszawskich radnych? – Na obecnym etapie rozwoju miasta jestem przeciwny wszelkim inwestycjom dążącym do zwężania



głównych ulic w centrum Warszawy. Ważne jest zapewnienie miastu obwodnicy, w tym obwodnicy śródmiejskiej. Rozumiem pragnienie estetyki wzdłuż znaczącej arterii stolicy, ale nie kosztem zwężania ulic. Trzeba brać pod uwagę

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na prenumerata.swsmedia.pl

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE
PANSTWO



DWORZEC DO REMONTU

SIEDLCE \ W połowie roku mają się rozpocząć prace remontowe dworca kolejowego. Wymieniona zostanie stolarka okienna i drzwiowa, pojawią się nowe miejsca parkingowe, stojaki dla rowerów, ławki i ułatwienia dla niepełnosprawnych.

fot. mat. pras./d



3 PROMILE I 2 LATA

POLICJA \ Komendant komisariatu policji w Konstancinie-Jeziornie zatrzymał 38-letniego kierowcę renault, który miał 3 promile alkoholu i był poszukiwany listem gończym w celu odbycia 2-letniej kary pozbawienia wolności. Teraz trafi do więzienia.

fot. Policja.gov.pl/d



Paraliżowanie centrum stolicy hasłem, że będzie wtedy lepiej dla niektórych mieszkańców, nie wydaje się dobrym rozwiązaniem – mówi Dariusz Figura, warszawski radny, PiS

Nowa droga dla rowerów powstanie wzdłuż placu Defilad | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

względy komunikacyjne. Paraliżowanie centrum stolicy hasłem, że będzie wtedy lepiej dla niektórych mieszkańców, nie wydaje się dobrym rozwiązaniem – tłumaczy „Dostatki Mazowieckiemu” Da-

riusz Figura, warszawski radny, PiS.

Innego zdania są radni z ugrupowania prezydenta Trzaskowskiego. – Połączenie drogi rowerowej na ul. Marszałkowskiej z planami dalszej

jej budowy w kierunku ul. Andersa jest bardzo oczekiwane przez osoby korzystające z roweru jako środka komunikacji miejskiej – mówi w rozmowie z nami Paweł Lech, stołeczny radny KO.

OSZUŚCI W SIECI

Ofiarami nie tylko kupujący

Przedsięwzięty czas i obowiązujące obostrzenia skłaniają do robienia zakupów przez internet. Liczne towary dostępne są właśnie za pośrednictwem sieci. Wiele osób stara się w ten sposób coś sprzedać i one także są ofiarami oszustw. Przestępcy stosują liczne pułapki w sieci. Ostatnio prawie tysiąc euro stracił mieszkaniec powiatu garwolińskiego. Kliknął w link od „kupującego”.

Wspomniany internauta boleśnie poznał kolejną metodę oszustw, która polega na zdobyciu danych od sprzedającego i później wyczyszczeniu ich konta. Mężczyzna chciał sprzedać felgi na popularnym portalu aukcyjnym OLX.

lasie24.pl sierżant sztabowy Małgorzata Pychner, oficer prasowa KPP Garwolin.

Jak widać, ofiarami są nie tylko kupujący, choć nadal to przede wszystkim oni są na celowniku oszustów. Policjanci przypo-

naależy realizować za pobraniem pocztowym po sprawdzeniu zawartości przesyłki w obecności listonosza lub kuriera. Jeśli sprzedający nie godzi się na taki sposób dostawy, powinniśmy nabrać podejrzeń.

**\\ Po kliknięciu w link pokrzywdzony podał dane karty kredytowej razem z kodem uwierzytelniającym. Niedługo później zorientował się, że z jego konta zniknęło 816 euro **

– Wystawił ofertę i tego samego dnia za pośrednictwem komunikatora WhatsApp nawiązała z nim kontakt osoba zainteresowana zakupem przedmiotów. Przesłała ona link, który miał prowadzić do formularza, którego wypełnienie rzekomo miało być niezbędne do doręczenia paczki. Po kliknięciu w link pokrzywdzony podał dane karty kredytowej razem z kodem uwierzytelniającym. Niedługo później zorientował się, że z jego konta zniknęło 816 euro – opisywała całą sytuację na portalu Pod-

minają, że podstawową zasadą bezpiecznego korzystania z sieci i realizowania transakcji na portalach aukcyjnych jest konieczność przestrzegania regulaminu danego portalu. Równie istotny jest wybór sprzedającego oraz warunków sprzedaży. Pomocne może być uzyskanie informacji od innych internautów, którzy dokonywali zakupów u wybranego sprzedawcy. Aby uniknąć osób podszywających się pod sprzedających, należy unikać zakupów poza aukcją. Transakcje zakupu

Policjanci przypominają także, że internet nie jest anonimowy i cyberprzestępcy nie mogą czuć się bezpiecznie. Przestępstwa wirtualne pozostawiają w sieci komputerowej ślady pozwalające na identyfikację sprawcy. W przypadku dokonania przestępstwa pokrzywdzony powinien zgromadzić możliwie jak najwięcej informacji dotyczących zdarzenia i je zabezpieczyć – przypomina policja.

(oprac. jm)

O TYM I OWYM

ZAMEK KRÓLEWSKI W WARSZAWIE

Wystawa w 230. rocznicę Konstytucji 3 maja



fot. mat. pras./d

Zamek Królewski w Warszawie przygotowuje wystawę „Konstytucja. Polskie elity a upadek Rzeczypospolitej. W 230. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja”. Wystawę będzie można oglądać przez kilka miesięcy. Otwarcie planowane jest 2 maja, a zamknięcie 8 sierpnia 2021 r. Wystawa poświęcona ustawie rządowej to wydarzenie, do którego organizacji w sposób szczególny skłania nas fakt, że to właśnie w Zamku Królewskim w Warszawie, w Sali Senatorskiej, miało miejsce zaprzysiężenie tego dokumentu o wyjątkowym znaczeniu nie tylko w dziejach polskiego parlamentaryzmu, ale również w historii powszechnej – piszą organizatorzy.

Celem ekspozycji jest przybliżenie nie tylko samego dzieła konstytucji, ale i postaw tych, którzy współuczestniczyli w jego tworzeniu lub byli świadkami tego procesu, a więc przedstawicieli ówczesnych elit państwowych. Autorzy dokumentu i jego obrońcy skonfrontowani zostaną z przeciwnikami, „hersztami” targowickimi, a także tymi, którzy – choć początkowo wspierali dzieło 3 maja – ostatecznie ulegli okolicznościom, łudząc się, że polityka kompromisu wobec Rosji okazała się korzystna. Mamy nadzieję, że gromadzony materiał pozwoli zrozumieć dylematy, przed jakimi stawali obywatele Rzeczypospolitej w dobie jej upadku, a także zachęci widza do poszukiwania odpowiedzi na pytania o historyczne źródła współczesnych podziałów politycznych.

Pierwsza część wystawy pt. „W obronie wiary i wolności” pokaże, w jaki sposób szlachta zareagowała na zagrożenie bytu państwowego ze strony Rosji w pierwszych latach panowania króla Stanisława Augusta.

W Sali Senatorskiej, historycznym miejscu obrad Sejmu Wielkiego, pod hasłem „Wolni od hańbiących obcej przemocy nakazów” wyeksponowane zostaną: ikonografia izb sejmowych, materiały rękopiśmienne i starodruki dotyczące polskiego parlamentaryzmu, portrety twórców ustawy rządowej i członków Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji, pamiątki związane z Sejmem Wielkim, a także numizmaty.

W kolejnej sekcji zatytułowanej „Rok monarchii konstytucyjnej”, zlokalizowanej w Trzecim Pokoju Królewiczowskim, gdzie wystawiany jest obraz Jana Matejki „Konstytucja 3 Maja 1791 roku”, znajdą się ekspozycje o szczególnej wartości materialnej i historycznej, symbolicznie ilustrujące treść poszczególnych artykułów ustawy rządowej.

Kolejne części wystawy: „O przywrócenie wolności republikańskiej”, „W obronie granic, praw i swobód ojczystych” oraz „Przykrym ulegać okolicznościom”, ukazywać będą postawy polskich elit politycznych w formie galerii złożonej z blisko setki portretów malowanych przez wybitnych artystów polskich i obcych. Ekspozycję zamknie tragiczne memento przypominające o insurekcji kościuszkowskiej – zrywie społeczeństwa, które poprzez ten rozpaczliwy akt usiłowało dowieść swego prawa do suwerenności. Wystawie będzie towarzyszył bogaty program wydarzeń dodatkowych, w tym cykl wykładów oraz zajęcia edukacyjne dla dzieci. Patronat honorowy nad wystawą objął prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda.

(oprac. jm)



PORAŻKA RADOMKI

TAURON LIGA SIATKAREK \ W pierwszym meczu półfinałowym Tauron Ligi Grupa Azoty Chemik Police odegrała się E.Leclerc Moya Radomce Radom za dwie porażki z rundy zasadniczej, triumfując na wyjeździe 3:0. MVP zawodów została wybrana Paulina Maj-Erwardt. Stan rywalizacji play-off (do dwóch zwycięstw) to 1-0 dla Chemika. Drugi mecz w Policach w czwartek o godz. 17.30.

fot. Facebook/d

KOSZYKÓWA



Legia zabawiła się z juniorami Kinga Szczecin | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Reprezentacja
na murawie Legii po 9 latach

Reprezentacja Polski rozegrała 73. mecz w swojej historii na Stadionie Legii. Poprzednio na Łazienkowskiej także graliśmy z Andorą, ale w towarzyskim meczu przed Euro 2012 i wygraliśmy 4:0. Murawę na mecz przygotowywali groundsmeni Legii Warszawa. Szef zespołu Tomasz Strzyga opiekuje się płytą boiska od 21 lat.

Reprezentanci Polski po spotkaniu z Andorą bardzo chwalili murawę na Legii. Była taka, jak trzeba – równa i zielona.

– W ostatnim czasie głośno jest o obecnych na boisku lampach do doświetlania trawy. Najkrócej mówiąc, zastępują one słońce. Efekt był fajnie widoczny z tego względu, że boisko było przykryte mata-mi do ocieplania nawierzchni. Przytrzymują one ciepło pozyskiwane z systemu ogrzewania boiska. Chodzi głównie o noce, gdzie temperatury były ujemne. W tej chwili posiadamy na własność dwa duże unity, a czternaście sztuk wypożyczyliśmy, by przygotować boisko do meczu reprezentacji – tłumaczył tajniki hodowli trawy Tomasz Strzyga.

Pracownicy Legii wzorują się przede wszystkim na niemieckich klubach. – Korzystaliśmy ze szkoleń organizowanych przez Bundesligę. Osobiście odwiedziłem wiele klubów w zachodniej Europie i w Anglii. Przejeździłem niemal całe Niemcy, podpatrywałem też pracę groundsmanów w klubach pokroju Arsenalu – dodaje Strzyga. – Nasze dwie ostatnie wymiany przeprowadziliśmy z dostawcą z północnych Niemiec. Posiadamy nawierzchnię wysokiej jakości, ponieważ jest to wiechlina łąkowa. W Polsce tego typu darni nikt nie produkuje. Wcześniej korzystaliśmy z trawy z Węgier. Stwierdziliśmy, że ta wiechlina będzie lepsza, bo jest bardziej odporna na rozrywanie. Nasz obecny dostawca jest popularny w klubach Bundesligi. Z ich nawierzchni korzystają między innymi Bayern Monachium i Borussia Mönchengladbach – chwali się groundsman.

W jego gestii jest również dbanie o murawy w Legia Training Center w podwarszawskich Książenicach.

– Na każdym boisku naturalny jest ten sam gatunek trawy. Była ona wysiewana, a nie rozkładana z rolki. Jest to ta sama trawa i od tego samego dostawcy co na boisku głównym. Dzięki temu piłkarze są przyzwyczajeni do nawierzchni – mówi Strzyga, który przyznaje, że wiele nauczył się też od jednego z byłych trenerów Legii. – Był nim Henning Berg. Wiele się od niego nauczyliśmy, wiadomo też, skąd do nas przyszedł. Miał ogromne wymagania – wspomina specjalista od trawy.

(asz)

Rekord na koniec serii zasadniczej

W meczu ostatniej 30. kolejki Energa Basket Ligi koszykarze Legii Warszawa rozgromili we własnej hali Kinga Szczecin 137:43. Legioniści zakończyli sezon zasadniczy na drugim miejscu w tabeli rozgrywek i w ćwierćfinale play-off zmierzą się ze szczecinianami. Goście zdziesiątkowani przez pandemię przyjechali na ten mecz juniorskim składem.

Artur Szczepanik

Ostatni mecz fazy zasadniczej Energa Basket Ligi był pojedynkiem jednostronnym, bo-wiem King borykający się z koronawirusem zdecydował się na grę drużyną złożoną z juniorów starszych, a więc zawodników w wieku do 19 lat.

Warszawianie nie mieli żadnych kłopotów z odniesieniem efektownego zwycięstwa i triumfowali ostatecznie 137:43, zapewniając sobie tym samym drugie miejsce w tabeli przed fazą play-off. Przy okazji Zieloni Kanonierzy odnieśli najwyższe zwycięstwo w historii rozgrywek Polskiej Ligi Koszykówki. Pokonując rywali różnicą 94 pkt, poprawili dotychczasowy rekord ustanowiony w 2007 r. – wówczas Czarni Słupsk pokonali Unię Tarnów 124:42.

– Cieszę się z dobrego występu, wielu zdobytych punktów, ale doskonale wiemy, że tak nie powinny wyglądać mecze Energa Basket Ligi. Dziękujemy chłopakom ze Szczecina za podjętą walkę, podeszli do spotkania bardzo ambitnie, starając się rywalizować ze

znacznie dojrzałą od siebie drużyną. Sezon zasadniczy za nami, mamy drugie miejsce, czas na rywalizację w play-off – powiedział Benjamin Didier-Urbaniak, koszykarz Legii.

Zgodnie z oczekiwaniami legioniści zdecydowanie dominowali nad rywalem po obu stronach parkietu. Wsadami akcje kończył Dariusz Wyka, a niepilnowany Jamel Morris nie miał problemu z trafieniem z dystansu. Po 5 min gry gospodarze prowadzili 20:2, a trener Wojciech Kamiński dokonał pięciu zmian. Rezerwowi także nie mieli problemu z juniorami Kinga.

Kolejne minuty wyglądały tak samo – pełną kontrolę nad wydarzeniami na boisku mieli stołeczni koszykarze. Do przerwy było 70:12 dla Legii.

Po przerwie trener Wojciech Kamiński jeszcze częściej korzystał z rezerwowych. Legioniści próbowali swoich sił w rzutach za 3 pkt, po 30 min gry mieli na swoim koncie już 16 takich trafień, a przed ostatnią odsłoną spotkania prowadzili 104:27.

W czwartej kwarcie meczu pozostawała już tylko jedna niewiadoma – czy Legia pobije rekord pod

NIE
PRZEGAP

PKO Ekstraklasa
Legia Warszawa
– Pogoń Szczecin
Sobota 3 kwietnia, godz. 17.30
Transmisja w TVP Sport
i Canal Plus Sport

względem najwyższego zwycięstwa w historii Polskiej Ligi Koszykówki? Dotychczasowy rekord to zwycięstwo Czarnych Słupsk nad Unią Tarnów różnicą 82 pkt w sezonie 2006/2007. Legioniści grali do samego końca, zwyciężając ostatecznie 137:43 i ustanawiając tym samym nowy rekord.

Teraz przed legionistami poważniejsze wyzwanie – walka z Kingiem o półfinał mistrzostw Polski. Wiadomo, że rywale przystąpią do ćwierćfinałowych spotkań w silniejszym składzie. Gracze siódmej drużyny Energa Basket Ligi mogą jednak odczuwać efekty choroby i choćby ten fakt stawia legionistów w roli faworytów.

W innych parach I rundy play-off zmierzą się: najlepszy zespół fazy zasadniczej Enea Zastal BC Zielona Góra z ósmą PGE Spójnią Stargard, Arged BMSlam Stal Ostrów Wlkp. (3) z Pszczółką Start Lublin (6) oraz WKS Śląsk Wrocław (4) z Treflem Sopot (5).

Pierwsze mecze już dzisiaj. Legia do konfrontacji z Kingiem przystąpi w czwartek 1 kwietnia. Pierwszy mecz zagra we własnej hali o godz. 17.45. Transmisję ze spotkania przeprowadzi Polsat Sport. 3 kwietnia Legia znowu zagra u siebie, a trzy dni później pojedzie do Szczecina, gdzie zagra także 8 kwietnia.